Cena 6 zł.

ZDRÓJ

KULTURA * ŻYCIE * SZTUKA

ROK I. LUBLIN, 1 GRUDNIA 1945 R. Nr 7

JULIUSZ KLEINER

Pisarz wielkiego serca

Bliski jest nam Prus i wydaje się współczesny. Bardziej jest współczesny nie tylko od Sienkiewicza, ale od Żeromskiego, oddzielonego nadmiarem literackości lirycznie rozśpiewanej, od Reymonta, którego erotyka w „Chłopach" z literackiej mody młodopolskiej wzięła początek, nie z chłopskiej rzeczywistości.

Odkrywca nowych dziedzin polskiej struktury społecznej — niby lekarz nieomylny o ścisłym darze diagnozy ukazał podstawową groźną chorobę całej zbiorowości: nienormalność układu stosunków socjalnych. Studium klinicznym o tej nienormalności stała się „Lalka". Unaoczniła grozę położenia zbiorowego, które skazuje najlepszych na zagładę lub konieczność usunięcia się, a zwycięskie trwanie zapewni Maruszewiczom i Szlangbaumowi. Śmiało, rewolucyjnie żąda twórca „Lalki" zmiany zupełnej, żąda innego ustroju, innego świata. A kryterium wartości ustroju to dla Prusa stwierdzenie, czy mogą w jego ramach żyć i trwać i działać — najlepsi.

Nienormalność owa nie przestała być klątwą naszego narodu — wywoływana lub potęgowana przez wypaczające sytuacje dziejowe. Zakończenie „Lalki", nie mniej tragiczne niż finał „Nie-Boskiej Komedii", i dziś wstrząsa tonem aktualności i rzuca nakaz: Musi nastąpić przebudowa ustroju i psychiki. „Faraon" zaś, powieść o państwie i o władcy, o strukturze organizmu społeczno - państwowego, o walce z rządzącą kastą i o tworzeniu nowych form zbiorowego życia, z mądrości wieków wydobywa rękojmię, iż przebudowa nastąpi, bo prawa dziejowe nie pozwalają zbyt długo trwać stosunkom nienormalnym i zmuszają narzędzia swe, nawet wbrew ich woli, by służyły wielkiej przemianie. Jest zaś ona możliwa według Prusa, gdyż ponad wszelki pesymizm wzbija się w niebo wola walki ze złem i wiara w człowieka i wiara w nieśmiertelność i zwycięskość dążeń wielkich.

„Faraon" udowadniał pozytywistycznie, że realizacja ich uzależniona jest od wiedzy opanowującej przyrodę i stosunków zbiorowości ludzkiej. Ale owo twarde uznanie praw dziejowych i realizatorskiego znaczenia wiedzy, i zarazem przemawiające w „Placówce" uznanie siły, jaką mieści upór instynktowny, biologiczny — dopełniał romantyczny kult serca.

Twórca Madzi i „Anielki", „Kamizelki" i „Kataryнki" był największym w literaturze naszej rzecznikiem współczucia i największym twórcą serc anielskich — umiłowanych i uwielbionych pomimo grożącej im zawsze klęski.

„I nie tylko obchodzili go ludzie" — mówił o Wokulskim i... o sobie. „Czuł zmęczenie koni ciągnących ciężkie wozy i ból ich karków tartych do krwi przez chomąto. Czuł obawę psa, który szczekał na ulicy zgubiwszy pana, i rozpacz chudej suki, która naprożno biegała od rynsztoka do rynsztoka, szukając strawy dla siebie i szczeniąt. I jeszcze na domiar cierpień bolały go drzewa obdarte z kory, bruki podobne do powybijanych zębów, wilgoć na ścianach, połamane sprzęty i podarta odzież".

Serca anielskie jaśnieją w grupie owych kreacyj podbijających nowością i prawdą, którymi Prus wzbogacił świat polskich postaci literackich. Tworzył ludzi niezwykłych, ale gardził nimbem niezwykłości. Autor „Kamizelki" był pierwszym, który patos codzienności wprowadził do literatury naszej. Tam, gdzie wskazywał bohatera w tradycyjnym sensie, nie tylko źródło jego wielkości widział w tym, że realizuje on postulaty mas, lecz stosował zuchwałe metody... rewizjonistyczne i nie wahał się Faraona, jednostki wybitnie romantycznego pokroju, uczynić lekkomyślnym, niedojrzałym kobieciarzem. Użyczając mu pełnej sympatii uczuciowej, odmówił mu intelektualnej i tę intelektualną sympatię przeniósł na jego wrogów. Gdy kształtował konflikt współczesnej wyjątkowej jednostki romantycznej ze społeczeństwem, wtedy nie wahał się w duchu pozytywizmu i realizmu uczynić Wokulskiego kupcem; nowego kochanka romantycznego nie urokiem młodzieńczości obdarzył, lecz przekroczoną czterdziestką, co tym większą siłę daje później namiętności, i kazał mu zacząć romansową drogę od małżeństwa z bogatą, niemłodą wdową, a do celu iść po balzakowsku przez zdobywanie pieniędzy.

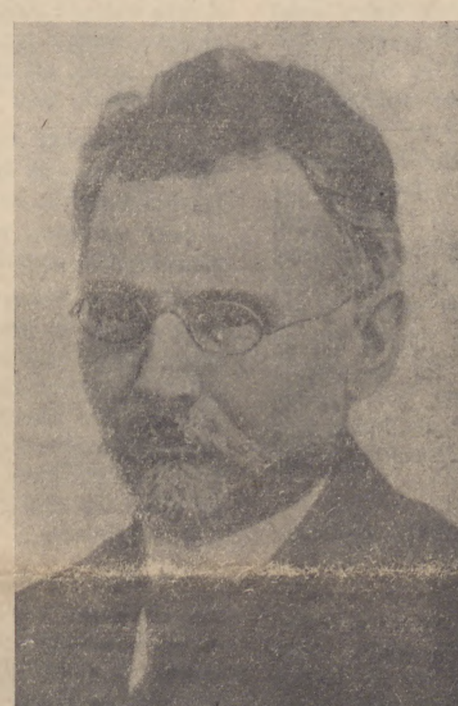

BOLESŁAW PRUS
w latach 1895—1900

Wartości zaś największych człowieka szukał szczególnie w myśl ewangelicznego skierowania uwagi na ludzi cichych i pokornego serca. Dickens, który podniętę dawał jego stylowi humorysty, który uczył, jak humor przybliżać i rozświetlać może osoby budzące współczucie najgłębsze — przez idealne postaci Agnieszki z „Dawida Copperfielda", anioła opiekuńczego dla bliskich, i Tomasza z „Marcina Chuzzlewitta"; Tomasza, który kochać umie ze skrajną bezinteresownością, mógł drogę wskazywać twórcy Anielki, Madzi, Rzeckiego. Ale bogatsze stawały się u Prusa owe kreacje o wielkim sercu i silniej wrastały w rzeczywistość społeczną i dziejową. Stary subiekt pomimo wyjątkowości swej tak organicznie, jak mało kto w literaturze, związany jest z historią wieku XIX, ze społeczną strukturą, — on, najgłębiej pojęty ze wszystkich „ostatnich", on, zespolenie romantyka z szarym człowiekiem.

Prus był rewelatorem wartości szarego człowieka. Ku upośledzonym społecznie zwracał wzrok miłujący. Różnił się jednak od tych, co w wieku XX będą uwydatniali ów wykwit realizmu. Prus szedł drogą romantycznego odkrywania wartości utajonych, gdy potem zapanować miał rozkładowo nihilizm bezwartościowości, kult człowieczeństwa marnego, odartego z walorów. Dla twórcy „Lalki" szarość jest kategorią społeczną, nie cechą osobistości. Skromny i cichy autor, nie zdający sobie nigdy sprawy z tego, jak był wielki, w ukazywaniu ludzi rzekomo szarych walczył o wielkość człowieka. Ale zacierał się dystans, jaki w klasycyzmie i w romantyzmie oddalał wielkość, stawiając ją na piedestale, odrywając ją od poziomu społeczeństwa.

Nie ma też dystansu między Prusem a czytelnikiem. Słowem informującym, rzeczowym budzi on wiarę w prawdziwość i bliskość swych kreacyj, w których skomplikowanie realistyczne rysów nie zmniejszyło reprezentatywności ogólnoludzkiej.

Są wielcy pisarze, których się podziwia. Są inni, których się kocha. Prus w kulturze naszej stoi na czele tych, których można i należy kochać. Są wielcy pisarze porywający. Są tacy, którzy darząc wiedzą o losie człowieka i zbiorowości, budzą mocną, na przekonaniach ugruntowaną wiarę. Prus, jeden z mędrców-pisarzy, kochający, rozumiejący i wyjaśniający, należy do tych, którym można, którym musi się wierzyć.

ZOFIA KLINGEROWA

Non omnis moriar

Odbiegliśmy daleko od wydarzeń, żywo przejmujących nasze społeczeństwo w latach 1870—1900, t. j. tych, które dostarczyły Prusowi kanwy i materiału obserwacyjnego dla jego wspaniałych powieści (Placówka, Lalka, Emancypantki, Faraon) i uroczych, nieraz głęboko mądrych nowel, zebranych w kilka tomów pism. Już dla nas nie ważne bankructwa obywateli ziemskich, kastowość społeczeństwa, zwłaszcza arystokracji, swą bierną zakrzepłością paraliżującej i demoralizującej społeczeństwo i do tragizmu doprowadzającej energiczne jednostki, które pragnęły ją przeniknąć i zbliżyć do innych warstw; ani ciemnota i przesądy wśród chłopów, zabawne nieporozumienia w pojmowaniu emancypacji kobiet, nadmierna ilość lekkoduchów i nierobów wśród niższej i wyższej inteligencji, zażarty, instynktowny opór chłopa, nie ustępującego ze swej ziemi przed złotem i szykanami kolonisty niemieckiego i wiele innych.

Ale sposób, w jaki Prus te zagadnienia ujmuje, pogłębienie każdej sprawy aż do dna jej istoty, prześwietlenie jej od strony wartości społecznej — czyni je sprawami nie tylko najzupełniej współczesnymi, ale nawet wiecznymi.

Odważna i jasna logika myślenia prusowskiego, zawsze oparta na niezmiernie bystrej obserwacji, umie pokazać i ośmieszyć nie tylko przesąd płynący wówczas z ciemnoty chłopa, ale wszelki przesąd, choćby go czytelnik dojrzał za przewodem autora na najwyższym szczeblu społecznym, przesąd w istocie swojej wieczny, choć przybierający coraz to inne, coraz to mniej prymitywne pozory.

Prus uczy obserwować i myśleć bezstronnie.

Lecz jakże by się pomylił ten, kto by przypuścił, że w jego dziełach panuje wszechwładnie chłodna atmosfera jasnej, krystalicznej myśli i ostrej, krytycznej obserwacji! To są tylko narzędzia doprowadzone do mistrzowskiej doskonałości, pełne, zresztą swoistego piętna — zabawnego komizmu i uroczego humoru. Humor przez łzy — łzy autora i łzy czytelnika. Prus — pozytywista wydobywał przed oczy czytelnika niedolę dzieci pozbawionych opieki lub dręczonych przez swoich ciemnych opiekunów, ciężki żywot proletariatu miejskiego, zupełnie wtedy jeszcze nie zorganizowanego, całkowicie zdanego na łaskę i niełaskę „panów", żyjącego w warunkach urągających wszelkiej higienie. Patrząc na podmiejskie śmietnisko i ludzi żyjących z niego, wypowiada w „Lalce" zdanie: „Strach, co się tu stanie za kilka generacyj... A przecie jest proste lekarstwo: praca obowiązkowa — słusznie wynagradzana. Ona jedna może wzmocnić silne, lepsze indywidua, a bez krzyku wytępić złe... i mielibyśmy ludność dzielną, jak dziś mamy zagłodzoną lub chorą". Praca obowiązkowa i słusznie wynagradzana — ależ to hasło dzisiejsze.

Czarna dola chłopa, przez wieki uprawiającego ziemię, do której nie ma prawa, a zaniedbującego własny zagon na skutek braku oświaty rolniczej i ogólnego ubóstwa kraju, ta dola, której bolesnych śladów szuka Prus aż w historii Egiptu i daje wstrząsające jej obrazy w „Faraonie" — ta dola tkwi może najgłębiej w sercu Prusa.

Gdy się dziś z odległości kilkudziesięciu lat patrzy na kroniki, które Prus pisywał przez lata całe, z głęboką czcią myśli się o człowieku, który przez swój jasny, pogłębiony i uczciwy osąd przepuszczał wszystko, co się w polskim społeczeństwie działo i wszystko co jednocześnie zjawiało się na szerokim świecie. Nie lękał się kolizji ze społeczeństwem, które i wtedy i zawsze lubiło, by mu schlebiano, by je głaskano... po szowinizmie. Wytykał wady w sposób tak obiektywny, a jeśli nie były to ciężkie grzechy wobec społeczeństwa i ludzkości (bo te traktował bez uśmiechu) — to opromieniał je takim humorem i dowcipem, że najoporniejszy czytelnik czuł się zwyciężony i... wzruszony.

Ten społecznik z krwi i kości i z wykształcenia na wszystko patrzył pod kątem użyteczności społecznej, zwłaszcza na rolę i znaczenie różnych warstw w społeczeństwie, ale, gdy chodzi o jednostki naprawdę niezwykłe, genialne, tym „pozwalał" odrywać się od powszechnego pługa i wzlatywać marzeniem bądź naukowym, bądź artystycznym w krainę niezdobytych jeszcze przez człowieka możliwości.

Ba, mocniej niż ktokolwiek umiał Prus przedstawiać tragiczne szamotanie się takich twórczych typów w naszych zaściankowych wówczas, zapleśniałych od przesądów warunkach. Wtedy Prus okazywał swoje drugie oblicze — romantyka, lecz romantyka po doświadczeniach 63 roku, zakochanego bardziej w sztuce, a zwłaszcza nauce, niż w rewolucji politycznej.

Patrząc wnikliwie na otaczające go życie, Prus zawsze widział i daleki horyzont świata, rozumiał jako przyrodnik i umiał jako poeta przedstawić właściwą proporcję między człowiekiem i jego sprawami — a wszechświatem i wiecznością. Organicznie był niezdolny do fanatyzmu, zawsze szedł naprzód i był lojalny w stosunku do nowych doświadczeń i prawd. „Dusza jest bardziej rzeczywista niż ciało, jest jedyną rzeczywistością" — powiedział ten wielbiciel pozytywnych faktów i to „serce serc" — jak go po śmierci nazwano za to, że nie tylko umiał odczuć ból pokrzywdzonych ludzi, zwierząt i roślin, ale i umiał go tak odmalować, by zmusić czytelnika do serdecznego echa. Równie słusznie jednak można by go nazwać niewyzyskanym dotąd przez naród nauczycielem pracy i charakteru.

ZYGMUNT SZWEYKOWSKI

Udział Prusa w powstaniu styczniowym

(Na podstawie korespondencji Głowackiego z Mścisławem Godlewskim).

Dotychczasowa wiedzą nasza o udziale Prusa w powstaniu styczniowym była dosyć skąpa, ale jednocześnie prosta i jasna: Głowacki, w dużej mierze pod wpływem brata Leona uczestniczył w ruchu zbrojnym 63 roku, a nawet był ranny i kontuzjowany w jakiejś bitwie między Siedlcami a Lublinem; potem po wyleczeniu się w szpitalu dostał się do więzienia, skąd zwolniony, wrócił do szkól.

Korespondencja Prusa z lat 1863—68 z przyjacielem Mścisławem Godlewskim, znanym później prawnikiem, Ąziennikarzem i redaktorem „N i w y“, potwierdza fakty, które przytoczyliśmy, natomiast w zakresie zjawisk psychicznych, moralnych i narodowych, związanych z udziałem Głowackiego w powstaniu, otwiera cały szereg nieoczekiwanych, rewelacyjnych perspektyw2). Pozwalają one nam zbliżyć się do Prusa w tym okresie, ale jednocześnie sprawę na pozór prostą i jasną czynią bardzo skomplikowaną, pełną znaków zapytania, na które przeważnie odpowiedzieć nie potrafimy.

Sądząc na podstawie korespondencji można stwierdzić, że Głowacki poszedł do powstania, by spełnić obowiązek wobec narodu, obowiązek zdaje się dla niego bardzo ciężki i spełniany z dużymi zastrzeżeniami natury — kto wie — nawet moralnej. W listach Prus wyraźnie wprawdzie zaznacza, że do rewolucji popchnęła go decyzja rozumu i silnej woli; szczyci się nawet tym, że już od dłuższego czasu kierowa! się w życiu „zimną rachubą“ i mniema (naiwnie dosyć), że go „Bóg stworzył zdaje się z granitu“. Ale rychło, gdy wszedł w wir działań, spokój i opanowanie znikły pod wpływem zresztą zdawałoby się drugorzędnych przyczyn; strona emocjonalna jego duszy jakby tylko czyhała na pierwszą lepszą podnietę, by wybuchnąć:

„Kilka serdecznych wspomnień zgrzybiałej Babki, boleść i żal po mnie, w jednej chwili przemogły nad moją zimną rachubą, a słowa Brata „może się już nie zobaczymy“ (tak), wtrąciły mnie w jakiś dziwny odmęt, czego, ...nie wiem, nazywają to uczuciami, a ja w nie nigdy nie wierzyłem“ (list z dn. 31 maja 1863 r. z Kielc).

W tym wybuchu uczuciowości nie widzimy jednak zupełnie nuty radosnej, dumy z uczestnictwa w wielkiej sprawie, czy młodzieńczego entuzjazmu — raczej coś zupełnie innego się narzuca: bolesne rozdarcie, głęboki smutek, który chwilami przechodzi wprost w rozpacz! Oto kilka *wyjątków* z tegoż listu, pisanego 31 maja:

„Koło mnie, a raczej koło mej duszy ciemno jak w grobie, przyszłość tak dawniej jasna dziś tylko przy odblasku łez jest dla mnie widzialna. W głowie mnie pali, *w* piersiach drze, w oczach się mieni, a wszystko w ciągu dnia jednego, przez kilka wyrazów“.

„O ziemio jak strasznie i smutno na tobie, jaka niestałość synów twoich, kiedy ci z nich, których Bóg stworzył zdaje się z granitu, płaczą... nad sobą!...“

„Ostatnią nadzieją naszą przy pożegnaniu z Ignacym 3) była nadzieja jednoczesnej śmierci w jednym miejscu, któż zgadnie, czy ona nie zakończy moich wszystkich powodzeń i projektów“...

„Tymczasem Mscisiu przyjmij moje pożegnanie, ach jak smutne! Kto wie, czy wkrótce tym piersiom, co chcą pomieścić w sobie świat cały, nie dość będzie czterech desek, kto wie, czy tej dumnej głowy, co dziś tak sięga do słońca, wkrótce robak istny syn ziemi nie stoczy? Nie żal mi siebie, ale moje przeszłości, żal mi słońca, co oświecało dni mojego dzieciństwa, żal mi Babki, co napisała te słowa:

„Biedny Oleś pisał do mnie z Puław; niema dnia, żebym go nie opłakiwała“.

„Człowieku, ty się z tego wyśmiejesz, a mnie serce z bólu pęka, nie bluźnij, miej litość nade mną, miej litość nad łzami, co mi palą powieki i zasłaniają oczy“.

„List ten schowaj, kto wie, czy nie będzie ostatnim ode mnie, a jeżeli od dziś za trzy tygodnie nie odbierzesz ode mnie wiadomości, to pomódl się za twego przyjaciela, który zginął nieznany i niepoznany...

Mój Mścisiu, jakieś przeczucie mówi mi, że zginę, przyjm więc moje błogosławieństwo“.

Uczestnictwo w powstaniu stało się więc niemal odrazu katastrofą emocjonalną Głowackiego. Z dalszych zaś listów wynika, że przeżycia te łączyły się także z świadomością głębokiego zawodu, który urósł do poważnego konfliktu z otoczeniem. Głowacki ma przekonanie, że go oszukano i wciągnięto (czy on sam się wciągnął) do sprawy wprost nonsensownej, która nie tylko jemu samemu przyniosła poważne straty, lecz i dla kraju była krzywdą. Już w liście z dn. 16 grudnia 63 r. czyn swój nazwie „ćwiekami we łbie“ 4), a w liście z dn. 11 listopada 65 r. tak sformułuje swój stosunek do powstania: „Ja wierzę w postęp i wolność ducha, nie opartą ani na pasach, ani na procesjach, ale na rozwoju tego, co mamy, na wierzeniu w to: że kto rząd potępia i usiłuje go zwalić, kto w imię mrzonek porusza tłumy i odbiera im spokój, ten jest zdrajcą kraju“.

Ale to jeszcze nie wszystko: uczestnictwo w powstaniu, czy jakieś specjalne czyny Głowackiego w tym okresie, naraziły go na krytykę kolegów, którzy też w znacznej części odwrócili się od niego. Prus możliwość tę przewidywał już w trakcie powstania, bo tak ujmuje błogosławieństwo dla Godlewskiego, w omawianym już liście z dnia 31.V.63 r.:

„Obyś został szanowanym i zacnym obywatelem kraju i pamiętał o mnie, duch mój często będzie koło ciebie, wspierając cię w twoich zamiarach, ale hańba ci gdybyś mi chciał po śmierci uwłaczać“.

W r. zaś 1865, gdy Godlewski nawiązał znów po dłuższej przerwie korespondencję z Głowackim, ten wyraźnie stwierdza swe zdumienie z inicjatywy kolegi:

„Co cię mogło skłonić do zaufania mi, co cię upoważniło do śledzenia mnie wtedy, kiedy ja widziałem się samotnym. Coś znalazł w mojej przeszłości godnego wspomnień Twoich? Pamiętasz Kielce, pamiętasz nasz spacer do Karczówki... kiedym was okłamywał. Nie wiem, jak sobie tłumaczysz moje ówczesne postępowanie, w najlepszym razie, musiałeś dojść do tego wniosku, że mimo całą moją wielomówność, nie zawsze byłem otwartym i że nikt z Was, którzy mnie znacie, nie poznał myśli moich.

A nie lękasz Ty się wyciągać do mnie ręki? Jeżeli list Twój podyktowało uczucie, kto Ci zaręczy, że mojego nie dyktuje rachuba. I nie wypieram się tego, chcę wiedzieć, co cię skłoniło do pisania do mnie w tych czasach fatalnej dla mnie rocznicy (list pisany był dn. 31 października 65 r.)„.

Szukałeś przyjaciela, ale tego dać Ci może tylko towarzystwo, wśród którego jesteś (studenci Szkoły Głównej), a które gdybym teraz stanął wobec niego', możeby się cofnęło, albo mnie odepchnęło od siebie...

Puść no ucho po waszej szkole, która wielu liczy moich znajomych, co tam o mnie powiedzą — jeżeli mówią, a przekonasz się, że mam powód do nieufności. Jestem osamotniony zupełnie, ale to trudno, a wreszcie wygodnie mi z tym“.

Zastrzeżenia Głowackiego co do nawiązania przerwanej przyjaźni z kolegą nie tylko nie przekonały Godlewskiego, ale pobudziły nawet do intensywniejszej korespondencji; musiał on też naciskać na Prusa, aby mu dokładniej wyjaśnił, kto są główni jego przeciwnicy; odpowiedź Głowackiego niewiele nam niestety tłumaczy:

„Zwróć też uwagę — pisze 30 listopada 65 r. — w Szkole Głównej na pewną figurę z twarzą małpią czy wolterowską, uczęszcza on na wydział prawny i myśli 0 poprawie swego losu; mnie tutaj (w Lublinie) obełgiwał wyjątkami z Konrada Wallenroda, był zaś tak bezczelny, że nawet zapomniał się ich wyuczyć na pamięć, a tylko zapisał je ołówkiem w swoim katalogu. Występował on tu jako mój przeciwnik, nazywał mnie dzieckiem rynsztoka 1 rewolucji (!)5) biorąc ją w znaczeniu palonych butów i powstania z 62 (tak!) roku, słowem, wiem o tym, że będzie on przeciwnikiem zasad, którebym chciał wyznawać, nawet takich, jakie on popiera...

„Zwróć także uwagę na żydów, którymi się otacza i na żyda, z którym się przyjaźni. Ta dwójka szatańska robiła na mnie zawsze ohydne wrażenie, którego nie umiem sobie wytlomaczyć“.

O co tu chodziło, trudno stwierdzić, gdyż cofamy się przed zbyt ponurym wnioskiem (choć nasuwającym się najbardziej natarczywie), że ataki pochodziły od młodzieży, która sam fakt należenia do ruchu rewolucyjnego tak ostro osądzała. Głowacki w każdym razie żadnej plamy moralnej na sobie nie czuł i oceniał głosy krytyki jako oszczerstwo i krzywdę °).

Pd dramatycznych perypetiach powstania Głowacki wrócił do nauki. Wrócił w poczuciu bolesnej przegranej; „W tej przeszłości, w której mnie poznałeś — już nie ma mnie. Ja dawny j a, pochowany jestem razem z nadziejami moimi pod Białką, stąd drugi ja, wyniosł: dwumiesięczne szaleństwo (ten motyw obłąkania kilkakrotnie przewija się w listach do Godlewskiego), zwątpienie w tego rodzaju zabawy i kalectwo...: mam rozklekotaną głowę, często mdłości, ataki krwi do mózgu i t. p. — to dała mi przeszłość“ (list z 11.XI.65 r.). Ale i sam powrót do szkół nie był dla niego również pozbawiony momentów przykrych, upokarzających. Jego koledzy w okresie powstaniowym spokojnie oddawali się studiom i teraz byli już w Szkole Głównej, gdy on bardziej od nich wyrobiony umysłowo i ogromnie ambitny — musiał znaleźć się na ławie licealnej, wstąpił bowiem do 6-ej klasy liceum. Okres ponownego pobytu w szkołach lubelskich wspominał Głowacki po latach z dużym sentymentem, nowi koledzy też go wspominali z gorącym uznaniem, w istocie zaś — sądząc znów na podstawie korespondencji z Godlewskim — nie czuł się tam dobrze, z pewnym lekceważeniem przyjmując nawet otrzymywane odznaczenia 7). Chociaż niewątpliwie współpracował z kolegami i przyczyniał się do organizacji ich życia, myślą wybiegał do tych chwil, kiedy dostanie się na wyższe studia, ale... bynajmniej nie w Szkole Głównej i kraju, lecz w Rosji. Jest to też jeden z rewelacyjnych faktów, który odkrywa korespondencja z przyjacielem: Głowacki, wstrząśnięty do głębi przeżyciami doznanymi w okresie powstania, zamierzał wyjechać z Polski i zamieszkać *w* Rosji. Wyraźnie o tym pisze *w* liście z dnia 31.X.65 r.: „Chcę wiedzieć, co cię skłoniło do pisania do mnie w tych czasach fatalnej dla mnie rocznicy i w chwili, kiedy myślę opuścić kraj, przenieść się do Rosji, a więc wtedy, kiedy nic mnie nie łączy z tą przeszłością, na tle której poznałeś mnie“. A przyczyny? Nie tai ich bynajmniej:

„Co do mojej podróży — list z dn. 11 listopada 65 r. — ta opiera się głównie na dwóch punktach: l-o że mi zapewne nie wydadzą świadectwa do Szkoły Głównej, jako polity(cznemu) przestęp(cy). 2-o (i ten wzgląd niewątpliwe był głównym), że *w* Warszawie spodziewam się znaleźć — nic, tak pod względem moralnym, jak i umysłowym. Petersburg stawia mnie w ognisku inteligencji słowiańskiej i daje mi, jeżeli się nie mylę 300 rs. jako przyszłemu profesorowi (gimnazjalnemu). Obok tego są tam ludzie uczeni i zbiór dzieł naukowych pod każdym względem wyborny, a nie ma za to chorobliwego patriotyzmu, który tak mnie irytuje, że po każdej rozmowie podobnej treści doznaję zawrotu głowy i wścieklizny“.!

Projekt ten — jak wiadomo — nie doszedł do skutku. Jest to niewątpliwie *w* pewnej mierze zasługa Godlewskiego, który nie tylko odwiódł Prusa od wyjazdu do Rosji, ale wciągnął w atmosferę Szkoły Głównej. Głowacki po skończeniu liceum lubelskiego udał się do Warszawy, po to jednak niestety, by znów wpaść w nowy głęboki konflikt ze społeczeństwem i życiem.

O Jest to urywek z nledrukowanej monografii o Prusie.

***) Korespondencji tej udzieli! mi syn Mościslawa Godlewskiego, za co składam mu serdeczne podziękowanie.**

***) Jeden z przyjaciół Głowackiego, którego Prus w innym liście nazwał Ignacym - Lojola. Szkoda, że nie znamy jego nazwiska i nie wiemy, kto to był, bo odegrał on w tym okresie życia Prusa role bodaj ważniejsza nil brat, Leon. W związku z Ignacym należy dwa jeszcze zdania zacytować z listów Głowackiego. W tym samym liście z dn. 31.V Prus pisze: „Dziś, kiedy mnie od Ignacego już może 100 mil oddziela, kiedy jeden mój przyjaciel w grobie, drugi daleko, a trzeci Bóg wie gdzie sic obraca, dziś Ty mi jeden zostałeś...“ A w liście z dn. 3l.X.1865 r. czytamy: „Kiedy ja mogłem go (Ignacego) dopiero przeczuwać w czasie naszej znajomości z Nim, Ty już dziś możesz sadzić ludzi a wiec i Jego. Jest on jeden z tych wulkanów, co pograbiły ziemie nie zostawiwszy śladu po sobie“.**

■0 „Onego czasu, gdy pewne dość rumiane (to zn.: krwawe) rzeczy — wylazły mi bokiem, a ja obok tego bez mowy i rozumu dostałem się do szpitala, onego to czasu rozpocząłem się mocno zastanawiać nad tym, co mi się przytrafiło i co mogło się przytrafić, a rezultatem tych medytacji było to przekonanie, że tylko mam już przed sobą naukę i że do niej trzeba się silnie zaczepić — co też zrobiłem... Tym to sposobem wróciłem na drogę obecnie przeze mnie — j e c h a n a (p. a.), daj tylko Boże, żeby znowu jaki diabeł nie zakręcił mi ćwieków we łbie“.

*) **Wykrzyknik i nawias Głowackiego.**

°) Już w liście z dn. 16.XII.63 r. pisał: „Dla zaspokojenia pewnej drażliwości, jaka ku mnie czuć możecie Panowie, powiem Wam, że tak dziś jak i zawsze na szacunek poczciwych ludzi zasługuję, a więc wątpię, abyście kiedykolwiek o mnie — albo zapomnieć chcieli, albo się kosztem moim zabawiali — jak to się dzisiaj powszechnie dzieje“. — Co się tyczy przypuszczeń, o co chodziło w tym konflikcie Głowackiego z otoczeniem, to można wysunąć jeszcze dwa: l-o Prus mógł zobowiązać się wobec kolegów, że do powstania nie pójdzie, a następnie to zobowiązanie złamał, albo 2-o podczas powstania, widząc jego bezcelowość, mógł wystąpić w jakiś sposób przeciw samemu ruchowi rewolucyjnemu.

7) „Mówiłeś mi o geniuszu — pisze do kolegi 11.XI.65 — daj pokój. W tych biednych lubelskich szkołach każdy co mniej więcej stara się mieć swoje zdanie, ściąga na siebie ten tytuł. Był czas, żem myślał w podobny sposób o sobie, mówią tu o mnie coś podobnego... ale nie myślmy o tym. Ja mam tylko chęci i ciekawość wielką, jestem przy tym zarozumiały i gwałtowny, te jednak przymioty, jako też nagroda za matematykę i możność wysłowienia się — nie stanowią geniuszu“.

J. B. OZÓG

PIOSENKA O UMIERAJĄCYM W OBOZIE

0 lilia, lilia — lilja,
nie moja i niczyja,
1 rece, ręce... skazane,
wargi w krwi afarbowane.

Przy chorym żal sic przytuli
w głęboką noc — luli, luli —
wicher dmie, żali sic, biada,
krew na pasiaki pada...

Komu wy, kwiatki, kwitniecie,
komu zapachy gotujecie?
Żegnajcie, malewki moje,
nie boję sic ja, nie boje...

W tym kraju pisane dzbanki,
wino, lutenki, multanki.
Ostatni oddech ręki,
w tym kraju piosenki, lutenki,

kwiaty białe prześliczne,
gałązki rzewne psałmiczne.
Przyjaciel mój serdeczny
odchodzi od nas w kraj wieczny.

WŁADYSŁAW OUŁKOWSK1

BRYLANTOWA JESIEŃ

Kiedy sic złota jesień skończy,
a po niej jeszcze jakaś inna,
świecić mi bcdzie sztuczne słońce
z ekranu w barwnej sali kina.

Tak samo bcdzie świt i wieczór,
i bcdzie deszczem szumieć pole,
no i żurawie w dal odlecą,
gdy sic osypie liść z topoli.

I znów mi jesień sic ukaże,
ale nie taka jasno-złota:
Ogromna noc, a dzień jak karzeł
i brylantowa wietrzna słota.

FELIKS ARASZKIEWICZ

PRUS — PUBLICYSTA

Ze zrozumiałych względów interesujemy się dzisiaj przede wszystkim Prusem — artystą, autorem dzieł o nieprzemijającej wartości estetycznej, nie mniej jednak obchodzi nas dorobek pisarza na niwie publicystyki, do której on sam przykładał duże znaczenie, a którą głęboko wpływał przez całe życie na przeobrażanie się duchowe współczesnego mu społeczeństwa. Genezy psychologicznej publicystyki Prusa należy szukać jeszcze w okresie poprzedzającym jego wystąpienie na łamach prasy warszawskiej. Już na ławie szkolnej pociągała go lektura dzieł poważnych o charakterze filozoficznym i naukowym, chciał bowiem do życia społecznego wejść z odpowiednim bagażem wiedzy, co, zresztą, było w stylu ówczesnej młodzieży gimnazjalnej tej miary, co Aleksander Świętochowski, Gustaw Doliński i inni. Uważał się za fanatyka matematyki i nauk przyrodniczych i — za bardziej doświadczonego od swych kolegów, ponieważ brał udział w powstaniu i był więźniem na Zamku Lubelskim. Przeżycia te wpłynęły zasadniczo na całą dalszą postawę duchową Prusa na dziesiątki lat. Jako młodzieniec z natury poważny, a jednocześnie pogodny, posiadał skłonność do konceptów, żartu i satyry, co uwidoczniło się w redagowaniu szkolnego pisemka „Głos z kąta". Pisemko to jest jakby źródłem, które z czasem rozleje się w wartki strumień kronik dowcipnych i humorystycznych. Przykładem tego będzie pierwszy Pamiętnik Jana w Oleju, drukowany w „Kurierze Świątecznym" w roku 1871. Ale w tym samym roku ukazuje się jego „Logika dla dzieci w rozmowach" w „Przeglądzie Tygodniowym". To będzie drugie źródło publicystyki przyszłej, poważnej, bez konceptów, które przeobrazi się z czasem w głęboką rzekę artykułów naukowych, filozoficzno-etycznych i społecznych. Rękopis pamiętnika Prusa, znajdujący się w Bibliotece Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie, omówiony przeze mnie w osobnym wydaniu, zawiera cenne wskazówki do genezy psychologicznej publicystyki Prusa. Z wynurzeń tego pamiętnika wynika, iż Prus z całą świadomością przygotowywał się do przyszłego zadania społecznego, jako nauczyciela - publicysty. Hamował wrodzone marzycielstwo, nastawiał wolę na praktyczną rzeczywistość, stawiał sobie konkretne cele do wykonania, np. napisanie podręczników dla samouków. Badał trzeźwo sam siebie, swoje możliwości, poznawał środowisko, w którym przebywał, nieustannie kontrolując zmiany zachodzące, co zostało, jak wiemy, cechą dominującą pisarza na stałe. Ogromną rolę w tej pracy odegrała lektura dzieł Spencera i Milla. Postawa socjologiczna i humanitarna bije nieomal z każdego zdania wspomnianego rękopisu, a idea współdziałania, której służył wiernie aż do końca życia, znajduje swój wyraz w rozdziałku pod tytułem: „O współudziale". Tak samo uwagi o pracy, jej roli etycznej i socjalnej, wyznaczają wyraziście przyszły kierunek kronik i felietonów. Nawet uwagi o pięknie, a właściwie o sztuce, już tak wcześnie określają stosunek Prusa do społecznego pojmowania roli wszelkiej sztuki a specjalnie pisarskiej, choć z biegiem czasu poglądy na te sprawy uległy znacznym modyfikacjom. Dążność do bezstronnego obiektywizmu w przedstawianiu rzeczywistości uzewnętrzniła się od razu w pierwszym wystąpieniu publicznym, w słynnym artykule p. t.: „Nasze grzechy" w roku1872, drukowanym w „Opiekunie Domowym", a więc w czasopiśmie umiarkowanym, stojącym pośrodku między gwałtownym „Przeglądem Tygodniowym" a konserwatywną „Niwą". Charakterystyczne, że jednocześnie do tamtych czasopism daje swe prace na tematy ściśle naukowe. Obrachowawszy się z sytuacją społeczną w „Naszych grzechach", w tym samym „Opiekunie Domowym" drukuje listy ze „Starego Obozu", podpisując je po raz pierwszy pseudonimem Bolesłw Prus w roku 1872.

W pierwocinach zatem działalności publicystycznej mamy dwa kierunki, obydwa poważne: pierwszy—społeczny, drugi—naukowo-popularyzatorski, co można uważać za wyraźną realizację uwag, zawartych w owym rękopisie. Dopiero w następnym roku ujrzymy Prusa, jako żartobliwego felietonistę w „Musze", a potem w „Kolcach". Ciekawe, że ten rodzaj felietonów wyłał się odrazu szerokim strumieniem i został niebawem osobno wydawany pod tytułem: „To i owo..." w roku 1874. Później już nigdy w zbiorowych wydaniach Prus nie zamieszczał tych felietonów, nie uznawał bowiem ich wartości, nawet żenowały go one. Zresztą nawet w „Musze" i „Kolcach" nie podpisywał ich w ogóle, ani nazwiskiem, ani pseudonimem, a już w pierwszym wydaniu poddał ironiczne motto: „Dobry humor jest jak oset, kaleczy dobrze uformowaną gębę, a cieszy osłów". Zupełnie inny stosunek miał do swych pierwocin publicystyki poważnej, skoro przed drugą częścią „Listów ze starego obozu" umieścił motto Chamforta: „Najlepszą filozofią życia jest połączenie wesołego żartu z pobłażliwą wzgardą". Ta dwoistość w metodach pracy publicystycznej wynikała nie z natury Prusa ale z obserwacji psychiki zbiorowej społeczeństwa; musiał uwzględnić koncept, dowcip, ponieważ pojął, że wyłącznie drogą poważną — nie osiągnie zamierzonego skutku. Zresztą pod tym względem dozna jeszcze nie raz zawodu, gdy będzie dążył do zgody z samym sobą i z charakterem swego talentu.

Tak się przypadkiem złożyło, że obok pamiętnika z roku 1871 znalazło się kilka kartek Prusa z roku 1874 na temat pisania felietonów. Daty są tutaj ważne, bo te uwagi pisarza zbiegają się w czasie z intensywnym jego udziałem w „Musze" i „Kolcach", a więc w pismach humorystycznych, co to „cieszyć miały osłów". Uwgi owe ujął Prus w 12 punktów i luźny spis rzeczy, faktów i zjawisk, które należy pilnie obserwować, by następnie opracować w felietonach. Sposób pisania tych uwag wywołuje wrażenie, jak gdyby je robił historyk, a nie artysta, nic więc dziwnego, że w ich autorze niezadługo ukazał się w całej pełni przyszły kronikarz tygodniowych odcinków „Kuriera Warszawskiego", „Kuriera Codziennego" i „Tygodnika Ilustrowanego".

Od felietonisty Prus wymaga gruntownego przygotowania, które polega na gromadzeniu i notowaniu najrozmaitszych faktów, uwzględniających kategorię bytu, ilości, przestrzeni, czasu, jakości, stosunku i sposobu. Następnie kładzie nacisk na kombinacje tych faktów z uwzględnieniem komizmu. Żąda, by felietonista stale czytywał arcydzieła literatury, bacząc na jej piękności, badania praw kontrastu, komizmu, dowcipu, wzniosłości. Podkreśla ważność obserwacji życia i natury oraz śledzenia za najwybitniejszymi zadaniami społecznymi i potrzebami kraju. Pragnie zjawiska przedstawiać historycznie i wyczerpująco. Chce wyrażać się różnymi typami felietonów o odcieniach wzniosłości, powagi, powszedniości, komizmu, lekkości. Zakłada nawet specjalne zeszyty do notowania poszczególnych kwestii: do faktów, związków, zwrotów dowcipnych, spraw naukowych, do sposobów robienia obserwacji, do not historycznych, do cech treściowych obserwowanych przedmiotów lub zdarzeń.

Wszystkie te uwagi wskazują na to, że Prus świadomie dążył już na progu swej działalności publicystycznej do trzech rodzajów dziennikarskich: artykułu popularyzatorskiego, felietonu komiczno-żartobliwego i szkicu o podkładzie literackim, który dzisiaj nazywamy reportażem. W przyszłości zastosuje jeszcze artykuł krytyczno-literacki (np. o „Farysie", o „Odzie do młodości", o Mickiewiczu, o „Ogniem i Mieczem") oraz korespondencję, przesyłaną do petersburskiego „Kraju".

W tym okresie (rok 1874) ustalił się Prus jako dziennikarz społeczno-kulturalny, a jeszcze nie narodził się w nim literat-artysta sensu stricto, chociaż felietony stałe, które wtedy zaczyna drukować w „Kurierze Warszawskim" coraz wyraźniej przechylają charakter swój ku reportażowi, że wspomnę „Pod szychtami", „Ogród Saski", „Konkus żniwiarek" i inne.

Przeważają jednak farsowe dowcipy, niezbyt wybredne żarty felietonów w „Musze" i „Kolcach", ale zawsze o wyraźnym nastawieniu społecznym, nawet noszą one wspólny tytuł: „Szkice społeczne".

Od następnego roku zaczną się już pojawiać pierwsze rzeczywiste nowele Prusa, a potem — powieści. Publicystą jednak pozostanie już na zawsze, pracując stale w różnych dziennikach lub miesięcznikach, najpierw w „Kurierze Warszawskim" aż do roku 1882, dając co tydzień felieton humorystyczny, potem jako redaktor „Nowin", dając poważne artykuły, a przede wszystkim „Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa", potem znowu w „Kurierze Warszawskim" aż do roku 1887, w którym przechodzi do „Kuriera Codziennego", będąc mu wiernym przez 14 lat, wreszcie od 1905 roku aż do śmierci w „Tygodniku Ilustrowanym".

Pracując stale w tych czasopismach, co jakiś czas, nieregularnie, zasila swą publicystyką lub nowelami inne pisma, a więc „Biesiadę literacką", „Niwę", „Ateneum", „Bluszcz" i „Kraj". Artykuły w tych czasopismach noszą z reguły charakter poważny, nieraz nawet wprost suchy, jak np. kronika miesięczna w „Ateneum". W ogóle ostatni okres publicystyki Prusa cechuje zupełne już zarzucenie kronik dowcipnych, wyzwolenie się od niemiłego mu bawienia publiczności, a całkowite przejście na kroniki poważne; zauważamy to od 1905 roku w „Tygodniku Ilustrowanym" aż do końca życia pisarza.

Koronę działalności publicystycznej Prusa stanowi drukowana odcinkami w „Kurierze Codziennym", a potem osobno wydana rozprawa „Najogólniejsze ideały życiowe", w której mamy całą filozofię praktyczną Prusa jako działacza społecznego, jako człowieka i artysty, było to bowiem już po napisaniu szczytowego dzieła — „Faraona". Ostatnia kronika tygodniowa, napisana na tydzień przed śmiercią, pod tytułem „Od czego zależy powodzenie w życiu?" — żywo przypomina założenia wyjściowe publicystyki Prusa, drukowanej w pierwszym roku jego działalności w „Listach ze starego obozu" w kronice pod tytułem: „O złudzeniach w życiu", co wskazuje na upartą, systematyczną wierność pisarza swoim ideałom młodości i służbie społecznej, której się bez reszty poświęcił.

Rzadko się zdarza, żeby publicysta tak bezkompromisowo przeszedł całe swoje życie, bez względu na niewygody życiowe, na przykrości a nawet konflikty z możnymi tego świata.

Umiłowanie prawdy, człowieka, szczególniej upośledzonego, głęboki rozum, oparty na uczciwości myślenia i obserwacji, odwaga patrzenia rzeczywistości, choćby najtragiczniejszej, prosto w oczy sprawiły, iż Prus nie ugiął się przed prądami chwili i przed zachłannością pieniądza i przed głupotą zarozumialstwa i przed snobizmem frazesów. O niezależność swego stanowiska walczył całe życie, nie ustępując przed żadnymi ponętami. Uważał publicystykę za szczytne posłannictwo społeczno-narodowe, które zobowiązuje do bezwzględnej prawdy obiektywnej i do absolutnej zgody z subtelnym sumieniem piszącego. Dlatego nie należał ani do politycznego obozu postępowców, ani zachowawców, gdy toczyli ze sobą namiętne a płytkie walki. Dlatego podjął się redakcji „Nowin", które chciał prowadzić jako obserwator społeczny idący za dalekimi latarniami swoich ideałów życiowych, które pokrywały się ściśle z pojęciem szczęścia i dobrobytu społeczeństwa. Zawód publicystyczny cenił wysoko, mówiąc w „Niwie" jeszcze w roku 1876: „W publicystyce nie o to chodzi, że jeden drugiemu od czasu do czasu nawymyśla,ale o to, aby jeden i drugi notowali ważne fakta, podawali rady praktyczne, o to, aby, obok słodkiego lub zgryźliwego temperamentu, i ten, i ów, i tamten posiadał rozum, miłość ogólnego dobra, siaki taki talencik pisarski i uczciwy charakter".

Z tych powodów Prus zawsze się przeciwstawiał sensacji dziennikarskiej, „kaczce" prasowej, dowcipowi dla dowcipu tylko, sprzedajności, szantażowi i wszelkiemu kłamstwu. Ideałem publicysty — Prusa jest człowiek głęboko wykształcony, śledzący stale za postępem wiedzy ogólnej i fachowej, człowiek z charakterem, lotny, bez uprzedzeń obyczajowych, partyjnych, kastowych, głęboko etyczny i — kochający człowieka, a nienawidzący zła i głupoty, skądkolwiek one pochodzą i w jakiekolwiek płaszczyki się ubierają. Słowem — wymagał bohaterskiego stosunku do zawodu i posłannictwa dziennikarza, i co ważniejsze, umiał sam taki stosunek zachować zawsze, bo gdy się omylił niekiedy w swych twierdzeniach czy rozważaniach — decydował się odrazu na zmianę i sprostowanie, jak to na przykład było w sprawie strajku szkolnego w 1905 roku.

W organizacji duchowej Prusa możemy wyodrębnić trojakie uzdolnienia, trojaką dyspozycję, która domagała się stale realizacji. Dyspozycja naukowo-badawcza, teoretyczna, ścisła, o podkładzie filozoficznym, dyspozycja służby społecznej — humanitaryzmu, i dyspozycja artystyczna. Te trzy dyspozycje, działając stale, falowały w jego życiu z różnym nasileniem, zachodząc jedna na drugą, stwarzając interesujące interferencje, a wszystkie przejawiały się w każdym nieomal jego dziele publicystycznym lub artystycznym w mniejszym lub większym stopniu. Gdy nie mógł realizować siebie w pracy wyłącznie naukowej, objawiał naukowość w kronikach i w powieściach; wystarczy wspomnieć teorię Dębickiego w „Emancypantkach" lub teorie fizyczne w „Lalce" i „Sławie", lub teorie socjologiczne w artykułach „Od upadku do odrodzenia". Gdy nie mógł być artystą w kronikach, bo znienawidził dowcip i żart, wyrażał się głębokim humorem w nowelach i powieściach. Gdy nie mógł nowelą i powieścią przemówić wprost do rozumu czytelników, pisał rozważania, a nawet całe traktaty publicystyczne.

Publicystyka Prusa od zarania do końca zawiera także owe trzy dyspozycje, chociaż na stronę artystyczną kronik sam pisarz kładł stosunkowo najmniejszy nacisk, szczególnie w ostatnim okresie działalności dziennikarskiej. W felietonach humorystycznych stosował tak zwane wklęsłe zwierciadło w formie zmyślonego pamiętnika, wrażeń zmysłonych podróżników, listów, raportów, utopii, rozmów fikcyjnych, wyjaśnień przysłów, przestróg ujętych w paragrafy, fikcyjnych statutów, w formie dziennika, niby recenzji, bajki lub baśni, wizji sennej, dyskusji towarzyskiej; te ostatnie jednak często zdarzały się i w felietonach poważnych (np.„Co to znaczy postęp?", „Co powinien robić dobry obywatel?").

Felieton pod tytułem: „Na wyspie bezludnej" („Kurier Codzienny" 1890) jednoczy w sobie w sposób przedziwny wszystkie trzy dyspozycje duchowe Prusa: mamy tu i humor z ciętym, satyrycznym dowcipem i teorie socjologiczne (naukowa organizacja pracy), i wizyjność, i rozważania — pouczenia publicystyczne, i artyzm kompozycji wraz z typowymi dla pisarza właściwościami motorycznych wyobrażeń o napięciu dramatycznym. Charakterystyczne, że ta, jedna z najbardziej oryginalnych kronik powstała właśnie między największymi dziełami beletrystycznymi, między „Lalką" a „Faraonem".

Minęły, przeszły w niepamięć sprawy i wydarzenia, które bolały, śmieszyły i nękały społeczeństwo drugiej połowy dziewiętnastego wieku i początku dwudziestego, ale publicystyka Prusa, zebrana w najcelniejszych jej przejawach przez Ludwika Włodka w wydaniu z roku 1918 pod tytułem: „Od upadku do odrodzenia" i „Wojtusie" jest jeszcze dziś aktualna dzięki niezaprzepaszczonym wartościom ideowym i dzięki różnobarwnej formie, wciąż pociągającej dla każdego nowego pokolenia Polaków.

Mamy już piękne, krytyczne, pełne wydanie beletrystyki Prusa, dokonane przez znakomitego znawcę jego dzieł, profesora Z. Szweykowskiego; czas już, by dla potrzeb naukowych, pedagogicznych i społecznych objawiła się Polsce cała puścizna publicystyczna autora „Najogólniejszych ideałów życiowych".

ANNA KAMIEŃSKA

SKAZANIEC

Za miastem plac jest z kryształu sześcienny —
Jedną ma ścianę z wiatru,
tu zaś w trawę się strzępi i w obłok.
Zdawało mi się, że obraz jest czysty,
ale ktoś przebiegł, łzy na wiatr puściwszy.
Tak idącemu ku śmierci ten placyk innym się wydał:
cały z ziaren ziemi, ognia i wody —
i siły i siły,
która zaplotła na powietrzu ręce.

BOGDAN KAMODZIŃSKI

ŚWIT

Za smukłą łąką nocy zielonym niebem w łunie
Wschód za wodami rósł — łódź żagwią żagla lotna.

Melodiom, seledynom w drobniutkich listków szumie
Budził się dzień znad brzóz. I smutkiem wiała woda.

Tu noc nad Niemnem niwom i polom niezasianym
Seledynowy nów przeciągał w diament błędny.

Nieruchomiały sarny księżycem urzekane
I pod pazurem sów świeciły próchnem dęby.

O świcie śpiewny kraj łęgami w dół oddali
Odtoczył czar, co trwał, nim smutek w polach został.

Wschód kalinami szumiał: zielenie i korale.
Światowid czwartą twarz na światło zwrócił ostre.

WITOLD ZECHENTER

WARSZAWA

(W najbliższych dniach ukaże się zbiór poezji W. Zechentera p. t. „Strzępy okupacji". Drukujemy jeden z tych wierszy).

Widzę Cię dzisiaj, Warszawo, Chrystusie polskich miast,
ukrzyżowaną na krwawej łunie Wisły —
Ty już konasz, stolico, jak dawno uśmiech twój zgasł,
Warszawo, Ty już umierasz.
Już z Twoich ulic skruszonych ognie zagłady wytrysły,
wali się łomot ruin, wali historii się plon —
stolico trzykroć męczeńska,
teraz
Twój zgon.
Wszystkich nas wplata w śmierć ta sama klęska —
sny o potędze, sny o szpadzie
runęły w krwawy rynsztok drwin —
ale na Tobie dłoń losu się kładzie
ciągłym nawrotem niezawinionych win.
To, co sztandarem bohaterstwa
byłoby w innym mieście, w innym kraju,
co tam by dało triumfy zwycięstwa —
Ciebie w szatańskich zabaw bierze najem,
wszystko przeciwko Tobie się obraca,
gubi Cię, niszczy, zamienia Cię w gruz,
stolico nasza.
Czy tak się z Tobą los widmowy zrósł,
że masz pozostać już tylko symbolem,
który w historii niemilknących wiekach
na niewyschniętym krwi i ropy błocie
będzie Twych ruin wołał martwych polem
o przeraźliwej zbrodni krzyżackiej,
o polskich wodzów ślepocie
i bohaterstwie szarego człowieka?
Czy tak na wieczny krzyż wpięło Cię słowo,
które złowróżebnie rzucił Ci Słowacki,
ten wyrok dany Tobie,
ojczyzny naszej nieszczęsnej Golgocie:
„...o żałosna wdowo
polskiego ludu! o Matko w żałobie!..."
Czy już te słowa jak przekleństwo
nad Tobą wiecznie rozpostarte,
żeś jest skazana na męczeństwo,
na zawsze ramiona Twych ulic
zagłady mają pełnić wartę?
O, ja nie biegnę do Twych szat się wtulić,
ja nóg skrwawionych Twych nie sięgam głową —
jam jest niegodny tego, jam jest Krakowa spokojnego syn.
Ale Cię widzę dziś, jak idziesz błyskawicą
nad Polskę, nad Europę, ponad świat —
widzę Cię znowu jak rośniesz stolicą,
choć dzisiaj konasz w ryku min,
Choć dziś bomb i szrapneli wyje nad Tobą grad —
widzę Cię zmartwychwstającą,
dumną tym szczęściem zmartwychwstania —
widzę nad Tobą słońce,
co łez zabrania.
Dzisiaj, choć wiem, że upiornie dymisz,
że się zamieniasz w trupi szkielet,
widzę Cię znów miastem olbrzymim
na wolnych polskich miast czele!
Wiem w moim sercu, obcym Ci, lecz wiernym,
że kiedy obojętny pług mściwej historii
zorywać będzie grunt, gdzie kiedyś stał Berlin —
Ty wzrastać będziesz znowu w nieśmiertelnej glorii,
okryta bohaterską sławą.
Miasto — symbolu przez żadną śmierć niezdobyty,
Warszawo,
stolico Rzeczypospolitej!

STEFAN KUNOWSKI

„Lalka" Bolesława Prusa — powieść nieznana

Zdawałoby się, że nie ma w polskiej literaturze tak na wskroś prześwietlonej, zgłębionej, poznanej i zanalizowanej powieści — powieści arcydzieła, jak jest zbadana i wszechstronnie poznana „Lalka" B. Prusa. Wszakże „Lalka" jedynie ma własną, znamienitą monografię krytyczną, pióra prof. Z. Szweykowskiego, którą poprzedziły wnikliwe studia P. Chmielowskiego w „Ateneum" z r. 1890, C. Jellenty („Dwie epopeje kupieckie") i innych. Nawet monografia prof. Szweykowskiego o „Lalce" doczekała się drugiego wydania w r. 1935, które jednak nie podjęło polemiki z innymi poglądami na arcytwór naszej literatury, wyrażonymi przez ś. p. prof. H. Życzyńskiego w jego studium syntetyczno - porównawczym p. t. „Lalka" Prusa (1934).

Zarysowały się więc pewne ujęcia sprzeczne, co jest znakiem, że przedmiot poznania nie jest zupełnie wyczerpany. Mimo tego wyrobiły się już pewne truizmy, szablonowe sądy o „Lalce", które szkoła podaje młodzieży jako coś prawdziwego i naukowego. Twierdzi się powszechnie bowiem, że „Lalka" to powieść o kupcach walczących z upadającym światem arystokracji, że „Lalka" to rozrachunek między ginącym romantyzmem a zwycięskim pozytywizmem, że „Lalka" to powieść o umierającym idealizmie Rzeckich i Wokulskich, nie liczących się z rzeczywistością dnia codziennego i oczywistością psychiczną codziennych ludzi, takich lalek jak Izabela Łęcka. Niestety wszystko to nie jest prawdą „Lalki" i wszystko to należy między bajki włożyć.

„Lalkę" przyjęło społeczeństwo z zachwytem, jednakże pojęło ją bardzo płytko jako przeciętny romans, w którym tragiczny bohater został złamany przez pustą, salonową lalkę. Prus nie był z tego pojęcia zadowolony, próbował więc sam wskazać, jak rozumieć należy jego dzieło. Określił przeto temat powieści jako przedstawienie „naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu" i podsunął jaśniejszy tytuł „Trzy pokolenia". Krytyka literacka oczywiście zastosowała się z całą lojalnością do tego oświadczenia autorskiego i w wyznaczonym kierunku próbowała szukać rozwiązania. Jednakże uległa pewnym uprzedzeniom i złudzeniom nie biorąc pod uwagę szyfru ukrytego ze zrozumiałych względów cenzuralnych w tekście „Lalki".

Do błędnego ujęcia „Lalki" przyczyniła się, zdaniem moim, monografia prof. Szweykowskiego przede wszystkim przez określenie idealistów jako niepoprawnych marzycieli, dążących za wszelką cenę do wielkości oraz głoszących bezkompromisowe hasło „wszystko albo nic". Określenie to, niezgodne z tekstem „Lalki", ma wytłumaczyć zgubę Rzeckiego i Wokulskiego w powieści, zgubę w ogóle romantyków oraz ma uzasadnić negatywny stosunek do idealizmu. Drugą przyczyną błędów jest socjologiczne ujęcie pokoleń naszych idealistów jako pokolenia idealistów romantycznych (Rzecki), idealistów romantyczno - pozytywistycznych (Wokulski) oraz trzeciego pokolenia idealistów pozytywistycznych (Ochocki) wraz z idealistami socjalistycznymi (Klein), co sumarycznie powinno było jednak Prusowi nasunąć tytuł 4, a nie 3 pokolenia. Otóż ujęcie tych dwóch rzeczy: idealizmu i jego pokoleń jest zupełnie inne w samej powieści autora „Najogólniejszych ideałów życiowych". „Lalka" określa idealistów jako odrębny gatunek ludzki, jako ludzi o szerokiej duszy, którzy „troszczą się interesami tysięcy, patrzą o kilkadziesiąt lat naprzód, a każda rzecz nieznana i nierozstrzygnięta pociąga ich w sposób nieprzeparty... Jak żelazo bez namysłu rusza się za magnesem, albo pszczoła lepi swoje komórki, tak ten gatunek ludzi rzuca się do wielkich idej i niezwykłych prac". A więc idealiści to nie bezpłodni marzyciele, megalomani i fanatycy, ale tytani wielkich idei i olbrzymich prac. Przy tym Prusowi chodzi o przedstawienie „naszych", a więc polskich idealistów, a nie idealistów w ogóle. Przez kontrast przeto do idealistów obcych jak Geist i dr Szuman, który wyznaje idealizm syjonistyczny, Prus rysuje naszych trzech tylko idealistów: Rzeckiego, Wokulskiego i Ochockiego, którzy to właśnie rzucają się do wielkich idei i prac. Ideą Rzeckiego jest sprawiedliwość tak w życiu międzynarodowym, społecznym, jak nawet w życiu między płciami, dlatego podejmuje się on wielkich prac: bierze udział w wojnie o wolność Węgier, a potem śledząc politykę wypatruje nowego momentu do realizacji sprawiedliwości dziejowej. Wokulski, jako pierwszy zarysowany reformator ustroju społecznego, walczy o wielką ideę wolności nauki, wolności narodu, wolności sumienia, wolności pracy, staczając zapasy z systemem arystokratycznym i z nędzą proletariatu w kraju. Wreszcie Ochocki, naukowiec, walczy o ideał mądrości i rozumu, godząc w rozmaite formy głupoty i kończąc na projekcie wybudowania pancerników napowietrznych cięższych od powietrza, aby jak mówi „nam samym wyzwolić się z oków ciężkości".

Wszyscy ci trzej idealiści walczą więc o mit nowej Polski, w której „zginie głupstwo, nędza i niesprawiedliwość" i to walczą z własnym społeczeństwem, które w epoce pozytywizmu ulega zupełnemu rozkładowi moralnemu, hołdując od najniższych do najwyższych warstw erotyzmowi i realistycznemu materializmowi. Dlatego to dwaj pierwsi idealiści giną w morzu niesprawiedliwości, nędzy i głupoty, ale każdy z nich może o sobie powiedzieć „non omnis moriar", ratują bowiem swą żagiew idealizmu, którą przekazują dalszym pokoleniom. Żagiew ta zapłonęła u wiarusa napoleońskiego, który przekazał ją swemu synowi Ignacemu Rzeckiemu, ten zaś mimo tymczasową przegraną usynawia duchowo i wychowuje na idealistę Stanisława Wokulskiego, a gdy i ten przegrywa, płomień idealizmu w nowej postaci podnosi Ochocki, trzeci adept wtajemniczony przez Wokulskiego, i ten dopiero przygotować ma zwycięstwo w laboratorium, w którym powstanie epokowy wynalazek zmieniający podstawy cywilizacji. Mamy więc w „Lalce" trzy pokolenia pojęte nie socjologicznie, lecz jako trzy pokolenia dziada, syna i wnuka tego samego szlachetnego rodu idealistów. W ten sposób „Lalka" nie jest powieścią o kupcach, ani o zwycięstwie pozytywizmu, ani o śmierci idealizmu, lecz jest wspaniałym misterium o sztafecie polskiego idealizmu,który od bonapartyzmu wiarusów napoleońskich biegnie poprzez trzy pokolenia romantyków i pozytywistów aż do epoki budzącego się socjalizmu, mimo pewne różne formy płomienia, — niezmienny i gorący, pulsujący patriotyzmem i poświęceniem się dla dobra sprawy.

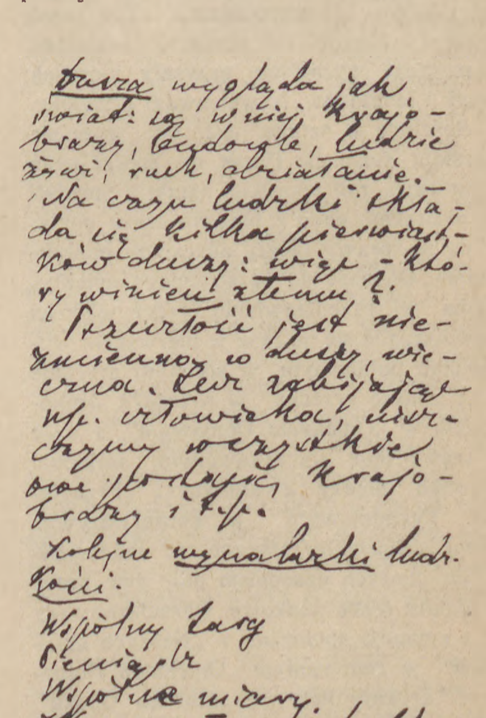

Autograf Prusa z rękopisu z r. 1871-go, znajdującego się w Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Bibliografia dzieł beletrystycznych B. Prusa

(Zestawił F. Araszkiewicz na podstawie pełnego wydania dzieł Prusa, 1935 (Gebethner i Wolff). Bibliografię prac o Prusie zamieścimy ze względów technicznych w Nr. 9 „Zdroju").

1872

Listy ze starego obozu. O złudzeniach w życiu, „Opiekun domowy", od Nr 42, pseud. Bolesław Prus.

1873

Badania życia codziennego (cz. II Listów ze starego obozu), „Opiekun domowy", od Nr 9.

45 powiastek, wśród nich 18 p. t. Szkice społeczne, „Mucha", od Nr 7 do 73.

1874

To i owo..., wyd. Czarnowski, Godlewski i S-ka, Warszawa (są tu zebrane poprzednie powiastki z „Muchy" i „Listy ze starego obozu").

Kłopoty babuni, „Kolce", od Nr 12, i osobno nakładem Al. Pajewskiego, W-wa.

Szkice warszawskie: Pod szychtami, „Kur. warszawski" Nr 161, Ogrów Saski, tamże od Nr 169, Konkurs żniwiarek, tamże od Nr 173, Na Saskiej Kępie, tamże od Nr 182, Wystawa, Już przyjechali, tamże od Nr 207, Po co przyjechali, tamże od Nr 218, Wigilia, tamże od Nr 286 do Nr 1 z r. 1875.

Co to jest blaga? „Kolce", Nr 37.

Trzeba być grzecznym, „Kolce", Nr 38.

Bal maskowy, „Kolce", Nr 5

1875

Kłopoty redaktora, „Kolce", Nr 2.

Doktór filozofii na prowincji, „Kolce", Nr 6 i 7.

Wieś i miasto, „Biesiada literacka", od Nr 53.

Pałac i rudera, „Gazeta polska", od Nr 194.

Sen Jakuba, „Kurier warsz.", Nr 54, 55.

Lokator poddasza, „Niwa", Nr 1.

Powiastki cmentarne, „Kurier warsz.", od Nr 287.

Memento, „Kolce", od Nr 24.

1876

Sieroca dola, „Kurier warsz.", od Nr 282.

Przeklęte szczęście, „Kurier warsz.", od Nr 103

Sukienka balowa, „Kurier warsz.", od Nr 43

Miesiąc nektarowy, „Kurier warsz.", od Nr 211

Nieszczęśliwi, „Kalendarz humorystyczny ilustrowany Muchy".

1877

Dusze w niewoli, „Kurier warsz.", od Nr 24

Bądźmy ostrożni, „Nowiny", Nr 2.

Miłość ubogiego młodzieńca, „Nowiny", Nr 5 i 6.

W walce z życiem, „Kurier warsz.", od Nr 89.

Przygody Edzia, „Kolce", Nr 16.

Bywa i tak na świecie, „Kalendarz Muchy".

Co się z wielkiej idei zrobiło w małym miasteczku, „Kalendarz humorystyczny Kolców".

Na gwiazdkę, „Kurier warsz.", od Nr 282.

1878

Szkatułka babki, „Kurier warsz." (opowiadania wieczorne), od Nr 239.

Wielki los, „Kurier Codzienny", od Nr 238.

1879

Przygoda Stasia, „Kłosy", od Nr 747.

Straszna noc, „Kur. Warsz.", od Nr 47.

Poznać siebie trudno, „Kalendarz Muchy".

1880

Powracająca fala, „Bluszcz", od Nr 30.

Michałko, „Kur. Warsz.", od Nr 234.

Nowy Rok, „Kur. Warsz.", Nr 2.

Chybiona powieść (Anielka), „Kur. Warsz.", od Nr 76.

Nad granicą (Na pograniczu), „Kur. Warszawski", od Nr 267.

Norcio i Plunio, „Kalendarz Muchy".

Najnowszy dialog Platona", Ziarno", wydawnictwo dla głodnych.

1881

Antek, „Powszechny ilustrowany kalendarz warszawski" Ungra.

Katarynka, „Kur. Warsz.", od Nr 224.

Nawrócony, „Kalendarz humorystyczny ilustrowany Muchy".

Poeta i świat, „Kur. Warsz.", od Nr 76.

Nagroda doczesna, „Kur. Warsz.", Nr 1.

Pisma, wydanie książkowe, nakładem Szulca i S-ki (Przygoda Stasia, Antek, Powracająca fala, Michałko sieroca dola); p. t. Pierwsze opowiadania w r. 1890.

1882

Kamizelka, „Kur. Warsz.", od Nr 292.

On, „Nowiny", Nr 355.

Jeden z wielu, „Ziarno", Nr 1

1883

Milknące głosy (Milknące echa), „Nowiny", Nr 1.

Grzechy dzieciństwa, „Kur. Warsz.", od Nr 98.

1884

Bajki: Żywy telegraf (Żyjący telegraf), „Kur. Warszawski", Nr 1; Kocha nie kocha, tamże; Orestes i Pylades, tamże; Pleśń świata, tamże; Zwierciadło, tamże.

Stara bajka, „Kur. Warsz.", od Nr 103.

Pan Dudkowski i jego folwark, „Gazeta Rolnicza", od Nr 14.

Echa muzyczne, „Echa muzyczne", tygodnik, od Nr 38.

Przy księżycu, „Wędrowiec", Nr 50, 51.

Podwójny człowiek, „Wędrowiec", Nr 52.

Na wakacjach, „Na pomoc", pismo zbiorowe.

Omyłka (Szpieg), „Kraj", od Nr 49.

1885

W górach, „Kur. Warsz.", Nr 1.

Pominięty, „Kur. Warsz.", Nr 169.

Cienie, wydawn. „Dla pogorzelców".

Placówka, „Wędrowiec", od Nr 12 do Nr 20 1886 roku.

Sława (rękopis, fragmenty), drukowana po raz pierwszy w r. 1934, „Tyg. Illustr.".

Szkice i obrazki, wyd. osobne, W-wa, (23 utwory, które powstały między r. 1876—1885).

1886

Placówka, dokończenie druku w „Wędrowcu".

1887

Dziwna historia, „Kur. Warsz.", od Nr 1.

Pan Wesołowski i jego kij, „Kur. Warsz.", od Nr 106.

Lalka, „Kur. Codzienny", od Nr 269 do 142 w roku 1889; wyd. książkowe w r. 1890 Gebethner i Wolff; w r. 1897 — wyd. jubileuszowe, Gebethner i Wolff; w r. 1918 — wyd. Gebethner i Wolff; wyd. — „Tyg. Illustr." — 1925; wyd. Ak. Lit. (Geb. i Wolffa) w roku 1935 (krytyczne, pełne).

1888

Z legend dawnego Egiptu, w zbior. wydawn. do noworocznego numeru „Tyg. Illustr." i „Kur. Codz.".

Omyłka, wydanie książkowe, nakładem tyg. „Kraj", Petersburg.

1889

Lalka, zakończenie druku w „Kur. Codz.".

1890

Sen, „Kurier Codzienny", od Nr 355.

Emancypantki, „Kurier Codzienny" od Nr 360 do Nr 281 w r. 1893. Wydanie książkowe z r. 1894, edycja druga z r. 1903; wyd. 1918 r., wyd. z 1935 r.

1891

Drobiazgi, Kraków, (12 utworów z lat 1874, 1875 i dwa z r. 1887).

Z żywotów świętych, „Kur. Codz.", od Nr 353.

Nowe prądy, „Kalendarz praktyczny illustrowany", nakł. Wesołowskiego.

1892

Pojednani, „Tyg. Illustr.", od Nr 1.

Drobiazgi, wyd. warszawskie.

1893

Emancypantki, zakończenie druku w „Kur. Codz.".

1894

—

1895

Faraon, „Tyg. Illustr.", od października 95 r. do końca 1896 r., 1-e wyd. książkowe 1897, drugie w roku 1901, 3-cie w r. 1910, po śmierci Prusa 5 wydań, ostatnie, krytyczne w r. 1935.

Opowiadania wieczorne, W-wa, Paprocki i S-ka (7 opowiadań z czasów 1875—1892, przedruki).

1896

Faraon, dokończenie w „Tyg. Illustr.".

1897

Pisma, wydanie jubileuszowe, Geb. i Wolff.

1898

Z wypracowań małego Frania, „Jednodniówka".

1899

—

1900

Bajka, „Sami sobie", zbiorowe, na rzecz Kasy Literatów.

Widzenie, „Tyg. Illustr.", od Nr 1.

1901

—

1902

Opowiadanie lekarza, „Tyg. Illustr.", Nr 16 i 17.

1903

Wojna i praca, „Kur. Warsz.", Nr 1.

1904

Ze wspomnień cyklisty, „Kurier Codz.", od Nr 117 i wydanie książkowe Geb. i Wolffa, W-wa.

Pisma, 4 tomy, Geb. i Wolff.

1905

—

1906

—

1907

Dzieci p. t. Świt w „Epoce", od Nr 2 do Nr 224 (trzecia część powieści).

1908

Dzieci w „Tyg. Ilustr.", od Nr 1 do 52.

Zemsta, „Kur. Warsz.", Nr 1.

1909

Dzieci, wyd. książkowe, Geb. i Wolff.

Bez stypendium, „Jednodniówka Tow. wpisów szkolnych".

1910

Historia nieprawdopodobna, „Tyg. Illustr.", od Nr 12, wydanie książkowe w r. 1913, Wende.

Dramat bez tytułu, „Tyg. Illustr.", Nr 47.

1911

Zagadka do nagrody, „Kur. Warsz.", Nr 1.

Czego Faust narobił w pewnej aptece, „Tygodnik Illustr.", Nr 1.

Przemiany (niedokończona powieść), „Tyg. Illustr.", od Nr 13.

Widziadła (rękopis) drukowane po raz pierwszy w r. 1936 w „Pionie".

1912

Skarb zakopany, „Tyg. Illustr.", od Nr 45, (drukowane po śmierci pisarza).

Dziwni ludzie, „Tyg. Illustr.", Nr 1 z r. 1913 (po śmierci pisarza).

Bez daty.

Nic nie ginie (1-szy tytuł „Z pamiętnika niedołęgi", 2-gi „Zmarnowani"), rękopis, druk. 1-szy raz w „Illustr. Kur. Codz.", 1935, Kraków.

JÓZEF NIKODEM KŁOSOWSKI

O godność drukowanego słowa

W latach poprzedzających ostatnią wojnę rozpanoszyło się u nas gangsterstwo słowa. Na łamach prasy i to nie tylko politycznej, ale i społeczno-literackiej załatwiano niemal codziennie najzwyczajniejsze porachunki osobiste, mszcząc się piórem za doznane urazy lub wyimaginowaną „złą wolę". Zamiast służyć wytkniętym celom, zamiast konstruować, uprawiano z uporem gorszącą destrukcję, przy pomocy podjazdów i ordynarnych „chwytów". Nie cofano się nawet przed insynuacją. Ujemna ocena książki, przedstawienia teatralnego, czy nowej kompozycji, pociągała za sobą burzę w postaci rozpętania długiej polemiki, nacechowanej subiektywizmem.

Z drugiej zaś strony należy stwierdzić, że nie mieliśmy poważnej, rzeczowej krytyki. Przynależność do pewnej „kapliczki" literackiej gwarantowała autorowi ze strony współtowarzyszy „dobrą prasę", wystawiając go jednocześnie na ordynarne i nie przebierające w środkach ataki przeciwników. Jedno i to samo zjawisko artystyczne pociągało za sobą najczęściej dwie diametralnie różne oceny. Cień w oczach przyjaciół stawał się zazwyczaj światłem, a światło u antagonistów cieniem. Dzieło sztuki pochodzące z pracowni marksisty było z reguły „chybione", jeśli ocena jego pojawiła się w piśmie prawicowym, i nadowrót, książka stworzona przez narodowca nie mogła liczyć na przychylną ocenę lewicy literackiej, choćby naprawdę stanowiła niezaprzeczalną wartość.

Lubowano się u nas we wzajemnym szkalowaniu, sadystycznym "dogryzaniu" oraz podcinaniu skrzydeł. Wielcy augurowie, udrapowani w płaszcz emfatycznego dostojeństwa, ogłaszali „miastu i światu" swoje wyroki. Każdy przejaw młodego, nieznanego jeszcze talentu był w ich wszystko nienawidzących oczach tylko „grafomanią"! Słowem „grafomania" określało się wszystko to, co nie zgadzało się z wolą „wieszczów". (Nie wielu mieliśmy krytyków tej wnikliwości i sumienności, co K. Irzykowski i K. Czachowski. Zwłaszcza ten ostatni odkrył szereg talentów, budząc wśród młodych wiarę i otuchę!).

Przykładem stosowanych podówczas metod może być „Kolumna literacka" (w „Gazecie Polskiej") redagowana przez autora „Generała Barcza" Jul. Kadena Bandrowskiego, gdzie specjalną sławę zdobyły sobie „Odpowiedzi redakcji", w których z sadystyczną premedytacją pastwiono się nad ofiarami uwikłanymi w sieci własnego nierozsądku, by wreszcie wyrok swój zamknąć w jednym jedynym słowie: „grafomania!" Gdyby w tym czasie istniały jeszcze u nas inkwizycyjne stosy, napewno spłonęliby na nich biedni literaccy kacerze za to jedynie, że nieudolnie zabawiali się piórem! Mimo to jednak niejeden tęgi talent wyszedł spod pręgierza „Gazety polskiej", przetrwawszy wzgardę i upokorzenie. Ale podobne praktyki uprawiały też i inne pisma, prześcigając się wzajemnie w łżeniu i podjazdach.

Przy lada okazji nadużywano słowa, zadając gwałt jego pięknu i cenie, posługując się nim w sprawach brudnych, małych, przyziemnych i zaprawiwszy go żółcią, zmuszano nie do uskrzydlania myśli ludzkiej, ale do burzenia. Przy tym zazwyczaj zapominano, że słowo jest swojego rodzaju świętością i jako takiej nikomu szargać i brukać go nie wolno!

Nigdy może dźwięk mowy ojczystej nie był dla nas taką relikwią, jak w czasach okrutnej okupacji niemieckiej, jaką niedawno przeżywaliśmy. Wtedy to skrwawione słowo polskie stało się symbolem zwycięstwa. Zmuszone do zejścia w podziemia, buchało żarem bezgranicznej miłości oraz krzepiło duszę narodu wiarą i nadzieją.

Nic więc dziwnego, że z chwilą odzyskania niepodległości państwowej prasa (po wyjściu z konspiracji) zaczęła się cieszyć niebywałym wprost, jak na nasze stosunki, powodzeniem. Po każdy niemal druk wyciągają się niezliczone ręce. Wiele czasopism doszło już do granic niespotykanego u nas rozwoju. Do redakcji napływają prośby o zwiększenie ilości egzemplarzy, rzucanych na rynek, czemu znów stoi na przeszkodzie dotkliwy brak papieru. Na zjazdach i w prasie atakuje się raz po raz „Czytelnika" za to, że w ciągu roku nie wydał ani jednej nowej powieści współczesnej. Panuje u nas w tej chwili tak gorąco przed wojną wyczekiwany głód drukowanego słowa i głód ten musi być nasycony.

Tymczasem przeciętny obywatel, kupując za ostatnie grosze prasę tygodniową, z wiarą, że znajdzie w niej zawsze coś cennego, coś co wzbogaci go o nowe wartości, doznaje coraz większego rozczarowania, gdyż łamy naszych pism literackich pełne są podjazdów, starć, wzajemnego żarcia i doktrynerskich dociekań. Zmieniło się tylko tyle, że augurów z sanacyjnej „Gazety polskiej" czy „Wiadomości literackich" zastąpili prorocy z „Odrodzenia", grzmiąc dalej z wyżyn Olimpu i rozdzielając na lewo i prawo szturchańce, admonicje i wieszczby, albo też odsądzając przeciwników marksizmu względnie jego urojonych wrogów od czci i wiary.

Przekreśla się więc tego, kto nie myśli tak jak tamci, kto ośmielił się oburzyć lub zaprotestować, albo kto nie ma rozgałęzionych stosunków w tych sferach!

Napadnięta „Wieś" odpowiada. Odpowiedź zaś ta pociąga za sobą dalsze wynurzenia, oświadczenia, deklaracje, stwierdzenia i tak bez końca. Potem zabiera głos „Tygodnik powszechny", obrabiając marksizm i marksistów z prawdziwie „chrześcijańską" słodyczą i pokorą, odpierając uderzenia i zadając ciosy. W szeregach świętej krucjaty „Tygodnika powszechnego" ujrzysz od czasu do czasu i zaprzysiężonego wroga kleru, a co dziwniejsze — ateistę.

Ale jeszcze jedna potyczka nie skończyła się, a już wybucha nowa burza, spowodowana dyskusją na temat literatury chłopskiej i pisarstwa. Dyskusja ta wlecze się, dłuży, komplikuje, przechodząc ostatecznie w rozważania naprawdę scholastyczne. Poprostu wyważa się drzwi już oddawna otwarte. W końcu zaczyna ponosić temperament. Gra zapiekła krew i gdyby nie odległość, przeciwnicy, zamieniwszy pióra na szpady, stanęliby na udeptanej ziemi.

Szermierce tej przypatrują się cierpliwie czytelnicy, wielotysięczne rzesze doszczętnie spauperyzowanej inteligencji pracującej, ludzi zatrudnionych w szkole lub urzędzie, obdartych, głodnych i ziębniętych, a jednak konsumujących drukowane słowo kosztem zmniejszenia racji chleba. I coraz częściej z szeregów tych daje się słyszeć pomruk niezadowolenia, gniewu i protestu. Wszyscy doceniają wartość twórczej polemiki, rozumieją też, że w ogniu starć kształtują się często nowe koncepcje i wybuchają nowe, ożywcze źródła, ale to co się dzieje w tej chwili na łamach naszej prasy, przypomina uparte dreptanie w miejscu. Są to scholastyczne spory i niezdrowe megalomańskie turnieje, uprawiane w tych czasach, kiedy nad nami przepływa rzadko notowany w dziejach nurt historii, kiedy ważą się losy świata.

Dlatego z zadowoleniem należy powitać głosy: „Odry", „Życia literackiego", a ostatnio „Rzeczypospolitej", odzwierciedlające poglądy najszerszych kół czytelników w tej sprawie. Prasa nie może zawieść wiary, pokładanej w niej przez społeczeństwo, ale rolę swą trudną, a zarazem i szczytną musi spełnić tak, jak ją niedawno spełniła w podziemiach. — walcząc o wolną, niepodległą Polskę ludową!

W tej chwili trzonem naszej myśli państwowej jest wielka idea odbudowy i to odbudowy tak gospodarczej, jak i kulturalnej. Jeszcze nie zdążyliśmy strząsnąć z siebie krwawej rosy i popiołów majdankowych straceńców, a już wypadło nam stanąć do najtrudniejszej i najbardziej odpowiedzialnej pracy konstrukcyjnej. Na pokolenie nasze spadł ciężar tak ogromny, jakiego chyba nie notują dzieje. Jest to trud godny herosów.

Aby w tym wielkim dziele i prasa mogła wziąć walny udział, musi najpierw wyjść z ciemnych, zatęchłych zaułków jałowego doktrynerstwa, porzucić taktykę dreptania w miejscu i szlacheckiego pieniactwa, a wsłuchawszy się w tętno, jakim pulsuje serce narodu, stać się odbiciem woli i pragnień społeczeństwa. Słowo zaś musi odzyskać swój pełny blask i należną godność, by zabrzmieć nie zgrzytem zajadłej nienawiści, ale głosem Prawdy i Miłości!

„O STOSUNKACH Z LUDŹMI. Człowiek powinien mieć na względzie, aby inni: a) pomagali lub nie przeszkadzali mu w osiągnięciu szczęśliwości, b) zmniejszali lub nie powiększali tych nieszczęść, jakie na niego spaść mogą. Zwrócić uwagę potrzeba na to, że ludzie nie kierują się zasadą bezpośredniego odwetu, t. j. nie robią źle tylko temu, który im źle zrobił, ale w ogólności tyle wydają z siebie dobrego i złego, ile dobrego i złego otrzymali od świata".

(Pamiętnik Prusa z r. 1871-go, rękopis N 1871 w B. P. im. Łopacińskiego w Lublinie, str. 106).

WITOLD ZECHENTER

Miasto tuzina teatrów... czeka na teatr

Kioski, parkany, mury, niezburzone do dziś dawne obronne pylony niemieckie na trotuarach i jezdniach zaklejone są afiszami tak ciasno, że afisz pcha się na afisz, nazwisko na nazwisko, kolor na kolor. Imprezy, imprezy, teatry, teatry. Codziennie trzy, cztery, pięć imprez artystycznych, co kilka dni premiera w jednym z teatrów. Życie kulturalne Krakowa jest w tym wydaniu imprezowym — olbrzymie. Wewnętrznie — słabe i blade.

Najlepszym na to dowodem są teatry, których w Krakowie jest blisko tuzin. Wszystkie one grają repertuar stary, przebrzmiały, nieraz kompromitujący, i wszystkie, niezależnie od swej nazwy i powołania, grają ten sam repertuar, to znaczy, że sztuki grane w jednym z teatrów mogłyby doskonale pójść w każdym innym. Aktorsko, reżysersko, dekoratorsko — przeważnie doskonałe osiągnięcia. Zespół aktorski w Krakowie jest obecnie klasyczny, najświetniejsi aktorzy z całej Polski grają na naszych scenach: Solski, Leszczyński, Ćwiklińska, Adwentowicz, Dulęba, Małynicz, Pancewiczowa, Warnecki, Karbowski, Biegański, Niewiarowicz, Niedźwiedzka, mnóstwo dobrych nazwisk młodszych i najmłodszych — i co grają? Kompromitujące brechty w rodzaju „Męża z grzeczności", piły w rodzaju „Teorii Einsteina", wygłupasy kiepsko zrobionego „mariwodażu" w „Igraszkach trafu i miłości", bulwarową bujdę „psychologiczną" jak „Nieboszczyk pan Pik"... Po co? Czy społeczeństwo nie tęskni za ujrzeniem siebie w przekroju dramatu, za sztuką, która pokaże, oskarży, zachęci, pchnie wzwyż, nauczy, wzruszy współczesnością, poprowadzi. Ale nam każą się wzruszać prostytutką paryską w roli idealnej matki lub panną Maliczewską. Nikt jednak dotąd nie zaprotestował w Krakowie, nie ma sprzeciwu, owszem teatry nabite, oklaski i entuzjazm na każdej brechcie, na każdej — nawet dobrej — ale przebrzmiałej sztuce, na czymś, co nawet rani, co razi dzisiaj, co jest czymś dla społeczeństwa powojennego obce, nawet wrogie.

Dlatego napisałem, że nurt kulturalnego życia jest zewnętrzny, imprezowy. Byle się zabawić, byle spędzić wieczór. Nie teatr — to jest koncert, dancing, rewia, wszystko jedno co...

Od lutego w tym dziesiątku teatrów krakowskich widzieliśmy jedną tylko sztukę, która nami wstrząsnęła, mimo budzący poważne zastrzeżenia mesjanizm, mimo postawienie znowu Polski jako niewinnej a tylko doświadczanej przez Pana dla wybłyśnięcia w nowej, lepszej przyszłości. Zawiejskiego „Mąż doskonały" był mimo te elementy, które oczywiście musimy zwalczać dla własnego dobra, sztuką, która wzruszała, „brała" — bo dawała jakże bliskie i odczuwane głęboko analogie z dopiero co przechodzonymi losami — szczególnie Warszawy, która posłużyła poecie za temat i wątek. „Penelopa" Morstina, chociaż pisana podczas okupacji, nie brała i nie wzruszała, bo doskonały dramaturg i poeta zdaje się zażartował sobie z teatru i publiczności, pisząc niby serio fraszkę sceniczną, komedyjkę wiary czy złamania wiary, niepotrzebnie potraktowaną przez teatr bardzo poważnie. Temat powrotu Odyssa do wiernej czy niewiernej Penelopy jest w okresie powrotu tylu Odyssów z lagrów i łagów tak przykry i nieaktualny, że nie należało go potraktować groteską. Wreszcie trzecia nowość okupacyjna. „Przejrzały oczy nasze" Karczewskiej, jest świetnym reportażem filmowym, z teatrem ma mało wspólnego, a jedynie wstrząsa nerwami, denerwuje, nie dając właściwie żadnej nauki społecznej czy narodowej poza bardzo znaną i wszystkim dobrze wiadomą koniecznością „miej się na baczności" przed Niemcami mimo ich obecną klęskę. Rolę jednak ostrzegaczaprzypominacza spełniają wystarczająco gazeciarskie depesze o „wilkołakach", poeta ma w teatrze inne role do wypełnienia wobec społeczeństwa, które cudem ocalało od krematoriów niemieckich.

Teatry, broniąc swej nie do obronienia pozycji (tylko że nikt nie atakuje!), udawadniają nam przez komunikaty i wpływy, że bardzo aktualna jest... nawet „Antygona" Sofoklesa, oczywiście budząca takie refleksje, że powinna być... zakazana, tyran bowiem ma w niej oczywistą rację, jak zawsze państwo musi mieć rację, żądając poszanowania swych praw i nie mogąc uznać supremacji urojonych praw boskich. „Ultramontanizm" Sofoklesa jest bardzo zabawny na tej przestrzeni wieków, zabawniejsze jednak dowodzenie, że Antygona ma rację w swojej bezsensownej, religijnej historii. I że to jest teraz na czasie. Podobnie nie na czasie — mimo pozorną aktualność — są sztuki takie, jak maeterlinckowski „Burmistrz Stylmondu" czy Sheriffa „Kres wędrówki". Czymże wojna poprzednia przypomina ostatnią? Niczym. Sztuki na jej tle powstałe śmieszą infantylnością tematyki, wykazują jedynie „postępy" niemieckie od wilhelmizmu do hitleryzmu, w gruncie rzeczy dobrze znane i warte podkreślenia i omawiania, ale w publicystyce, nie na scenie.

Tak więc czekamy, czekamy, czekamy na polski teatr współczesny i... demokratyczny. Podobno są sztuki, które by... i tak dalej — ale, jak to zwykle bywa, — leżą one w biurku autorów lub w tekach dyrektorów i leżeć będą.

Przyznać trzeba otwarcie, że w takim repertuarze wysiłek aktorów i reżyserów, a często i dekoratorów wydaje się rzucany w próżnię lub tylko akcją celem zapełnienia wieczoru dla obywateli, którzy mają dość pieniędzy na to, by zapłacić bardzo drogie bilety wstępu do teatru.

Czymś stojącym poza sferą normalnych teatrów krakowskich, czymś uroczym i pełnym poezji jest teatr „Groteska", teatr lalek Jaremy. Dwa widowiska tam pokazane przez tego poetę i mistrza marionetek, „Cyrk Tarabumba" i „Szewczyk Dratewka", są oazą zapomnienia, wytchnienia, zabawy i poezji, a więc pożytku i rozkoszy dzieci i dla starszych. Teatr ten jest zjawiskiem jasnym w naszej codzienności teatralnej. Doniosłą rolę spełnia też Teatr Rapsodyczny Kotlarczyka wystawiający w interpretacjach recytacyjno-reżyserskich arcydzieła polskiej wielkiej literatury specjalnie dla młodzieży szkolnej.

JAN SEWERYŃSKI

Muzyka i jej słuchanie

Początki muzyki sięgają czasów powstawania życia ludzkiego. Życie to ruch, a ruch jest dźwiękiem, światłem i barwą, ruch jest budowniczym wszystkich form na świecie. Dźwięk jest zwiastunem i objawieniem przyrodzonych i wyzwalających się sił wszelkiego stworzenia. Muzykę swoją posiadają wiosenne pola i łąki oblane złotym słońcem, posiadają ją lasy szumiące i potoki górskie.

Muzyka człowieka składa się z dźwięków, powtarzalnych głosem ludzkim. Krtań nasza, a z nią cały narząd głosowy, należą do najdoskonalszych instrumentów muzycznych. Obok tego, danego mu przez naturę instrumentu, człowiek stworzył sztuczne instrumenty muzyczne i posługuje się nimi jako towarzyszeniem do śpiewu, względnie nadaje im rolę samodzielną.

Mowa sama nie wystarcza do wyrażenia całego bezmiaru i głębi uczuć i nastrojów duszy ludzkiej. Człowiek sięgnął po dźwięk muzyczny, który jest w eterze, i stworzył melodię i harmonię, stworzył nowy, odrębny świat tonów, w którym zaspokaja wrodzone potrzeby duchowe. Muzyka człowieka wypływa zatem z dwu zasadniczych źródeł. Jednym z nich jest tajemnica moc oddziaływania dźwięku muzycznego, drugim zaś to bogata sfera uczuć i nastrojów duszy ludzkiej, dążąca do uzewnętrznienia się pod wpływem instynktu twórczego.

W świecie dźwięków nie ma trosk codziennych, nie ma cierpień i zawodów, nie ma zdrad i ludzkiej obłudy. W świecie dźwięków panuje tylko czysty duch ludzki, dla którego najwyższą nagrodą za trud i wysiłek artystyczny jest radość wyzwolenia instynktu twórczego.

Cząstka duszy kompozytora, natchnienie, inwencja twórcza zaklęta w dzieło sztuki, stanowią — obok formy — o wartości tego dzieła. Szczere i serdeczne wzruszenia kompozytora zdolne są niby echo odżywać w naszym sercu. Muzyka, która nie oddziaływa na sferę naszych uczuć, jest ze stanowiska subiektywnego bezwartościowa i naodwrót, człowiek nieczuły na działanie muzyki nie jest godny tej sztuki. Wartość muzyki leży przede wszystkim w jej stronie emocjonalnej, objętej mianem wyrazu muzycznego, czyli ekspresji. Muzyka jest sztuką wyrazu i uczucia. Wyraz uczuciowy przejawia się w formie patosu czyli głębokich i podniosłych wzruszeń, elegijności czyli żalu za czymś utraconym i humoru czyli pobłażliwego i pogodnego usposobienia.

Obok elementów uczuciowych mamy w muzyce do czynienia z pięknem specjalnie muzycznym, które tkwi nie tylko w melodii, lecz jednocześnie w rytmice, harmonii, polifonii, w proporcjach budowy utworu, w dźwięku wokalnym czy instrumentalnym, a nawet w odcieniach dynamicznych.

Istnieją dwa kierunki filozoficzne, zajmujące się treścią w muzyce. Jeden widzi ideał doskonałości w wyrazie muzycznym, drugi — w formalnej stronie muzyki. Przyjęcie „złotego środka" będzie drogą najwłaściwszą, bo trudno wyobrazić sobie piękną muzykę bez udziału wyrazu muzycznego, a jeszcze trudniej silnie wyrażone uczucia bez piękności formy.

Istnieją trzy formy życia estetycznego: doznawanie, odtwarzanie i swobodna twórczość. Formy te w praktyce przenikają się nawzajem. Każdy człowiek posiada pewną osobowość muzyczną, która jest syntezą jego stosunku do tej sztuki. Rozwój osobowości muzycznej zależy od cech przyrodzonych, od wpływu środowiska i od czynnego ustosunkowania się do muzyki. Odnalezienie siebie samego w słuchanym dziele muzycznym idzie w parze ze zdobyciem dla niej największego podziwu i uznania.

Trudno jest wskazywać drogi świadomego nastawienia się pod względem uczuciowym w chwili doznawania muzyki, natomiast można oddziaływać ze świadomością na kierunek naszej pracy słuchowej i w ogóle pracy całego intelektu, w którym rola intuicji posiada szczególne znaczenie.

Słuch muzyczny jest jakby drugą istotą w człowieku, która spostrzega i uświadamia sobie przyjmowane wrażenia, posiada pamięć, wyobraźnię i fantazję słuchową. Słuchając muzyki, zapominamy o świecie otaczającym nas, a przenosimy się w świat dźwięków, snujemy wątek myśli kompozytora i z nim razem niejako tworzymy. Współdziałanie nasze z kompozytorem polega między innymi na tym, że słysząc daną część melodii względnie daną harmonię, staramy się wyprzedzić kompozytora przy pomocy naszej wyobraźni twórczej w dorabianiu dalszej części słyszanego utworu. Podczas takiego współdziałania spostrzegamy niejednokrotnie ku naszemu zadowoleniu, że nasze pomysły zgodne są z pomysłami kompozytora. albo też następuje nieoczekiwany zwrot w innym kierunku melodyjnym lub harmonijnym aniżeli tego oczekiwaliśmy.

Do pewnego rozumienia muzyki posłużyć nam może analogia z literaturą. Występujące postacie i bieg ich losów mają w muzyce swój odpowiednik w motywach i tematach muzycznych. Takie współdziałanie akcji dramatu i tematów literackich z muzyką spotykamy przede wszystkim u Wagnera. Muzyka czysta, samodzielna, absolutna, posiada tematy swoiście muzyczne, abstrakcyjne, zdolne przemawiać do uczucia i umysłu i wytwarzać nastroje różne ale całkowite i konsekwentne. Trudnych utworów muzycznych należy słuchać bardzo często, aby się móc w nich orientować. Przewodnimi konturami w muzyce, które się pierwsze wyłaniają podczas słuchania, są powtórzenia, przejściowe zakończenia i urozmaicenia. Kontury te rozplanowane są systematycznie w sposób zrównoważony, podobnie jak w architektonice.

Wykonawca dzieła muzycznego odgrywa decydującą rolę w momencie „doznawania" muzyki. Obok poprawności technicznej potrzebne są szczere i serdeczne przeżycia duchowe artysty, które udzielają się słuchaczom w sposób zgoła tajemniczy. Dzieło muzyczne poczyna się w natchnieniu kompozytora, a odżywa w natchnieniu wykonawcy i słuchacza. Tym tłumaczy się powodzenie niektórych artystów, zdolnych mocą swego ducha wznieść się ku wyżynom, gdzie piękno graniczy z ideą dobra i prawdy, gdzie jaśnieje najwspanialsze znamię człowieczeństwa.

W. P. ŻYNGIEL

SZTUKA A PRACA

Mieszkania nasze są niemal identyczne. W każdym z nich wygodnie, praktycznie, czysto i spokojnie. Czegóż chcieć jeszcze? Ale skąd się bierze ta nuda, zniechęcenie? Skąd tęsknota za czymś innym? Czemu śnią się nam po nocach ludzie o piersiach skrojonych na miarę Fidiasza, a nie na miarę krawca, bohaterowie romantyczni, a nie trzeźwe ideały pozytywizmu? Czemu tak chętnie patrzymy na wąskie uliczki Starego Miasta, podziwiając obszarpane mury i zgiętą latarnię na rogu małej kamieniczki? Skąd ten zachwyt dla kapliczek i krzyży przy wiejskich drogach, gdzie Święci Pańscy poczerniali od słoty chylą się w kornej modlitwie?

Jest w nas widać potrzeba wyłamania się z szablonu, jakimby on nie był. Niech się zaspokoi pierwszy głód potrzeb codziennych, a już duch ludzki wyrywa się i pożąda odmiany.

Ameryka zatęskniła za robótkami ręcznymi i nieraz mizerne, bez większego smaku makatki czy serwetki robione igłą, a nie maszyną zyskiwały chętnych nabywców. Bo gdzieś hen na dwudziestym piętrze drapacza chmur chciało się mieć coś indywidualnego, odbiegającego od tego, co mają wszyscy.

Jakiż stąd wniosek? Czy mamy wrócić do prymitywów, zerwać z maszynami i jak chce Ruskin, kultywować chałupnictwo, dziś, gdy pół Europy leży w gruzach? Wprost przeciwnie, trzeba w szybkim tempie odbudować to, co zginęło przez sześć długich straszliwie niszczących lat. I to od dzieł sztuki aż do zrębu chaty.

Oczywiście wydajność pracy nie może być hamowana przez żadne czynniki. Wszyscy muszą stać w szeregu z zakasanymi rękawami i otwartą głową do pracy. Ale nie wolno nam zapomnieć o pięknie „Bo piękno jest na to, by zachęcało do pracy, a praca, by się zmartwychwstało". I właśnie dziś, gdy podejmujemy zbiorowy wysiłek i budujemy tyle nowych rzeczy, nie wolno stwarzać masowej brzydoty tylko dlatego, że pseudoracjonalizm uważa to za „praktyczne". Nie wolno niczego takiego stwarzać, czego po paru latach, gdy ochłoniemy z pierwszego wrażenia skrajnej nędzy i przerażenia, mielibyśmy się wstydzić, co mielibyśmy potem burzyć i przebudowywać. W atmosferze piękna inaczej idzie praca. Piękno jest potężnym bodźcem twórczym, ono kształtuje nasze charaktery, wpływa na światopogląd, na cały stosunek do życia.

Praca nie jest, a raczej nie powinna być tylko środkiem do zdobycia kawałka chleba, winna ona stać się potrzebą naszej duszy. Trzeba ją ukochać, wtedy będzie szlachetną namiętnością. Gdy opromieni ją piękno, nie będzie przekleństwem rodu ludzkiego, ale szczęściem najwyższym.

Nieprawdą jest, jak twierdzi pseudoracjonalizm, że sztuka ma przyjść dopiero po zaspokojeniu pierwszych potrzeb materialnych. Wręcz przeciwnie, sztuka powinna towarzyszyć wszystkim naszym poczynaniom.

Jest to bardzo znamienne dla naszych czasów, że teraz zrodziło się zrozumienie dla sztuki i to nie tylko wśród elity społeczeństwa, ale i wśród szerszych warstw. Zdawałoby się, że łacińskie przysłowie „inter arma silent musae" powinno znaleźć dziś, gdy jeszcze dzwoni nam w uszach szczęk broni, zastosowanie w całej pełni. Ale nie, sztuka dochodzi do głosu i ogarnia nie tylko „duchy wybrane", lecz szerokie warstwy społeczeństwa, by piękno przenikało wszystko, służąc nietylko wybranym.

I teraz, gdy z gruzów powstaje nowa Europa, niech powstaje piękna, by duch ludzki niezależnie od narodowości, wyznania i miłości rodzinnego kraju znalazł swój wyraz w każdym uderzeniu młota, w każdym pociągnięciu nie tylko dłuta i pędzla, ale kielni i łopaty.

Ludowy Instytut Kultury i Oświaty — do zapisujących melodie ludowe

Przed wojną 1939 r. była nas spora gromada. Teraz nas jest mniej. Wiadomo, że nie żyją następujący koledzy: Eugeniusz Sokalski, zapisujący pieśni podlaskie, Tadeusz Prejzner, znakomity badacz muzyki podlaskiej i śląskiej, Kazimierz Prejzner z Podlasia, Józef Rafalski zbieracz pieśni i kompozytor lubelski, Zbigniew Madejski, działający na Kaszubach i w Wielkopolsce, Tadeusz Mayzner — pracownik w skali całej Polski, Stanisław Suchorowski — pieśniarz gór Świętokrzyskich i Sobieski — młody, świetnie zapowiadający się badacz muzyki ludowej. Nade wszystko zaś brak nam jest mądrego i szlachetnego doradcy Jędrzeja Cierniaka. Jest nas mniej, ale nie zwalnia nas to od wznowienia umiłowanej pracy.

Nowa, powojenna rzeczywistość nakłada większe obowiązki. Musimy zdwoić nasze wysiłki, żeby sprostać zadaniom. Niezwykle pilną sprawą jest zarejestrowanie dorobku pieśniarskiego Polski Walczącej — pieśni partyzanckich. Drugi rozdział naszych prac wypełnią pieśni, które rozbrzmiewały w tramwajach, pociągach i na podwórkach — pieśni słabych ciałem: dzieci-sierot, matek-wdów i inwalidów — tej drugiej armii oporu i walki.

Znaczenie państwowe posiada nasza praca na terenach zachodnich. Każda najskromniejsza piosenka zapisana na Mazurach, Warmii, Kaszubach, Pomorzu Zachodnim i Śląsku, to dokument stwierdzający nasze prawa do tych ziem. Odnajdziemy jeszcze ślady dawnych obrzędów i pieśni ludu polskiego: kolędy, podkoziołki, marzanki, dyngusy, gaiki, sobótki, dożynki i wesela. Okaże się, że nie zaginęły prastare ballady, pieśni historyczne, żołnierskie, kołyskowe i pasterskie.

W przyszłości, gdy wydziały muzykologii przy uniwersytetach zorganizują pracę badawczą, przyda się zapewne i nasz skromny wkład. Na razie wznawiamy zbieranie pieśni ludowych dla celów oświatowych wyłącznie. Ludowy Instytut Oświaty i Kultury w Warszawie, ul. Reja 9 uruchomił Wydział Muzyki, będący zarazem placówką gromadzącą i poradnianą. Tu rejestrowane będą pieśni dla celów dalszego opracowania przy udziale kompozytorów. Projektowane jest wydanie zbioru pieśni Polski Walczącej oraz śpiewnika Ziem Zachodnich.

Wszystkich młodych zbieraczy pieśni ludowych zapraszamy do współpracy. Zgłoszenia i zapytania należy przesyłać pod wyżej wymienionym adresem. Wydział Muzyki Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury będzie udzielał porad, a w miarę możności przez osobistą pomoc naszych współpracowników, którzy będą dojeżdżali do zbierających pieśni, podeprze początkujących w trudniejszych zadaniach.

KRONIKA

KULTURA

CENTRALNY INSTYTUT KULTURY
przy Ministerstwie Kultury i Sztuki

Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki powstaje Centralny Instytut Kultury. Zadaniem Instytutu będzie uzupełnienie pracy Ministerstwa przez wciągnięcie twórczej inicjatywy społecznej w dziedzinie odbudowy spustoszeń kulturalnych, spowodowanych przez okupanta i tyloletnią wojnę, oraz kształtowanie form organizacyjnych akcji upowszechnienia i umasowienia kultury.

Prace Instytutu będą miały z jednej strony charakter naukowo-badawczy, a z drugiej poradniczy, instruktorski, wychowawczy. Chodzi o skupienie inicjatywy, sformowanie dotychczasowych doświadczeń, opracowanie metod, a przede wszystkim o rozpowszechnienie rezultatów tej pracy i spopularyzowanie ich w najszerszych kołach działaczy kulturalnych.

Wyrazicielem inicjatywy społecznej a jednocześnie kierownikiem prac naukowobadawczych będzie Rada Instytutu z Prezydium na czele. W skład Rady wejdą wybitni działacze kulturalni, reprezentanci organizacji kulturalno-wychowawczych, uczeni, badacze kultury, socjolodzy i t. p.

◆

AKADEMIA KU CZCI BOLESŁAWA PRUSA

Dnia 21 listopada r. b. odbył się uroczysty wieczór ku czci B. Prusa w setną rocznicę urodzin wielkiego pisarza, w ramach stałych imprez literackich Związku Zaw. Lit. Polsk. i Klubu Literackiego w Lublinie. Prof. dr Juliusz Kleiner mówił o Prusie jako „Pisarzu wielkiego serca", art. dramat. Halszka Liebekówna odczytała nowelę Prusa p. t. „Widzenie", a dr Feliks Araszkiewicz wygłosił odczyt p. t „Prus a nowa epoka". Aulę Katol. Uniw. Lub. wypełniła publiczność lubelska po brzegi. Lublin złożył hołd wielkiemu pisarzowi tak mocno związanemu z Ziemią lubelską.

◆

WYSTAWA WNĘTRZ ŚWIETLICOWYCH

Centralny Instytut Kultury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki organizuje w ścisłej współpracy z Ministerstwem Informacji i Propagandy Wystawę Wnętrz Świetlicowych.

Wystawa — po jej zamknięciu w Warszawie — objedzie wszystkie miasta wojewódzkie. Przewodnicy wystawy będą jednocześnie wykonywali funkcje doradców i instruktorów dla instytucji, organizacji i osób, które przy urządzaniu własnych świetlic zechcą skorzystać z kompetentnych rad i wskazówek.

Otwarcie wystawy nastąpiło w dniu 15 listopada r. b. o godz. 12-ej przy ul. Marszałkowskiej 18.

W Lublinie wystawa potrwa od 1 do 15 grudnia r. b.

◆

PIĘĆ OBRAZÓW MATEJKI

W Zachęcie zostało złożonych 5 obrazów Jana Matejki.

„Grunwald" i „Kazanie Skargi" sprowadzono z Lublina. „Rejtan", „Batory pod Pskowem" i „Unia Lubelska" powróciły z Niemiec.

Ciekawa jest historia dwóch obrazów, które powróciły z Lublina. W pierwszych dniach września 1939 r. wraz z ewakuującą się ludnością Warszawy przewieziono potajemnie „Grunwald" i „Kazanie Skargi" do Lublina. Obrazy zabezpieczono, wmurowując je w podziemia jednego z prywatnych domów.

TEATR

ARCHIWUM TEATRALNE

Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało do życia przy Departamencie Teatru i Filmu Archiwum Teatralne, którego zadaniem jest zbieranie i gromadzenie literatury dramatycznej, podręczników, rękopisów i t. d. Biblioteki i archiwa poszczególnych teatrów zostały w katastrofalny sposób wyniszczone przez okupanta, to też znalezienie nowych egzemplarzy utworów dramatycznych jest ogromnie utrudnione. Wobec tego Ministerstwo Kultury i Sztuki, w celu ułatwienia pracy Archiwum, zwraca się z apelem do wszystkich instytucyj i osób posiadających książki z tego zakresu literatury, aby nadsyłały ich spisy pod adresem Departamentu Teatru i Filmu, Min. Kultury i Sztuki — Praga, Wileńska 1.

MUZYKA

Z SALI KONCERTOWEJ

Ostatni okres sprawozdawczy życia muzycznego Lublina upłynął pod znakiem recitali wirtuozowskich popularnych artystów polskich.

Znany skrzypek - wirtuoz Stefan Rachoń oraz młoda śpiewaczka koloraturowa Łosakiewicz-Winnicka wystąpili na wspólnym koncercie w sali Tow. Muzycznego. Zalety gry Rachonia, znane nam dobrze z poprzednich występów, potwierdziły się w całej rozciągłości. Piękny i miękki ton oraz opanowanie nowoczesnych środków techniki skrzypcowej wykazał Rachoń w utworach Szymanowskiego oraz Ravela.

Łosakiewicz - Winnicka posiada dobrze postawioną i czystą o szerokiej skali koloraturę oraz poprawną dykcję. Za tymi zaletami nie nadąża jednak mało dźwięczny i nierówno wibrujący głos. Przy wrodzonej muzykalności Łosakiewicz - Winickiej niektóre rzeczy da się poprawić. Konwencjonalny program zawierał m. innymi arie: Mozarta z op. „Flet zaczarowany" oraz Delibes'a z op. „Lakmé". Solistom towarzyszyła dobra pianistka-akompaniatorka Adela Bay.

Z recitalem śpiewaczym wystąpiła również znana pieśniarka Aniela Szlemińska. Jej zalety śpiewu, jak miękkie brzmienie, właściwe frazowanie i umiejętne piana są podporządkowane intencjom i rodzajowi pieśni, do których wykonania jest Szlemińska bardziej predystynowana, aniżeli np. do arii operowych. Akompaniował prof. Kopp.

Znany pianista i kompozytor prof. Aleksander Wielhorski dał w sali Tow. Muzycznego wieczór złożony wyłącznie z własnych utworów. Wielhorski przebywa od czasu odzyskania niepodległości w Lublinie, gdzie rozwija działalność pedagogiczną jako profesor fortepianu w Szkole Muzycznej. Należy do kompozytorów ubiegłego okresu poromantycznego, na których znaczny wpływ wywarła twórczość Szopena oraz kompozytorów rosyjskich z końca XIX wieku. Jego kompozycje fortepianowe mają młodzieńczy zapał i poryw zabarwiony dużą dozą liryzmu i sentymentu kresowego. Sonata A-dur op. 22 posiada namiętny i patetyczny charakter, nabierający miejscami cech chorału. Scherzino b-moll jest typowym tego rodzaju utworem z opadającą frazą akordów i pasaży. Trwałą wartość posiadają: znane Impromptu Nr 2 f-moll, preludia, a zwłaszcza g-moll i C-dur o charakterze kołomyjki. Mazurki mają niekiedy ostre chłopskie zacięcie; mazurek b-moll posiada nawet wpływ stylu nowoczesnych utworów. Sympatyczny ten koncert zgromadził liczną publiczność, gorąco oklaskującą kompozytora-wykonawcę.

Jan Szorc

◆

LUDOWY INSTYTUT MUZYCZNY

Spotykamy się zapewne niejednokrotnie z takim wyrazem składającym się z trzech dużych liter jak LIM. Cóż to jest? Jest to skrót Ludowego Instytutu Muzycznego, który powołany został przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici".

Głównym celem tego Instytutu jest dostarczenie wsi dobrej muzyki, popieranie twórczości rodzimej, wyławianie talentów wiejskich i ich szkolenie, zbieranie śpiewek ludowych, regionalnych i rozprowadzanie ich po całym kraju oraz poznawanie pieśni i muzyki narodów słowiańskich.

LIM zorganizował i prowadzi zatwierdzoną przez Min. Kultury i Sztuki Szkołę Umuzykalnienia w Łodzi, która jest jedną z największych szkół muzycznych w Polsce.

Jeśli chodzi o siły nauczycielskie, to stoją one na bardzo wysokim poziomie. W przyjęciu do szkoły wiek nie odgrywa żadnej roli. Przyjmowani są od najmłodszych do najstarszych, bo dla pragnących wiedzy bramy szkół nie mogą być zamknięte.

LIM otwierać będzie szkoły muzyczne nie tylko w miastach wojewódzkich przy siedzibach Zarządów Okręgowych LIM-u ale i w powiatowych. Dla przykładu podajemy, że na terenie okręgu łódzkiego oprócz wspomnianej Szkoły Umuzykalnienia LIM prowadzi już szkoły muzyczne w takich miastach, jak: Piotrków, Łowicz, Sieradz, Pabianice, Skierniewice, Zduńska Wola. W innych praca organizacyjna w toku.

W związku z potrzebą organizowania nowych okręgów zarząd główny LIM-u w najbliższym czasie przystąpi do zorganizowania okręgu warszawskiego i kieleckiego.

Pamiętać musimy o jednym, że nie tylko reforma rolna, że nie tylko reforma oświaty, ale również reforma kultury i sztuki rysuje się już w całej pełni. Chodzi tylko o to, aby chłopi potrafili z niej skorzystać.

WYDAWNICTWA

„U płomienia" — zbiór poezji Jerzego Lau — przynosi wiele wartości społeczno-kulturalnych. Jest to debiut autora i dość interesująca pozycja w ogólnym dorobku poetyckim. Są to wiersze partyzanckie, pisane w lesie, chociaż nie zawsze aktualne w swym przedmiocie służącym za bodziec do przeżyć autora.

O stopniu dojrzałości poetyckiej Jerzego Lau mówi jego potraktowanie słowa, będącego tworzywem i architekturą poezji. Autor umiał wykorzystać możliwie wszystkie jego walory tak, że czuje się jego wagę i znaczenie. Walor muzyczny (eufonika) i malarski poza grą kojarzeń pojęciowych stanowiły linię, po której szedł proces twórczy liryka. Bo też wiersze Jerzego Lau są najczystszą formą kulturalnej liryki. Liryki socjstej i nabrzmiałej bólem, wysubtelnionej i świadomej. Celowość i trafność użycia środków wyrazu w kształcie poetyckim jest przemyślana. Można powiedzieć, że słowo nabrało znaczenia pointy. Impresje liryczne na tematy społeczne dzięki realizmowi i plastyce języka mogą znaleźć swoich odbiorców. Ale trzeba również zaznaczyć, że odbiorców autor znajdzie w sferach wyrafinowanych estetycznie i poetycko. Motywy czerpane garściami z pejzażu wsi polskiej układają się w barwne obrazki drgające słońce, sugerujące zapach siana, pól i lasu, głaszczące przyjemnie ucho melodyjną strofą. Zespolenie się duchowe artysty z dwoma wielkimi lirykami doby współczesnej (Przyboś, Czechowicz), zbyt wyraźnie sugerujące szkołę poetycką młodego debiutanta, stwarza kompromis — powiedziałbym — szczęśliwy i ciekawy w dalszym rozwoju talentu. W każdym bądź razie samorodna dynamika twórcza, widoczna w treści książeczki „U płomienia", wróży jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jan Nagrabiecki.

◆

„TEATR" Nr 1

W październiku ukazał się nowy miesięcznik „Teatr" redagowany przez Jana Nepomucena Millera, którego stałymi współpracownikami są: Wacław Borowy, Tadeusz Breza, Edward Kozikowski, Arnold Szyfman i Krystyna Grzybowska. Na czele pierwszego numeru, zawierającego szereg wartościwych artykułów, zamieszczono referat Stefana Jaracza p. t. „Stare narowy i nowe zagadnienia", przesłany przez niego na krótko przed śmiercią na Walny Zjazd ZASP-u. Wymowa tego testamentu do głębi przejmuje czytelnika. Znakomity artysta składa hołd istotnej tradycji teatru naszego, ale zarazem, rzucając krytyczne spojrzenie wstecz, wymaga od każdego teatru służby ideowej, — aby teatr choćby w skromnym zakresie wiedział, czego chce, i aby robił wszystkie wysiłki dla realizacji swych zamierzeń, bo „po raz pierwszy w dziejach występuje człowiek pracy jako aktyw i żąda najpierw zaspokojenia fizycznego głodu... ale już wydaje się, że szybko zażąda zaspokojenia głodu ducha".

J. N. Miller, mówiąc o "Demokratyzacji Teatru", wypowiada się za uczynnieniem widza. Słuszny ten postulat, wysuwany w swoim czasie również w fachowej literaturze rosyjskiej (W. Keržencew „Teatr twórczy", 1918), zmierza do zniesienia „różnicy między biernym widzem i czynnym aktorem", —do „zaktywizowania całej zbiorowości, będącej uczestnikiem widowiska teatralnego", co odpowiadałoby „czynnej postawie świadomych swojej roli dziejowej mas ludowych".

Rzeczowy artykuł Jędrzeja Cierniaka „O treści teatru chłopskiego" bada ważny problem literatury dla teatrów ludowych. Pokrewne zagadnienia porusza L. H. Morstin w artykule „Teatr antyczny a my", gdzie, opierając się na wzorach starożytności, wzywa do rozszerzenia ram widowni, do udostępnienia licznym tłumom widowisk wysoce artystycznych, „pełnych poezji słowa i gestu".

Bardzo interesujące wywody znajdujemy w szkicu porównawczym Wacława Borowego, który stawia pytanie: „W jakich przekładach grać Szekspira?"

Na dalszą treść zeszytu składają się: M. Rulikowskiego „Pamięci zmarłych artystów", W. Borowego „Pamięci Romana Dyboskiego" i bogaty dział Kroniki.

M. B.-R.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. O. w Lwówku. — Dziękujemy za pamięć. Cieszymy się z zawiązania z Panią kontaktu. „Piękno idei spółdzielczej" niestety nie pójdzie.

W. D. w Bydgoszczy. — Za materiały dziękujemy. Fragmentu „Ludzi spod miedzy" nie zamieścimy, skoro rzecz ta raz była już drukowana. Nowelę postaramy się wykorzystać.

A. W. w Krakowe. — Jeden z nadesłanych wierszy: „Więzień" wydrukujemy. Prosimy o współpracę.

B. Z. w Grabowie. — Prosimy o dalsze prace. „Łaska" nie pójdzie.

H. P. w Rudzie Pabianickiej. — Na razie nie zamieścimy.

Hier. Paw. — List Pana wraz z „Potęgą pieśni" otrzymaliśmy. To, co Pan podaje w komentarzu do utworu, jest naprawdę wzruszające. „Potęga pieśni" jest owiana tchnieniem szczerej poezji. Proszę przecie nadal. Serdecznie pozdrawiamy.

St. S. w Krakowie. — Jest Pan samoukiem, ciągle poszukującym wiedzy. Z tym większą przyjemnością stwierdzamy, że nadesłane wiersze zdradzają zdolności.

SPIS RZECZY:

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lublin, Peowiaków 5 m. 13; tel. 30-45.

Redakcja przyjmuje poniedziałki, środy i piątki od godz. 14 do 15.

Administracja czynna codziennie od godz. 9—12 i 16—18.

Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się.

Cena numeru dwutygodnika „Zdrój" 6 zł. Prenumerata kwart. wraz z opłatą poczt. 42 zł.

Redaguje: Zespół. Wydaje w imieniu zespołu: FRANCISZEK TWARDOŃ.

Zakł. Graf. J. Pietrzykowski, Lublin, Kościuszki 4

A-4579

mieniono warunki, wymagane do uznania zamieszkania za stworzone, względnie za porzucone. W szczególności postanowiono w § 1 art. 4, że zamieszkanie zostało stworzone, gdy obywatel niemiecki w obrębie obszarów, wchodzących w skład Polski, osiedlił się w taki sposób, by na tych obszarach dążyć do zrealizowania swoich celów życiowych, i przebywa na nich zazwyczaj i regularnie, bez zamiaru opuszczenia siedziby; za przebywanie zaś zazwyczaj i regularnie uznano przebywanie w ciągu zasadniczej części danego okresu czasu. Ponieważ w konwencji nie określono bezpośrednio, co oznacza wspomniany dany okres czasu, a w art. 6 Konwencji uzależniono nabycie obywatelstwa z tytułu zamieszkania na obszarach, wchodzących w skład Polski, od posiadania tegoż zamieszkania conajmniej od dnia 1 stycznia 1908 do dnia 10 stycznia 1920, przyjąć należy, że ten właśnie okres jest okresem, o którym mowa w przytoczonym wyżej postanowieniu, zawartym w § 1 do art. 4; wniosek ten odpowiada też zapatrywaniu skarżącego, jak o tem świadczą wywody skargi zawarte w jej części, oznaczonej V. Z powyższych rozważań wynika, że do istoty zamieszkania, jako tytułu do nabycia obywatelstwa polskiego należy m. in. by dana osoba przebywała w okresie, obejmującym conajmniej czas od dnia 1 stycznia 1908 do dnia 10 stycznia 1920 r., zazwyczaj i regularnie na obszarach, wchodzących w skład Polski. Ponieważ te cechy zamieszkiwania nie są wymagane do wypełnienia pojęcia zamieszkania ani w rozumieniu niemieckiej ustawy cywilnej, ani też w rozumieniu innych ustaw niemieckich, okreslających zamieszkanie dla swoich celów odmiennie od ustawy cywilnej, przeto już z tego chociażby tylko powodu ustalenia, dotyczące zamieszkania skarżącego, a dokonane według wywodów skargi przez władze niemieckie na podstawie ustaw niemieckich, nie mogą być uznane za bezpośredni dowód tego, że skarżący był na obszarach, wchodzących w skład Polski, zamieszkały w sposób, wymagany do nabycia obywatelstwa polskiego. Jeżeli wobec tego władza pozwana nie uważała siebie za związaną przytoczonymi wyżej ustaleniami ze strony władz niemieckich i przystąpiła do samodzielnego ustalenia kwestii, czy co do skarżącego zachodzą poszczególne warunki, wymagane w Konwencji Wiedeńskiej, jako niezbędne do uznania zamieszkania za stworzone, to postąpienie to samo przez się nie narusza ani praw skarżącego, ani form postępowania.

N. T. A. pominął przytym kwestię, poruszoną w skardze, że Konwencja Wiedeńska, jako zawarta tylko między Polską a Niemcami, nie mogła zmienić, ani uzupełnić Traktatów Wersalskich, zawartych przy współudziale Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w charakterze kontrahentów, ponieważ Konwencja Wiedeńska, jako ratyfikowana aktem Prezydenta R. P. z 31 stycznia 1925 r. poz. 148 Dz. Ust. z powołaniem się na upoważnienie udzielone ustawą z 28 stycznia 1925 r. poz. 86 Dz. Ust., i należycie ogłoszona w Dzienniku Ustaw (poz. 148 z r. 1925), traktowana być musi narówni z ustawą, należycie ogłoszoną, a N. T. A. według art. 1 ustawy z 3 sierpnia 1922 r. poz. 600 Dz. Ust. nie ma prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych.

Skarżący podnosi dalej, że według Traktatów Wersalskich z tytułu zamieszkania nabywa się obywatelstwo polskie z mocy prawa samego, i wysnuwa z tego wniosek, że nie jest jego rzeczą wykazywać, iż pobyt jego na ziemiach, wchodzących w skład Polski, miał charakter zamieszkania w rozumieniu art. 4 § 1 § 1 Konwencji Wiedeńskiej, lecz że władza pozwana winna była udowodnić, że on zwinął swą siedzibę w Wąsowie (art. 4 § 2 Konwencji Wiedeńskiej) lub, że pobyt jego w Wąsowie miał charakter przejściowy, albo, że spowodowany był celami rozrywkowymi, względnie ubocznymi, i z tych powodów według § 3 do art. 4 konwencji nie stwarzał zamieszkania.

N. T. A. nie podziela tych zapatrywań. Z zasady bowiem, że nabycie obywatelstwa polskiego z tytułu zamieszkania następuje z mocy prawa samego, wynika jedynie, że jeżeli zostało stwierdzone, że dana osoba była zamieszkała w sposób, określony w Konwencji Wiedeńskiej, w okresie conajmniej od 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920 na obszarze, wchodzącym w skład Polski, to obowiązkiem władz jest uzać tę osobę, nawet gdyby się tego nie domagała, za obywatela polskiego, począwszy od dnia 10 stycznia 1920. Nie wynika natomiast bynajmniej z przytoczonej zasady dla władzy również obowiązek prowadzenia dowodów. Ta ostatnia kwestia winna być wobec tego oceniona według ogólnych zasad postępowania administracyjnego; według tych zasad, kto żąda uznania jakiegoś prawa dla siebie i opiera to żądanie na faktach, winien jest udowodnić te fakty. Ponieważ w niniejszej sprawie skarżący domagał się uznania go za obywatela polskiego z tytułu zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski, przeto na niego, a nie na władzę spada ciężar dowodu w kwestii tego zamieszkania, o ile, rzecz jasna, Konwencja Wiedeńska nie ustanowiła w tym względzie żadnego wyjątku. Ten stan rzeczy nie wyklucza oczywiście dopuszczalności prowadzenia dowodu także z urzędu przez władzę. (z motywów wyroku N. T. A. z 21/XII 1927 r. l. rej. 473/27 Z. W. Nr 1345).

6. Pojęcia zasadniczej części tego okresu w Konwencji bliżej nie określono. Pewne wskazania, dotyczące istoty tego pojęcia, wynikają z Konwencji tylko pośrednio. Nie może mianowicie ulegać wątpliwości, że skoro przebywanie przez zasadniczą część „danego okresu czasu" oznacza przebywanie zazwyczaj i re-

gularnie, to konwencja ma tu na myśli przebywanie przez poważną część tego okresu i to nie pozbawione cech pewnej systematyczności. Jaki jednak stosunek pod względem długości winien zachodzić pomiędzy okresem czasu conajmniej od 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920, a jego jakąś częścią, by była ona jego częścią zasadniczą, tego w konwencji nie unormowano. Z postanowienia, zawartego w protokóle końcowym do konwencji, że zamieszkanie może istnieć, gdy ktoś mieszka regularnie na swoim majątku z całą swoją rodziną podczas kilku miesięcy w ciągu roku, wynika jedynie, że regularne przebywanie przez kilka miesięcy w ciągu każdego roku w okresie co najmniej od 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920 może być, ale tylko przy zachodzących wszystkich warunkach, w tym specjalnym przepisie wymienionych, uznane za wystarczające do stworzenia zamieszkania. To postanowienie końcowe protokółu nie daje więc ścisłych wskazówek co do owej zasadniczej części danego okresu czasu, o ile chodzi o wypadki, w których — jak to będzie wywiedzione poniżej odnośnie do niniejszego wypadku — nie zachodzą wszystkie warunki, wymagane we wspomnianym postanowieniu końcowego protokółu. Gdy poza tym Konwencja Wiedeńska nie zawiera żadnych wskazań, dotyczących istoty „części zasadniczej", o której mowa, przyjąć należy, że ocenę kwestii, czy przebywanie w poszczególnym wypadku posiada cechy przebywania przez zasadniczą część okresu co najmniej od 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920, chciano w granicach wyżej wskazanych, a bardzo szeroko zakreślonych, pozostawić swobodnemu uznaniu władzy orzekającej o obywatelstwie". (z motywów wyroku N. T. A. z 7/III 1928 r. l. rej. 3348/27 Z. W. Nr 1403).

7. W rozumieniu art. 4 § 1 Konwencji Wiedeńskiej (poz. 148/25 Dz. Ust.), zamieszkanie nie może być uważane za stworzone najpóźniej w dniu 1 stycznia 1908, jeżeli dana osoba, mimo wynajęcia już poprzedniego mieszkania i sprowadzenia mebli, rozpoczęła dopiero po tym dniu przebywać zazwyczaj i regularnie na terytorium uznanym za część składową Polski. (wyrok N. T. A. z 25/1 1929 r, l. rej. 934/27. Z. W. Nr 11 A).

8. Z art. 6 w związku z art. 4 Konwencji Wiedeńskiej wynika, że obywatele niemieccy nabyli z samego prawa obywatelstwo polskie, jeżeli conajmniej od 1 stycznia 1908 mieli stworzone zamieszkanie na terytorium, uznanym za część składową Polski, i nie porzucili tegoż zamieszkania na wymienionym terytorium do 10 stycznia 1920. Według § 2 do art. 4 Konwencji Wiedeńskiej porzucenie zamieszkania zachodzi, gdy zwinięta została siedziba, a odnośny obywatel niemiecki opuścił terytorium, uznane za część składową Polski, bez zamiaru powrotu. Ten ostatni przepis uprawnia do wniosku, że do istoty porzucenia zamieszkania należy m. i., by dana osoba w chwili opuszczenia terytorium uznanego za część składową Polski, nie miała zamiaru, a zatem wewnętrznego postanowienia powrotu na to terytorium wogóle, przyczym, rzecz jasna, przez powrót rozumieć należy powrót nie dla celów zwyczajnego pobytu, lecz dla celów zamieszkania. Istnienie zatem w chwili opuszczenia terytorium, uznanego za część składową Polski, zamiaru powrotu na to terytorium celem zamieszkania na nim jest przeszkodą do uznania zamieszkania za porzucone — oczywiście, o ile wola ta została udowodniona. W tym ostatnim względzie postanowiono w p. 2 do art. 4 Konwencji, że z faktu zwinięcia siedziby wynika domniemanie, że zamiaru powrotu nie było, że jednak domniemywa się istnienie tegoż zamiaru m. i., jeżeli dana osoba osiedliła się ponownie najpóźniej w dniu 10 stycznia 1920 na terytorium, odstąpionym przez Niemcy, a od czasu swego pierwszego osiedlenia się w obrębie tego terytorium przed 1 stycznia 1908 do 10 stycznia 1920 była na nim osiedlona po ukończeniu osiemnastego roku życia conajmniej przez lat dziesięć. Ponieważ w przepisie tym, nawet chociażby tylko pośrednio, nie wykluczono dopuszczalności dowodu przeciwnego, a zatem dowodu, że, mimo, iż określone wyżej okoliczności faktyczne, dotyczące osiedlenia się i związanych z nim czasokresów, miały miejsce, dana osoba w chwili opuszczenia terytorium, uznanego za część składową Polski, zamiaru powrotu nie miała, uznać należy, wbrew wywodom skargi, że przytoczone wyżej domniemanie nie jest domniemaniem, nie dającym się obalić (praesumptio iuris et de iure). (z motywów wyroku N. T. A. z dnia 25/III 1929 r. l. rej. 324/27 Z. W Nr 50 A).

9. Zwinięcie siedziby, o którym mowa w art. 4 § 2 ustęp 1 Konwencji Wiedeńskiej o obywatelstwie i opcji poz. 148/1925 Dz. Ust., następuje w wypadkach, w których dana osoba nie ma własnego mieszkania, lecz korzysta z mieszkania osób innych, — przez zaniechanie tego korzystania dla potrzeb osobistych. (wyrok N. T. A. z 26/VI 1929 r. l. rej. 687/27. Z. W. 93 A).

10. Według § 2 art. 4 Konwencji Wiedeńskiej porzucenie zamieszkania zachodzi, gdy zwinięta została siedziba, a odnośny obywatel niemiecki opuścił terytorium, uznane za część składową Polski, bez zamiaru powrotu. Do istoty porzucenia zamieszkania należy zatem przede wszystkim zwinięcie siedziby, gdyż według p. 2 tegoż § 2 z faktu, że siedzibę zwinięto, domniemywa się, iż zamiaru powrotu nie było. Co należy rozumieć przez siedzibę, Konwencja Wiedeńska wyraźnie nie określa. Wbrew zapatrywaniu Wojewody, wyrażonemu w odpowiedzi na skargę, na pojęcie siedziby nie składają się jednak warunki, konieczne w myśl § 1 art. 4 konwencji do stworzenia zamieszkania, gdyż osiedlenie się, t. j. założenie siedziby, jest

właśnie jednym z tych warunków, a wszystkie te warunki razem tworzą pojęcie stworzonego zamieszkania, nie zaś pojęcie siedziby. Skoro zatem do pojęcia siedziby w rozumieniu § 2 art. 4 konwencji, nie należy aniześrodkowanie stosunków życiowych, ani przebywanie zazwyczaj i regularnie, uznać należy, że pojęcie to (l'établissement) zostało użyte w ogólnie przyjętym powszechnym znaczeniu. A gdy do istoty siedziby w tym znaczeniu należy normalnie posiadanie urządzonego mieszkania, wynika z tego, że zwinięcie siedziby w rozumieniu § 2 art. 4 konwencji oznacza również zwinięcie posiadanego w danej miejscowości urządzonego mieszkania. (z motywów wyroku N. T. A. z 18/IX 1929 r. l. rej. 332/27. Z. W. Nr 103 A).

Art. 5.

1. O ile według postanowień Konwencji niniejszej zamieszkanie wymagane jest dla nabycia obywatelstwa polskiego, konieczne jest i wystarczające, aby warunki, przewidziane w art. 4 niniejszej Konwencji, zostały lub zostałyby spełnione w obrębie terytorium, określonego w art. 3 Konwencji, nawet, jeżeli spełnione są również na innym terytorium.

2. Jeżeli ktoś nabył obywatelstwo polskie w dniu 10 stycznia 1920 r., to nabycie to nastąpiło z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego nawet wówczas, gdy poza zamieszkaniem w Polsce posiadał on zamieszkanie w Niemczech.

Art. 6.

1. Obywatele niemieccy nabyli obywatelstwo polskie z samego prawa i z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego z mocy artykułu 91 Traktatu Wersalskiego i art. 3 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., jeżeli posiadali swe zamieszkanie w obrębie terytorium, określonego w art. 3 niniejszej Konwencji, co najmniej od 1 stycznia 1908 r. do stycznia 1920 r.

2. Inni obywatele niemieccy, którzy mieli swe zamieszkanie w obrębie wyżej wymienionego terytorium w dniu 10 stycznia 1920 r., będą mogli nabyć obywatelstwo polskie jedynie za specjalnym zezwoleniem Państwa Polskiego.

Art. 7.

§ 1.

1. Obywatele niemieccy, urodzeni na terytorium, określonym w art. 3 niniejszej Konwencji, z rodziców, którzy w chwili ich urodzenia mieli zamieszkanie w obrębie tego terytorium, nabyli obywatelstwo polskie z samego prawa bez względu na to, czy sami mieli swe zamieszkanie w obrębie tego terytorium w dniu 10 stycznia 1920 r., czy też go nie mieli.

2. Nie mieli jednakże obywatelstwa polskiego ci obywatele niemieccy, których rodzice oboje założyli swoje zamieszkanie w obrębie tego terytorium po dniu 1 stycznia 1908 r.

§ 2.

Obywatele niemieccy, którzy nabyli obywatelstwo polskie zgodnie z paragrafem pierwszym niniejszego artykułu, utracili to obywatelstwo a zachowali obywatelstwo niemieckie, jeżeli

a) dokonali prawidłowo zrzeczenia się, przewidzianego w ustępie drugim art. 4 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., lub jeżeli

b) złożyli przed władzami, przewidzianymi w tym samym ustępie, wyraźnie oświadczenie zrzeczenia się w okresie między dniem 11 stycznia 1922 r. a 10 lipca 1924 r., lub jeżeli

c) mieszkając na terytorium polskim w dniu 10 stycznia 1920 r., opuścili to terytorium w czasie między tym dniem a dniem 10 lipca 1924 r., wśród okoliczności, wskazujących na zamiar wyemigrowania, lub jeśliby

d) w myśl ustawodawstwa niemieckiego nabyli obywatelstwo nimieckie po 10 stycznia 1920 r., gdyby go nie byli już posiadali lub też jeżeli

e) pozostali po 10 stycznia 1922 r. w służbie Rzeszy, jednego z Państw niemieckich lub niemieckiego samorządu.

§ 3.

1. Będą uważane za osoby, które się zrzekły w dniu 10 stycznia 1922 r. obywatelstwa polskiego, ci obywatele niemieccy, którzy, nabywszy obywatelstwo polskie zgodnie z § 1, a nie podpadając pod przepis § 2-go niniejszego artykułu, nie przenieśli się do Polski przed dniem 10 lipca 1924 r., chyba, że przed dniem 28 lutego 1925 r. upomną się o obywatelstwo polskie u władz polskich, wskazanych w ustępie drugim artykułu 4 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., i udowodnią, bądź że:

a) poczynili przed dniem 10 lipca 1924 r. kroki u właściwych władz polskich (nie wyłączając konsulatów) w celu uzyskania uznania obywatelstwa polskiego, — pod warunkiem, że złożyli swoje podania na piśmie, albo że otrzymali pisemną odmowę, względnie pisemną odpowiedź, równającą się odmowie, bądź że

b) w chwili upomnienia się ich o obywatelstwo ojciec ich lub matka mają swe zamieszkanie w obrębie terytorium, określonego w art. 3 niniejszej Konwencji, bądź też że

c) w chwili upomnienia się o obywatelstwo polskie posiadają oni w obrębie tego terytorium bądź nieruchomość rolną, bądź też inną nieruchomość, zamieszkałą przez nich lub przez ich rodziców przynajmniej od lat dziesięciu.

2. Rząd polski poda do wiadomości rządu niemieckiego w drodze dyplomatycznej, kto zachowa obywatelstwo polskie na skutek upomnienia się.

§ 4.

Obywatele niemieccy, którzy zgodnie z niniejszym artykułem zachowują obywatelstwo polskie, tracą obywatelstwo niemieckie.

§ 5.

Obywatele niemieccy, którzy odpowiadają równocześnie warunkom, wymaganym przez art. 3 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. (art. 91 Traktatu Wersalskiego), oraz warunkom artykułu 4 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., nabyli z dniem 10 stycznia 1920 r. obywatelstwo polskie z samego prawa z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego.

1. „Skarżący zarzuca, że postanowienia, zawarte w p. d) § 2 art. 7 Konwencji Wiedeńskiej, nie mają do niego zastosowania, ponieważ on przed dniem 10 stycznia 1920 r. był obywatelem niemieckim.

Zarzut ten nie jest uzasadniony. W art. 4 Traktatu Wersalskiego, zawartego z Polską, uznano za obywateli polskich z mocy prawa samego i bez żadnych formalności m. i. osoby przynależności niemieckiej, urodzone na terytorium, uznanym za część składową Polski, z rodziców na tym terytorium stale zamieszkałych. Powyższy tytuł nabycia obywatelstwa polskiego został bliżej określony art. 7 § 1 Konwencji Wiedeńskiej, w ustępie zaś d) § 2 do tegoż art. 7 postanowiono, że obywatele niemieccy, którzy nabyli obywatelstwo polskie zgodnie z § 1 tego samego artykułu, utracili to obywatelstwo, a zachowali obywatelstwo niemieckie, jeżeliby w myśl ustawodawstwa niemieckiego nabyli obywatelstwo niemieckie po dniu 10 stycznia 1920 r., gdyby go nie byli już posiadali. Ponieważ według art. 2 Konwencji Wiedeńskiej przez obywateli niemieckich w znaczeniu art. 4 Traktatu Wersalskiego, zawartego z Polską, rozumie się w tejże Konwencji osoby, które posiadały to obywateltswo w dniu 10 stycznia 1920 r., przeto § 2 do art. 7 dotyczy właśnie tylko tych osób".

W związku wreszcie z okolicznością, że skarżącemu został w r. 1921, a zatem przed wejściem w życie Konwencji Wiedeńskiej, wydany paszport niemiecki, należy zaznaczyć, że w art. 4 Traktatu Wersalskiego, zawartego z Polską, w przeciwstawieniu do postanowień ustępu 1 art. 91 Traktatu Wersalskiego, zawartego z Niemcami, nie postanowiono, że nabycie obywatelstwa polskiego w sposób, ustanowiony w wspomnianym artykule 4, powoduje utratę obywatelstwa niemieckiego; utrata ta odnośnie do osób przynależności niemieckiej, których dotyczy art. 4 Traktatu Wersalskiego, zawartego z Polską, wypowiedziana dopiero została w art. 7 Konwencji Wiedeńskiej.

Wobec tego paszport niemiecki, wydany skarżącemu w 1921 r., a więc w czasie, kiedy nie było jeszcze wiadome, jak kwestia obywatelstwa podwójnego — polskiego i niemieckiego — wyłaniająca się z art. 4 Traktatu Wersalskiego zostanie ostatecznie uregulowana, nie może sam przez się stanowić dowodu na to, że co do skarżącego spełnione zostały warunki, określone w p. d) § 2 art. 7 Konwencji Wiedeńskiej. (z motywów wyroku N. T. A. z dnia 23/I 1929 r., l. rej 463/27. Z. W. Nr 8 A).

2. Paszport niemiecki, wydany po dniu wejścia w życie Konwencji Wiedeńskiej (poz. 148) 1925 Dz. Ust. stanowi dla władzy, orzekającej o obywatelstwie polskim, dostateczną podstawę do przyjęcia, że co do danej osoby zaistniały warunki, określone w p. d) § 2 art. 7 tejże Konwencji, dotyczące obywatelstwa niemieckiego — oczywiście, o ile osoba, o którą chodzi, nie przeprowadziła dowodu przeciwnego. (wyrok N. T. A. z 13/II 1929 r. l. rej. 1400/27. Z. W. 20 A).

3. Według p. e) § 2 art. 7 Konwencji Wiedeńskiej (poz. 148/25 Dz. Ust.) utraciły obywatelstwo polskie także osoby, które po 10 stycznia 1922 r. pozostały w niemieckiej służbie samorządowej (d'une commune) na zasadzie umowy. (wyrok N. T. A. z 13/III 1929 r. l. rej. 1556/27. Z. W. 37 A).

4. Dla utraty obywatelstwa polskiego na podstawie art. 7 § 2 p. d) Konwencji Wiedeńskiej (poz. 148/1925 Dz. Ust.) przez nabycie obywatelstwa niemieckiego z tytułu państwowej służby niemieckiej jest bez znaczenia, czy dana osoba pozostawała w tejże służbie po 10 stycznia 1922 r. jak to jest wymagane w p. e) tegoż paragrafu. (wyrok N. T. A. z 17/IX 1930 r. l. rej. 411/29. Z. W. Nr 279 A).

5. Urząd Wojewódzki przyznaje zatem, że art. 7 § 1 ust. 2 Konwencji Wiedeńskiej nie ma zastosowania do wypadku, w którym jedno z rodziców już przed 1 stycznia 1908 r. osiedliło się na obszarze, wchodzącym w skład Polski, osiedlenie to wchodzi jednak — jak to okazuje się z motywów zaskarżonego orzeczenia w łączności z odpowiedzią Urzędu Wojewódzkiego na skargę — zdaniem tegoż Urzędu tylko w tym razie w rachubę, jeżeli dotyczy rodziny, a zatem przynajmniej jeżeli ojciec lub matka pozostawali już w czasie tegoż osiedlenia przed 1 stycznia 1908 r. w małżeństwie, z którego pochodzi osoba, ubiegająca się o uznanie za obywatela polskiego na zasadzie przepisów, o których mowa.

Powyższe rozpatrywanie Urzędu Wojewódzkiego nie ma oparcia przede wszstkim w samym brzmieniu art. 7 § 1 ust. 2 Konwencji, gdyż według postanowień tych nie jest wymagane do nabycia obywatelstwa przez dzieci,

aby, prócz stworzenia zamieszkania conajmniej przez jednego z rodziców przed 2 stycznia 1908 r. na obszarze, wchodzącym w skład Polski, rodzice pozostawali już przed tymże dniem w związku małżeńskim. Nadto przytoczone wyżej postanowienia, zawarte w art. 8 § 2 Konwencji Wiedeńskiej, dotyczą obywateli niemieckich, którzy w dniu 10 stycznia 1920 r. nie mieli ukończonych lat 18, a zatem obywateli niemieckich, urodzonych w czasie pomiędzy 11 stycznia 1902 r., a 10 stycznia 1920 r. Ponieważ pomiędzy tymi obywatelami nie uczyniono w powyższych postanowieniach żadnej różnicy ani pod tym względem, w którym roku, należącym do powyższego okresu, dana osoba się urodziła, ani też pod tym względem, czy dana osoba jest pochodzenia ślubnego, czy też nieślubnego, — uznać należy, iż obywatele ci pod względem roku urodzenia i pod względem swego pochodzenia (ślubnego czy też nieślubnego) są traktowani narówni, a zatem, że każdy obywatel niemiecki, urodzony w czasie między 11 stycznia 1902 r a 10 stycznia 1920 r. bez względu na to w którym roku tego okresu urodził się, i bez względu na to, czy jest pochodzenia ślubnego, czy też nieślubnego, może nabyć obywateltwo polskie na zasadzie postanowień, o których mowa, oczywiście, o ile są spełnione wszystkie inne warunki, wymagane do tego nabycia. Ta zasada równości byłaby widocznie naruszona, gdyby stanąć na stanowisku, że stworzenie przed 2 stycznia 1908 r. przez ojca, czy też przez matkę zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski, stanowi przeszkodę do zastosowania art. 7 § 1 ust. 2 tylko w tym razie, jeżeli rodzice osoby, ubiegającej się o obywatelstwo polskie, byli już w czasie stworzenia tego zamieszkania faktycznie rodzicami danej osoby lub przynajmniej pozostawali w tym czasie w związku małżeńskim. W razie bowiem takiej wykładni art. 7 § 1 ust. 2 byliby pozbawieni możności nabycia na zasadzie art. 8 § 2 (zdanie 2) obywatelstwa polskiego obywatele niemieccy, urodzeni w czasie między 2 stycznia 1908 r. a 10 stycznia 1920 r. z rodziców, którzy zawarli małżeństwo dopiero po 1 stycznia 1920 r. lub też obywatele niemieccy pochodzenia nieślubnego. Z tych względów przyjąć należy, że stworzenie przed 2 stycznia 1908 r. przez ojca lub matkę zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski, stanowi przeszkodę do zastosowania art. 7 § 1 ust. 2 także w tym razie, gdy dziecko ich urodziło się dopiero po powyższym dniu i to — o ile chodzi o pochodzenie ślubne — niezależnie od tego, czy małżeństwo rodziców było zawarte przed tymże dniem, czy też dopiero później. (z motywów wyroku N. T. A. z 7/X 1931 r. l. rej. 3657/30. Z. W. Nr 436 A).

6. Utrata obywatelstwa polskiego, przewidziana w § 2 art. 7 Konwencji Wiedeńskiej, następuje, jak to wynika z tego przepisu, dlatego, że dana osoba zrzeka się swego obywatelstwa wyraźnie, albo, że co do niej zaszedł fakt, uznany w powyższym przepisie za domniemane zrzeczenie się.

Przepis ten dotyczy — o ileby go tłumaczyć tylko według tego brzmienia — osób, które urodziły się na obszarze, wchodzącym w skład Polski, i z tego tytułu nabyły obywatelstwo polskie. W drodze analogii winien on być jednak stosowany także do osób, które nie urodziły się na wymienionym obszarze, lecz na podstawie art. 8 § 2 Konwencji uzyskały w sposób pochodny obywatelstwo polskie, nabyte przez ślubnego ojca, lub też przez nieślubną matkę z tytułu urodzenia się na obszarze, o którym mowa. Nie ma bowiem żadnej logicznej racji, aby co do skutków zrzeczenia się obywatelstwa traktować te osoby inaczej, niż ich rodziców.

Dotyczy to w całej pełni osób, które ukończyły osiemnasty rok życia, od tej bowiem chwili są one w myśl art. 8 § 2 i art. 9 (ust. 1 p. 1) samoistnymi podmiotami w dziedzinie nabycia i utraty obywatelstwa. (z motywów wyroku N. T. A. z dnia 5/X 1937 r. l. rej. 2897/34. Z. W. Nr 1413 A).

Art. 8.

§ 1.

1. Kobieta, która była zamężna w dniu 10 stycznia 1920 r., nabyła obywatelstwo polskie, jeżeli sama odpowiada warunkom, wamaganym do nabycia tego obywatelstwa, chociażby jej małżonek warunkom tym nie odpowiadał. Nabyte w ten sposób obywatelstwo polskie uważa się jednakże za utracone z dniem 31 stycznia 1920 r. na rzecz obywatelstwa małżonka, jeśli małżeństwo w tym dniu jeszcze trwało.

2. Kobieta, która była zamężna w dniu 10 stycznia 1920 r., nie nabyła obywatelstwa polskiego, jeżeli nie odpowiada sama warunkom, wymaganym do nabycia tego obywatelstwa, chociażby jej małżonek warunkom tym odpowiadał. Jednak obywatelstwo polskie, nabyte przez małżonka, uważa się za rozciągnięte na jego żonę z dniem 31 stycznia 1920., jeżeli małżeństwo w tym dniu jeszcze trwało.

§ 2.

Obywatele niemieccy, którzy w dniu 10 stycznia 1920 roku nie mieli ukończonych lat osiemnastu, dzielą obywatelstwo ojca, jeżeli są dziećmi ślubnymi, a swej matki, jeżeli dziećmi nieślubnymi. Jeżeli jednak osoby te same odpowiadają warunkom, wymaganym przez artykuł 4 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., to, z zastrzeżeniem postanowienia artykułu 7 § 1

ustęp drugi niniejszej Konwencji, nabyły obywatelstwo polskie, chociażby ich ojciec lub matka warunkom wymaganym do nabycia obywatelstwa polskiego nie odpowiadali.

1. Okoliczność, że ojciec byłby nabył obywatelstwo polskie z tytułu urodzenia się na obszarze, uznanym za część składową Polski, gdyby był dożył dnia 10 stycznia 1920, jest według Konwencji Wiedeńskiej (poz. 148 Dz. Ust. z r. 1925) dla obywatelstwa dzieci bez znaczenia (wyrok N. T. A. z 19/XI 1928 l. rej. 534/27 Z. W. 1610).

2. W art. 4 Konwencji Wiedeńskiej nie ustanowiono żadnego wyjątku co do małoletnich wogóle, a więc i co do osób w wieku poniżej lat 18, a wobec tego przyjąć należy, że w zasadzie także te osoby mogą stworzyć dla siebie zamieszkanie, oczywiście z zastrzeżeniami, wynikającymi z ograniczeń ich woli z tytułu braku pełnoletności, i w następstwie tego nabyć z tytułu zamieszkania obywatelstwo polskie. Wobec tego należy postanowienia, zawarte w zdaniu pierwszym § 2 art. 8 Konwencji Wiedeńskiej uważać za prawo specjalne i z tego powodu tłumaczyć je ściśle według ich brzmienia. Gdy zaś według tych postanowień obywatele niemieccy, którzy w dniu 10 stycznia 1920 r. nie mieli ukończonych lat 18, dzielą obywatelstwo ojca, jeżeli są dziećmi ślubnymi, a swej matki, jeżeli są dziećmi nieślubnymi, przyjąć należy, że ma to miejsce tylko w tym razie, gdy ojciec względnie matka mieli w dniu 10 stycznia 1920 jakieś obywatelstwo, a więc jeżeli w tym dniu ojciec względnie matka żyli. Do wypadków, w których ojciec względnie matka w dniu 10 stycznia 1920 nie żyli, postanowienia art. 8 § 2 (zdanie pierwsze) wogóle nie mają zastosowania, w wypadkach tych należy wobec tego kwestię nabycia obywatelstwa polskiego na podstawie Konwencji Wiedeńskiej przez osobę, która w dniu 10 stycznia 1920 nie miała ukończonych lat 18, oceniać według tego, czy co do danej osoby samej spełnione są warunki tego nabycia (z motywów wyroku N. T. A. z dnia 18/XII 1929 r. l. rej. 483/28. Z. W. 159 A).

3. P. pod art. 2 rozp. z dn. 13/VII 1920 r. poz. 21 nin. wyd. wyrok z 8/I 1930 r. l. rej. 1946/28. Z. W. Nr 173 A.

Rozdział II.

Art. 9.

1. Aby ważnie dokonać opcji, należało:

1) mieć ukończonych lat co najmniej osiemnaście;

2) nabyć z samego prawa obywatelstwo polskie z mocy artykułu 3 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. (art. 91, ustęp pierwszy Traktatu Wersalskiego);

3) złożyć przed dniem 11 stycznia 1922 roku oświadczenie opcji bądź przed władzami polskimi, bądź przed władzami niemieckimi, wskazanymi jako właściwe.

2. Jeżeli osoba zainteresowana, która oświadczyła swą wolę utracenia obywatelstwa polskiego, odpowiada równocześnie warunkom, przewidzianym w art. 3 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. (art. 91 Traktatu Wersalskiego), i warunkom, przewidzianym w art. 4 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., jest ona optantem, a nie zrzekającym się. Mylne oznaczenie odnośnego oświadczenia nie narusza jego znaczenia prawnego.

Art. 10.

1. Oświadczenia opcji nie mogą być odwoływane.

2. Pod względem możliwości uznania oświadczeń opcji, na wniosek osób, które oświadczenia składały, za nieważne z powodu choroby umysłowej, pijaństwa, groźby, przymusu, błędu istotnego lub innych wadliwości woli, należy oświadczenia takie ocenić pod tym samym kątem i traktować w ten sam sposób, jak i inne oświadczenia woli z dziedziny prawa publicznego wewnętrznego. Rozpoznawanie wniosków o unieważnienie należy do właściwości władz administracyjnych i sądowych tego państwa, którego władze oświadczenie przyjęły.

3. Unieważnienie oświadczenia, złożonego przed władzami jednej ze Stron, nie przesądza w niczym ważności oświadczenia tej samej osoby, złożonego przed władzami drugiej Strony.

P. pod art. 17 Konwencji wyrok N. T. A. z 15/X 1926 r. l. rej. 3642/25. Z. W. Nr 1016.

Art. 11.

§ 1.

1. Układające się strony zobowiązują się nawzajem sobie zakomunikować w drodze dyplomatycznej przed dniem 1 grudnia 1924 r. spisy osób, które pozostały na terytorium Polski, a które złożyły oświadczenie opcji, uważane przez władze właściwe za ważne w myśl niniejszej Konwencji. Spisy te wymieniają również osoby, na które skutki opcji się rozciągają. Nie będą tam natomiast wymienione osoby, których oświadczenie zostałoby unieważnione przed zakomunikowaniem spisów, zgodnie z postanowieniem artykułu 10 niniejszej Konwencji.

2. W celu stwierdzenia tożsamości osoby optanta spisy będą zawierały imiona, nazwiska, zawód i miejsce zamieszkania.

3. W razie potrzeby wojewodowie polscy i konsulowie niemieccy będą udzielali sobie wzajemnie pomocy w wymianie koniecznych objaśnień, mianowicie odnośnie do oświadczeń opcji.

§ 2.

1. Jeżeli w następstwie zakomunikowania spisów jedna z układających się Stron podniesie wypadki, które według jej zapatrywania stanowią naruszenie postanowień Traktatów, będzie mogła przesłać uwagi swe drugiej Stronie w drodze dyplomatycznej.

2. Obie Strony zobowiązują się do jak najrychlejszego zbadania takich uwag, i jeżeli będą uzasadnione, do uwzględnienia ich, a ewentualnie do przywrócenia danej osobie przysługującego jej stanu prawnego.

3. Zakomunikowanie uwag przez jedną z układających się Stron nie ma skutku zawieszającego.

Art. 17.

Osoby, które mając prawo opcji, opuściły terytorium polskie wśród okoliczności, wskazujących na zamiar wyemigrowania, będą uważane, jak gdyby dokonały opcji (opcja milcząca):

a) jeżeli opuściły Polskę przed dniem 11 stycznia 1922 r., lub

b) jeżeli opuściły Polskę w czasie pomiędzy 11 stycznia 1922 r. a 10 lipca 1924 r., wyjąwszy wypadki, gdy osoby te wniosły u właściwych władz polskich o przedłużenie swych polskich paszportów, a wnioski te załatwiono odmownie; w każdym razie zachodzi opcja milcząca, jeżeli osoby te odzyskały obywatelstwo niemieckie.

1. Natomiast co do zarzutu choroby umysłowej męża skarżącej, Trybunał rozważył, że wprawdzie powołane przez skarżącą postanowienia, zawarte w art. 10 p. 2 Konwencji Wiedeńskiej, dotyczą tylko oświadczeń opcji, a więc tylko opcji formalnie dokonanej, nie zaś także opcji milczącej, to jednak z natury rzeczy wynika, że i dla opcji tej ostatniej kategorii choroba umysłowa ma istotne znaczenie. W art. 17 Konwencji Wiedeńskiej bowiem domniemanie opcji milczącej uzależnione jest od opuszczenia terytorium polskiego wśród okoliczności wskazujących na zamiar wyemigrowania. Aby zaś zamiar jako akt woli danej osoby, mógł mieć skutek prawny, jest nieodzowne, aby ta osoba była poczytalna. Ten warunek atoli co do osób umysłowo chorych nie zachodzi (z motywów wyroku z 15/X 1926 r. l. rej. 3642/25. Z. W. Nr 1016).

2. Skarżący podnosi dalej, że postanowienia wymienionej Konwencji o opcji milczącej nie mogą być do niego zastosowane, gdyż z brzmienia i z ducha ich wynika, iż dotyczą one tylko osób, które wyemigrowały do Niemiec.

I to zapatrywanie nie jest trafne. W art. bowiem 17 Konwencji, o której mowa uzależniono opcję milczącą nie od przeniesienia się danej osoby z Polski do Niemiec, lecz od opuszczenia terytorium polskiego wśród okoliczności, wskazujących na zamiar wyemigrowania—oczywiście z Polski. Ponieważ tylko ten zamiar, czyli zamiar zerwania węzłów z Polską, jest tu momentem decydującym, a z natury rzeczy wynika, że ujawnienie woli w tym względzie może nastąpić przez opuszczenie Polski w każdym dowolnym kierunku, przyjąć należy, że także i pośrednio wymieniony art. nie upoważnia do wniosku, by przeniesienie się danej osoby do Niemiec było jednym z bezwzględnych warunków do uznania opcji milczącej (z motywów wyroku z 19/XI 1926 r. l. rej. 1459/25. Z. W. Nr 1051).

3. Skarga wychodzi z założenia, że ponieważ art. 17 Konwencji Wiedeńskiej nie określa, jakie to są okoliczności, wskazujące na zamiar wyemigrowania, przez opuszczenie Polski wśród okoliczności, wskazujących na zamiar wyemigrowania, należy rozumieć porzucenie zamieszkania według art. 4 § 2 tejże Konwencji. Założenie to jest błędne.

Art. 4 Konwencji Wiedeńskiej dotyczy kwestii zamieszkania, jako tytułu do nabycia obywatelstwa polskiego z samego prawa i określa kiedy obywatele niemieccy są zamieszkali na terytorium, wchodzącym obecnie w skład Polski, w rozumieniu art. 91 Traktatu Wersalskiego i art. 3 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. Postanowienia tego artykułu Konwencji, a więc i jego § 2 odnoszą się zatem wyłącznie do zamieszkania na wyżej wymienionym terytorium w okresie od dnia 10 stycznia 1920 r. Gdyby ustawodawca za okoliczności, o których mowa, uważał właśnie te okoliczności, które według § 2 Konwencji wypełniają pojęcie porzucenia zamieszkania, to byłby niewątpliwie użył tego samego terminu lub wskazał choćby pośrednio na to. Pozatem pojęcie porzucenia zamieszkania nie może mieć już z natury rzeczy zastosowania do utraty obywatelstwa polskiego na skutek okoliczności i zdarzeń prawnych, zaistniałych po dniu 10 stycznia 1920 r. jak to przewiduje art. 17 Konwencji (z motywów wyroku N. T. A. z 11 grudnia 1929 r. l. rej. 1535/27 Z. W. Nr 157 A).

4. Fakt spisania przed notariuszem konsulatu sprzedaży nieruchomości nie wyklucza możliwości dowodu, w celu rozstrzygnięcia ważności opcji milczącej z art. 17 Konwencji Wiedeńskiej poz. 148/25 Dz. Ust., że to oświadczenie woli nastąpiło wskutek chorobliwego zakłócenia czynności umysłu w stopniu, wykluczającym swobodne powzięcie decyzji, a niedostrzegalnym dla notariusza (wyrok N. T. A. z 3/I 1930 r. l. rej. 3798/27. Z. W. Nr 171 A).

Art. 20.

Artykuł 5 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. nie ma zastosowania do opcji, przewidzianych

w art. 3 tego Traktatu (art. 91 ustęp 3 Traktatu Wersalskiego); stosuje się on do opcji, przewidzianych w art. 91 ustępy 4 i 9 Traktatu Wersalskiego.

Konwencja niniejsza wraz z protokółem końcowym z tej samej daty będzie możliwie jak najrychlej ratyfikowana. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie.

. . . .

Protokół końcowy.

W chwili podpisania Konwencji Układające się Strony zgodziły się na następujące postanowienia:

I.

Do artykułu 4:

1. Zamieszkanie może istnieć, jeżeli ktoś mieszka regularnie na swym majątku z całą swą rodziną podczas kilku miesięcy w ciągu roku.

2. Przejściowa nieobecność, spowodowana wypadkami politycznymi lub działaniami wojskowymi po dniu 9 listopada 1918 r., nie stanowi porzucenia zamieszkania, jeżeli dana osoba powróciła na terytorium przed dniem 10 lipca 1921 r.

3. Dawni niemieccy urzędnicy bezpośredni (unmittelbare Staaatsbeamte), nie wyłączając oficerów w służbie czynnej, osiedleni w dniu 10 stycznia 1920 r. w obrębie terytorium, odstąpionego przez Niemcy, nie będą uważani za obywateli polskich, o ile przed 1 kwietnia 1920 r. nie otrzymali zwolnienia ze służby lub o nie prosili.

Co się tyczy obywateli niemieckich, którzy byli w swoim czasie przed dniem 10 stycznia 1920 roku niemieckimi urzędnikami bezpośrednimi lub oficerami w czynnej służbie, jako też do urzędników pośrednich (mittelbare Staatsbeamte), nauczycieli i duchownych, to mają do nich zastosowanie postanowienia ogólne, dotyczące pojęcia zamieszkania.

II.

Do artykułu 10:

Powołanie do służby wojskowej lub też zapowiedź przyszłego powołania na wypadek, gdyby oświadczenie opcji nie zostało dokonane, nie mogą same przez się służyć za podstawę do unieważnienia oświadczenia opcji.

Słowa „same przez się“, oznaczają, że nie jest wykluczone zastosowanie ogólnych przepisów, dotyczących możliwości unieważnienia opcji z powodu wadliwości woli.

III.

Do artykułu 11:

Układające się Strony uważają za rzecz pożądaną, by spisy były komunikowane częściami w miarę, jak będą gotowe.

VI.

Oba Rządy podadzą sobie wzajemnie do wiadomości spisy osób, które miały prawo opcji, a którym udzielano naturalizacji przed dniem 10 lipca 1924 roku.

VIII.

Wobec wątpliwości, jakie wywołała interpretacja przepisów Traktatów, odnoszących się do pojęcia zamieszkania, stosownie przez władze polskie tych przepisów będzie uważane za dokonywane w dobrej wierze nawet, jeżeli to stosowanie oparte było na wykładni odmiennej od wykładni stypulowanej w niniejszej Konwencji.

Powyższe stwierdzenie nie dotyczy w niczym sprawy zwłoki, zadeklarowanej w Genewie.

X.

Postanowienia niniejszej Konwencji w niczym nie uchybiają postanowieniom Konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r.

23.

POLSKO-NIEMIECKA KONWENCJA GÓRNO-ŚLĄSKA

zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r.

(Dz. U. R. P. z dnia 17 czerwca 1922 r., Nr 44, poz. 371).

(wyciąg)

Część II.

Obywatelstwo i zamieszkanie.

Tytuł I. Zmiana obywatelstwa.

Art. 25.

§ 1.

1. Obywatele niemieccy, którzy w chwili zmiany suwerenności mają zamieszkanie w polskiej części obszaru plebiscytowego, nabywają z samego prawa obywatelstwo polskie, a tracą obywatelstwo niemieckie.

2. Jednakowoż obywatele niemieccy, którzy zamieszkali na obszarach ostatecznie za część składową Polski uznanych, lub na obszarze

plebiscytowym dopiero po 1 stycznia 1908 r., nabędą, z zastrzeżeniem postanowień § 1 art. 26, obywatelstwo polskie tylko za osobnym upoważnieniem Rządu Polskiego.

§ 2.

O ile obywatele niemieccy zamieszkali przed 2 stycznia 1908 r. na obszarach ostatecznie uznanych za część składową Polski, lub na obszarze plebiscytowym, a posiadali w chwili zmiany suwerenności zamieszkanie w polskiej części obszaru plebiscytowego, to chwilowe opuszczenie przez nich zamieszkania przed zmianą suwerenności nie pociągnie za sobą skutków prawnych, jeżeli:

a) w czasie ich nieobecności ich wstępni lub zstępni, i to najbliżsi, lub o ile tacy nie żyją, krewni boczni, i to najbliżsi, aż do trzeciego stopnia, zachowali swe zamieszkanie na tychże obszarach, lub gdy

b) obywatele ci, przed chwilowym opuszczeniem zamieszkania, mieszkali na wyżej wymienionych obszarach co najmniej przez rok, a wogóle przenajmniej przez 12 lat, licząc od pierwszego ustanowienia zamieszkania aż do zmiany suwerenności, lub gdy

c) obywatele ci opuścili swe zamieszkanie na tych obszarach, z powodu obowiązkowej służby wojskowej, lub z powodu udziału w wojnie, z powodu kształcenia się do zawodu lub z powodu ciężkiej choroby.

§ 3.

1. Rząd polski będzie traktował z szczególną życzliwością prośby o udzielenie upoważnienia, wymienione w ust. 2 § 1-go, pochodzące od osób, związanych z rzeczonymi obszarami więzami rodzinnymi, sięgającymi okresu z przed 2 stycznia 1908 r.

2. Za więzy rodzinne uważać należy następujące okoliczności: nabycie majątku rodzinnego nieruchomego przed 2 stycznia 1908 r., nabycie przed tym terminem takiego majątku przez rodzinę żony, lub też fakt, że wstępni ustanowili swe zamieszkanie jeszcze przed tym terminem.

§ 4.

Obywatele niemieccy mający ukończonych lat 18, którzy na mocy postanowień niniejszego artykułu nabyli obywatelstwo polskie, będą mogli optować na rzecz obywatelstwa niemieckiego w przeciągu dwóch lat od chwili zmiany suwerenności.

1. Nabyciu obywatelstwa polskiego w myśl art. 25 nie stała na przeszkodzie okoliczność, że H. F. był urzędnikiem kolejowym niemieckim, ponieważ art. 25 nie ustanowił żadnego wyjątku odnośnie do urzędników kolejowych niemieckich. W Konwencji Genewskiej świadomie wyjątku takiego nie ustanowiono, co wynika z art. 505 ust. 2 Konwencji, w myśl którego urzędnicy kolejowi niemieccy, którzy na zasadzie postanowień części II Konwencji utracili swe obywatelstwo niemieckie, winni byli je jaknajrychlej odzyskać w drodze opcji (orz. T. R. z 17.XII 1929 r., tom I, str. 183).

2. Jeżeli art. 25 i 26 Konwencji Genewskiej traktują o osobach, które w dniu zmiany suwerenności nad polskim Górnym Śląskiem (15 czerwca 1922 r.) nabywają obywatelstwo polskie z samego prawa, to według brzmienia odnośnych postanowień odnosić się to może jedynie do takich osób, które 15.VI 1922 r. obywatelstwa polskiego jeszcze nie posiadały i wskutek tego były jeszcze zdolne do nabycia obywatelstwa polskiego z tytułu odstąpienia polskiego Górnego Śląska (orz. T. R. z 13/XII 1930 r. tom II, str. 109).

3. Klauzula ta (art. 25 § 2 ust. 1) była kompromisowym rozwiązaniem sprzecznych stanowisk obydwóch Państw, przyczem Państwo Niemieckie chciało traktować każdą przerwę zamieszkania na obszarze plebiscytowym między 2 stycznia 1908 a 15 czerwca 1922 r. jako nieposiadającą żadnego znaczenia, podczas gdy Państwo Polskie chciało każdą tego rodzaju przerwę uwzględnić i łączyć ją z niemożnością nabycia obywatelstwa polskiego.

Przez to, że przez dodanie przymiotnika określa się opuszczenie zamieszkania jako czasowe i jedynie chwilowe, kładzie się nacisk nie na zamiar istniejący w chwili opuszczenia zamieszkania, lecz na stan powstały wskutek opuszczenia zamieszkania. Pomijając zaś przypadki wymienione pod lit. c, stan ten polega zawsze na tym, że ośrodek osobistych i gospodarczych stosunków życiowych danej osoby został przeniesiony do innej miejscowości. Przeniesienie to zaś można ocenić i określić jako tymczasowe lub chwilowe dopiero wtenczas, gdy stan ten ustał i gdy zamieszkanie przeniesiono do innej miejscowości, w niniejszym przypadku na obszar plebiscytowy.

Na zasadzie badania retrospektywnego dochodzi się do stwierdzenia tymczasowego lub chwilowego opuszczenia zamieszkania w rozumieniu spornej klauzuli, jeżeli uwzględnienie i ocena wszystkich okoliczności doprowadzających w danym przypadku do przeniesienia zamieszkania, wywierających wpływ na sposób ukształtowania się tego zamieszkania i powodujących opuszczenie tego zamieszkania i przeniesienia go spowrotem na Górny Śląsk, prowadzą same przez się do wniosku, że można mówić o jedynie chwilowym lub tymczasowem opuszczeniu zamieszkania. Jedynie takie przeniesienie i ustanowienie zamieszkania, które przy tego rodzaju sposobie patrzenia musi się uznać za ostateczne ustanowienie zamieszkania poza obszarem Górnego Śląska, uniemożliwia nabycia obywatelstwa polskiego z mocy samego prawa w myśl § 2 art. 25 chociażby na-

wet miały być dopełnione warunki wymienione pod lit. a) i b) § 2.

Trybunał Rozjemczy dochodzi do wyniku, że „chwilowe opuszczenie zamieszkania" w myśl § 2 stanowi ogólną, istotną cechę stanu rzeczy, którą zasadniczo należy badać w drodze rozważań retrospektywnych, uwzględniając wszystkie te okoliczności danego przypadku, które współdziałały i decydowały przy opuszczeniu poprzedniego zamieszkania na Górnym Śląsku, przy stworzeniu zamieszkania poza tym obszarem, przy kształtowaniu tego zamieszkania, a następnie przy jego opuszczeniu i przeniesieniu zpowrotem na Górny Śląsk. Z zastrzeżeniem takiego badania w poszczególnych przypadkach można o znaczeniu poszczególnych okoliczności, które obydwa Rządy często przytaczały jako przemawiające za lub przeciw chwilowemu opuszczeniu zamieszkania, powiedzieć, co następuje. Przypadki wymienione w § 2 pod lit. c są typowymi przypadkami chwilowego tylko opuszczenia miejsca pobytu, nie wymagającymi dopełnienia żadnego warunku. Wszystkie inne przypadki wchodzą w rachubę jedynie wówczas, gdy ponadto zachodzą szczególne warunki wymienione pod lit. a lub b; z drugiej zaś strony dopełnienie warunków lit. a) i b) wystarcza jedynie wtenczas, jeżeli ponadto zbadanie wszystkich okoliczności danego przypadku prowadzi do wyniku, że zamieszkanie poza Górnym Śląskiem należy uważać jedynie za tymczasowe. Potwierdzenie tego ostatniego pytania jest możliwe przede wszystkim i wtenczas, jeżeli w chwili przeniesienia zamieszkania nie istniał wogóle żaden zamiar powrotu lub też istniał jedynie zamiar zupełnie nieokreślony. Zamiar ostatecznego opuszczenia zamieszkania na Górnym Śląsku jest przede wszystkim wtenczas bez znaczenia, jeżeli przed skonsolidowaniem się wszystkich stosunków życiowych w nowym miejscu zamieszkania zamiar ten zmieniono bądź dlatego, że pokładane w zmianie zamieszkania nadzieje, w szczególności natury gospodarczej, nie ziściły się, bądź też z tej przyczyny, że nastąpiły zupełnie nowe zdarzenia, które sprawiły, że opuszczenie zamieszkania i powrót na Górny Śląsk stały się pożądanymi. We wszystkich tych przypadkach nie może być miarodajny sam czas trwania nowego zamieszkania i w żadnym razie nie czyni zbytecznym zasadniczego badania wszystkich okoliczności danego przypadku. Konsolidacja wszystkich stosunków życiowych w przeciągu dłuższego lub krótszego przeciągu czasu będzie wprawdzie często przemawiała przeciwko temu, aby przy właściwym poglądzie na sprawę przyjąć jeszcze czasowe opuszczenie zamieszkania. W żadnym razie nie ma znaczenia decydującego samo przeciwstawianie ilości lat zamieszkania na Górnym Śląsku ilości lat zamieszkiwania poza Górnym Śląskiem.

Wreszcie, znowu przy retrospektywnym badaniu wszystkich okoliczności danego przypadku, będzie można przyznać znaczenie rozstrzygające także i tej okoliczności, że przeniesienie zamieszkania spowrotem na Górny Śląsk nie było spowodowane przez wydarzenie przypadkowe, lecz było skutkiem ścisłości węzłów, jakie jeszcze przed opuszczeniem Górnego Śląska jako też i później łączyły przywiązanego do swych stron Górnoślązaka z jego stronami rodzinnymi lub też z poprzednim jego miejscem zamieszkania (orz. T. R. z 13/XII 1933 r., tom IV, str. 147).

Art. 26.

§ 1.

1. Obywatele niemieccy, urodzeni w części polskiej obszaru plebiscytowego z rodziców w chwili urodzenia tam zamieszkałych, nabywają z samego prawa obywatelstwo polskie, a tracą obywatelstwo niemieckie, jeżeli w chwili zmiany suwerenności mają swe zamieszkanie w części polskiej obszaru plebiscytowego.

2. W przeciągu dwóch lat od chwili zmiany suwerenności mogą oni optować na rzecz obywatelstwa niemieckiego, o ile mają ukończonych lat 18.

§ 2

Obywatele niemieccy, którzy w chwili zmiany suwerenności nie mają swego zamieszkania w części polskiej obszaru plebiscytowego nabywają z samego prawa obywatelstwo polskie, o ile są urodzeni w części polskiej obszaru plebiscytowego z rodziców w chwili urodzenia tam zamieszkałych, o ile sami oni lub ich żony:

a) mają krewnych wstępnych, lub zstępnych, którzy w chwili zmiany sewerenności mają zamieszkanie na obszarze plebiscytowym, ustanowione jeszcze przed 15-tym kwietnia 1921 r., lub

b) zamieszkują w chwili zmiany suwerenności przynajmniej od 15-go kwietnia 1921 r. w niemieckiej części obszaru plebiscytowego, lub

c) mieszkali przynajmniej przez 15 lat na obszarze plebiscytowym, lub

d) nabyli w polskiej części obszaru plebiscytowego najmniej na dwa lata przed zmianą suwerenności własność ziemską lub przedsiębiorstwo przemysłowe, i o ile prowadzą gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo osobiste.

§ 3.

1. Osoby, oznaczone w § 2-im niniejszego artykułu, a mające ukończonych lat 18, będą mogły w przeciągu 2-ch lat od chwili zmiany suwerenności zrzec się obywatelswa polskiego.

Przez zrzeczenie to tracą obywatelstwo polskie, zachowują zaś obywatelstwo niemieckie.

2. Jeżeli osoby powyższe nie skorzystają z prawa zrzeczenia się obywatelstwa w przeciągu dwóch lat, zachowają obywatelstwo niemieckie i utracą obywatelstwo polskie, o ile z upływem owych dwóch lat zamieszkują w Niemczech i nie zażądają wpisania siebie do rejestru konsulatu polskiego, właściwego z uwagi na miejsce. Jeżeli osoby te zażądają wpisania siebie do rejestru polskiego konsulatu, właściwego z uwagi na miejsce, zachowają obywatelstwo polskie i utracą obywatelstwo niemieckie.

3. Jeżeli osoby powyższe nie skorzystały z prawa zrzeczenia się obywatelstwa w przeciągu dwóch lat, zachowają obywatelstwo polskie i utracą obywatelstwo niemieckie, jeżeli z upływem owych 2 lat zamieszkują w Polsce. Jeżeli osoby te zażądają wpisania siebie do rejestru konsulatu niemieckiego, właściwego z uwagi na miejsce, zachowają obywatelstwo niemieckie i utracą obywatelstwo polskie.

4. Postanowienia niniejszej części, odnoszące się do opcji, mają odpowiednie zastosowanie do zrzeczenia się praw obywatelstwa polskiego.

1. Przepis ten (art. 26 § 3 Konwencji Genewskiej — przyp.) dotyczy jedynie osób, które w czasie przejścia suwerenności zamieszkiwały bądź to w Polsce bądź to w Niemczech, petentka zaś zamieszkiwała już wówczas zagranicą t. j. w Austrii (orz. T. R. z 18.II 1927 r. tom I. str. 61).

2. P. pod art. 25 orz. T. R. z 13/XII 1930 r.

3. K. L., urodzony w części polskiej obszaru plebiscytowego, wałęsał się aż poza dzień 15 czerwca 1922 i wogóle nie posiadał żadnego miejsca zamieszkania w rozumieniu art. 29 Konwencji Genewskiej, w żadnym razie nie posiadał go na polskim G. Śląsku. W takim razie art. 26 § 1 nie ma do niego zastosowania... Natomiast w dniu tym nabył on do obywatelstwa niemieckiego obywatelstwo polskie w myśl art. 26 § 2. Z tych dwóch obywatelstw utracił w dniu 15 lipca 1924 r. na zasadzie art. 26 § 3 Konwencji Genewskiej obywatelstwo polskie dlatego, ponieważ w dniu tym posiadał swe miejsce zamieszkania w Bytomiu (niem. G. Śląsk) i nie zażądał wpisania siebie do rejestru Konsulatu Polskiego (orz. T. R. z 26.II 1932 r. tom III, str. 101).

4. A. L. nabył do obywatelstwa niemieckiego obywatelstwo polskie na podstawie art. 26 § 2. Wobec tego posiadałby zarówno obywatelstwo polskie, jak i niemieckie. Jednakże należy jeszcze zbadać, czy wnioskodawca utracił jedno z tych obywatelstw. Zrzeczenie się obywatelstwa polskiego w myśl ust. 1 § 3 art. 26 Konwencji Genewskiej w niniejszym wypadku nie nastąpiło. Utrata jednego z dwóch obywatelstw wchodziłaby więc w rachubę jedynie wtenczas, gdyby zachodziły warunki z ust. 2 i 3 § 3 art. 26. To znowu zależy od tego, gdzie wnioskodawca w dniu 15 lipca 1924 r. posiadał swe miejsce zamieszkania. Z ustaleń Trybunału Rozjemczego wynika, że dnia 15 lipca 1924 r. A. L. nie posiadał miejsca zamieszkania ani w Polsce ani też w Niemczech. Z uwagi na to utrata jednego z obydwóch obywatelstw na zasadzie postanowień § 3 ust. 2 i 3 art. 26 Konwencji Genewskiej nie mogła nastąpić, ponieważ warunki prawne dla utraty takiej nie zachodzą. Ponieważ zaś Konwencja Genewska nie zna innych przyczyn utraty obywatelstwa, należy stwierdzić, że wnioskodawca posiada obydwa obywatelstwa.

Trybunał Rozjemczy zdaje sobie sprawę z tego, że przyznanie podwójnego obywatelstwa może być niedogodne zarówno dla władzy obydwóch Państw — jak i dla samego wnioskodawcy. Jednakże Trybunał jest związany przepisami Konwencji Genewskiej i musi pozostawić obydwu Państwom, czy zechcą tego rodzaju przypadki, o ile miałyby wyniknąć trudności, uregulować w drodze wzajemnego porozumienia (orz. T. R. z 23.VII 1932 r. tom III. str. 155).

5. Warunki przewidziane w art. 26 § 3 Konwencji Genewskiej dla utraty jednego z dwóch obywatelstw u wnioskodawcy nie zachodzą, ponieważ w dniu 15 lipca 1924 r. wnioskodawca ani nie zamieszkiwał w Niemczech, ani też w Polsce, lecz we Francji. Należało więc orzec, że wnioskodawca posiada na zasadzie Konwencji Genewskiej obydwa te obywatelstwa (orz. T. R. z 10.XI 1933 r. tom IV, str. 111).

6. Okoliczność, że osoba posiadająca równocześnie obywatelstwo dwóch państw, zwraca się do jednego z tych państw celem uzyskania paszportu na wyjazd zagranicę, nie może być uznana sama przez się za równoznaczną ze zrzeczeniem się obywatelstwa lub wnioskiem o wpisanie do rejestru właściwego konsulatu, koniecznymi dla utraty jednego z obydwóch obywatelstw w myśl art. 26 § 3 Konwencji Genewskiej. Zarówno bowiem zrzeczenie się obywatelswa, jak i wniosek o wpisanie do rejestru konsulatu stanowią wyraźne zajęcie stanowiska w sprawie obywatelstwa, podczas gdy wystaranie się o paszport celem uzyskania pracy zmierzało w niniejszym przypadku, wobec stosunków panujących na ówczesnym rynku pracy, tylko do uzyskania zyskownego zatrudnienia, przyczym sprawy obywatelstwa w niczym nie przesadzono (orz. T. R. z 10.XI 1933 r. tom IV, str. 113).

Art. 27.

§ 1.

Polacy, obywatele niemieccy, którzy w chwili zmiany suwerenności zamieszkują w części niemieckiej obszaru plebiscytowego, mogą,

o ile mają ukończonych lat 18, optować na rzecz obywatelstwa polskiego w przeciągu dwóch lat od chwili zmiany suwerenności.

§ 2.

Postanowienie to odnosi się również do Polaków, obywateli niemieckich, zamieszkałych w chwili zmiany suwerenności w Niemczech, poza częścią niemiecką obszaru plebiscytowego, jeżeli urodzili się na obszarze plebiscytowym lub pochodzą od rodziców tamże urodzonych.

§ 3.

1. Za Polaków, w myśl niniejszego artykułu, uważa się obywateli niemieckich, którzy do 1-go sierpnia 1921 r. okazali swym zachowaniem, że poczuwają się do polskości.

2. Dla sierot nie mających ukończonych lat 18-tu jest miarodajnym zachowanie się ojca, a o ile matka go przeżyła — matki.

Art. 28.

Wszystkie osoby, urodzone przed zmianą suwerenności na obszarze plebiscytowym, których obywatelstwa nie można stwierdzić, uważa się za obywateli tego państwa, któremu na mocy podziału Górnego Śląska została przydzielona miejscowość, w której się urodzili.

1. Wykładni.... w myśl której art. 28 dotyczy nieposiadających w dniu 15.VI 1922 r. żadnego obywatelstwa, uznać nie można. Art. 28 nie mówi o osobach nieposiadających w chwili zmiany suwerenności żadnego obywatelstwa, lecz o osobach, których przynależności do państwa stwierdzić nie można. Ponieważ zaś w poprzednich art. 25, 26 i 27 Polska i Niemcy określiły, którzy obywatele niemieccy należeć mają do Polski, a którzy pozostają przy Niemczech, nasuwa się sama przez się taka wykładnia art. 28, że unormowano w nim przypadki, w których stwierdzić nie można, czy obywatela niemieckiego w myśl postanowień Konwencji przydzielono Niemcom lub Polsce.

Do odmiennej wykładni nie dochodzi się też, gdy się zważy, że podstawę art. 28 stanowi uchwała Konferencji Ambasadorów z 20 października 1921 r. Uchwała ta, w wykonaniu której zawarto Konwencję Genewską, żądała od Polski i Niemiec w ust. II k, aby w mającej się zawrzeć Konwencji kwestię obywatelstwa osób, zamieszkałych w chwili zmiany suwerenności na polskim Górnym Śląsku, unormowano w myśl art. 91 Traktatu Wersalskiego i według art. 3, 4, 5 i 6 Traktatu o mniejszościach z 28 czerwca 1919 r., zawartego przez Polskę ze Stanami Zjednoczynymi Ameryki, z Imperium Brytanii, z Francją, Włochami i Japonią. Z porównania art. 25, 26 i 27 Konwencji Genewskiej wynikła zgodność ich z art. 91 Traktatu Wersalskiego oraz z artykułami 3, 4 i 5 Traktatu o mniejszościach. Nie może tedy ulegać wątpliwości, że art. 28 Konwencji Genewskiej miał odpowiadać żądaniu Konferencji Ambasadorów co do uwzględnienia art. 6 Traktatu o mniejszościach, nie można jednak zaprzeczyć, że między artykułami tymi zachdzą różnice. Tekst francuski art. 6 Traktatu o mniejszościach brzmi jak następuje: „La nationalité polonaise sera acquise de plein droit, par le seul fait de la naissance sur le territoire polonais a toute personne ne pouvant se prevaloir d'une autre nationalité".

Artykuł 6 mówi tedy o osobach urodzonych na obszarze Państwa Polskiego i nie posiadających żadnego innego obywatelstwa, postanawiając przytem, że osoby te nabywają obywatelstwo polskie z samego prawa: nadaje on więc obywatelstwo polskie osobom, które w braku odnośnego postanowienia nie posiadałyby żadnego obywatelstwa. Natomiast art. 28, którego osnowę wyżej przytoczono, mówi o osobach urodzonych na obszarze plebiscytowym (t. j. na terytorium polskim lub niemieckim), których obywatelstwa stwierdzić nie można, postanawiając przytem, że osoby te stosownie do położenia ich miejsca urodzenia należy uważać za obywateli polskich lub niemieckich. Wobec odmiennego brzmienia odnośnych artykułów należy uważać za wykluczone, aby państwa zawierające Konwencję Genewską zamierzały włączyć do niej przepis art. 6 o nadaniu obywatelstwa osobom bez żadnego obywatelstwa państwowego i rozciągnąć go na niemiecką część obszaru plebiscytowego. Przeciwko temu przemawiają również i dalsze jeszcze rozważania.

Przepis art. 6 wydany w interesie osób nie posiadających żadnego obywatelstwa państwowego ustanowił jedynie zobowiązanie Polski. Dla Niemiec zobowiązania podobnej treści nie stworzono. W uchwale Konferencji Ambasadorów przytoczono w ust.5 część IIk szereg postanowień Traktatu o mniejszościach, których przyjęcia Konferencja Ambasadorów od Niemiec żądała. Artykułu 6 jednak między tymi postanowieniami nie przytoczono, wymieniono go raczej jedynie w ust. 1. Ustęp zaś 1 ogranicza się wyraźnie do mieszkańców polskiego Górnego Śląska. Nie było więc dla Niemiec żadnego powodu, aby postanowienia art. 6 rozciągnąć również i na niemiecką część obszaru plebiscytowego.

Poza tym obydwa układające się państwa ograniczyły przepisy art. 25, 26 i 27 — jak to z ich jasnego brzmienia wynika — do tych osób, które w chwili przejścia suwerenności posiadały obywatelstwo niemieckie, pomimo że art. 3, 4 i 5 Traktatu o mniejszościach dotyczą również i obywateli austriackich, węgierskich i rosyjskich. Można więc uważać za rzecz pewną, że gdyby Polska i Niemcy w art. 28 chciały od-

stąpić od wspomnianej zasady i zamierzały unormować zagadnienie obywatelstwa osób nie posiadających żadnego obywatelstwa państwowego, a więc osób nie będących obywatelami niemieckimi, rozciągając na niemiecki Górny Śląsk postawę nabycia obywatelstwa ustanowioną w art. 6 Traktatu o mniejszościach na korzyść osób nie posiadających żadnego obywatelstwa, wyraziłyby to wyraźnie w brzmieniu art. 28, zwłaszcza, że artykuł ten zamieszczono w ustępie, którego nagłówek „o zmianie obywatelstwa" nie odpowiadałby wówczas postanowieniom art. 28.

Wobec tego należy wysnuć wniosek, że państwa, kontrahujące unormowały w art. 28, podobnie jak i w poprzednich artykułach, zagadnienie zmiany obywatelstwa obywateli niemieckich. Nie można jednak powiedzieć, że w takim razie państwa te nie uczyniły zadość wyrażonemu przez Konferencję Ambasadorów żądaniu, aby uwzględniono art. 6 Traktatu o mniejszościach. Z uwagi na to, że żądanie to ograniczono wyraźnie do ludności zamieszkałej na polskim Górnym Śląsku i że zastosowanie art. 6 na obszarze tym nie wymagało uzupełnienia przez zawarcie polsko-niemieckiego układu, Polska i Niemcy mogły słusznie żądanie Konferencji Ambasadorów rozumieć w ten sposób, że przy rozdzielaniu obywateli niemieckich między Polskę i Niemcy należało uwzględnić zasadniczą myśl art. 6, przywiązującą przy ustalaniu obywatelstwa znaczenie rozstrzygające do miejsca urodzenia. Zasadę powyższą uwzględniono w ten sposób, że postanowiono w art. 28, iż w razie niemożności ustalenia, czy dana osoba należy w myśl postanowień Konwencji do Polski lub Niemiec, położenie miejsca urodzenia rostrzyga o obywatelstwie (orz. T. R. z 6.XI 1930 r. tom II, str. 69).

2. Art. 28 znajduje wtenczas zastosowanie do osób urodzonych na polskim Górnym Śląsku, gdy ani nie można stwierdzić, że dana osoba w dniu 15.VI 1922 r. posiadała swe miejsce zamieszkania na polskim Górnym Śląsku ani też, że w dniu tym miejsca swego zamieszkania tam nie posiadała. A zatem do zastosowania art. 28 nie wystarcza, że miejsca zamieszkania w dniu 15.VI 1922 r. jedynie ustalić nie można. Przeciwnie, zastosowanie, o ile idzie o tę chwilę, jest wykluczone, jeżeli ustalono, iż dana osoba w dniu tym nie posiadała swego miejsca zamieszkania na polskim Górnym Śląsku (orz. T. R. z 26.II 1932 r. tom III, str. 105).

Art. 29.

1. W myśl postanowień niniejszej części uważa się za zamieszkanie danej osoby tę miejscowość, która jest ośrodkiem jej działalności i stosunków osobistych i gospodarczych.

2. Jeżeli pod to pojęcie podpada kilka miejscowości, oświadczenie osoby zainteresowanej będzie miało moc rozstrzygającą. Oświadczenie to złożyć należy w przeciągu 6 miesięcy od chwili zmiany suwerenności, bądź przed właściwą władzą polską, bądź przed właściwą władzą niemiecką. Oświadczenie składa się ustnie do protokółu lub w postaci deklaracji z uwierzytelnionym podpisem. Oświadczenie to podaje się niezwłocznie do wiadomości drugiego Rządu.

3. Jeżeli w przeciągu sześciu miesięcy oświadczenia nie złożono, fakt posiadania zamieszkania, uprawniający, w myśl postanowień Części niniejszej, do obywatelstwa polskiego, nie odniesie żadnych skutków.

1. Za ośrodek stosunków tych (t. j. osobistych i gospodarczych) w dniu 15 czerwca 1922 r. należy w przypadku W. S. uważać Szarlej. Wnioskodawca był w odnośnym czasie jeszcze małoletnim, nieżonatym i jeszcze się kształcił. Gdyby nawet własną pracą od czasu do czasu zarobiił cokolwiek, pomimo to nie był wówczas jeszcze samodzielnym pod względem gospodarczym. W. S. był w tym samym położeniu, w jakim zazwyczaj znajdują się synowie kształcący się zdala od domu rodzinnego. Za ośrodek ich osobistych i gospodarczych stosunków należy uważać ich dom rodzinny, o ile okoliczności nie wymagają odmiennej oceny (orz. T. R. z 27.IX 1930 r. tom II, str. 83).

2. Gdyby nawet dotychczasowe miejsce zamieszkania zostało opuszczone pod przymusem, może w innej miejscowości być ustanowione miejsce zamieszkania w rozumieniu art. 29 Konwencji Genewskiej i do ustanowienia tego miejsca zamieszkania nie jest konieczny zamiar stałego pozostania w tej miejscowości (orz. T. R. z 27.VII 1932 r. tom III. str. 187).

3. Przez miejsce zamieszkania należy, o ile idzie o postanowienia Konwecji Genewskiej o obywatelstwie i prawie zachowania zamieszkania, rozumieć tę miejscowość, w której znajduje się ośrodek osobistych i gospodarczych stosunków danej osoby (art. 29 Konwencji Genewskiej). Przeważająca część stosunków życiowych H. F. skupiała się od roku 1918 w Piotrowicach. Tutaj znajdował się od dnia 1 kwietnia 1918 r. w nauce na zasadzie umowy o przyjęcie w naukę, trwającej do dnia 1 kwietnia 1922 r., w myśl umowy otrzymał od majstra wyżywienie, mieszkanie, odzież, poza tym prano mu bieliznę, a w razie choroby pielęgnowano go, natomiast zapłaty za naukę nie uiszczono. Z drugiej zaś strony nie otrzymywał żadnego wsparcia ani od swego ojca, ani od nikogo innego. Wszystkie jego stosunki gospodarcze skupiały się więc w czasie trwania nauki w Piotrowicach. Tutaj znajdowała się również i przeważająca część jego stosunków osobistych, albowiem tutaj stale przebywał i posiadał swój warsztat pracy i utrzymywał stosunki osobiste z majstrem i jego rodziną. W porównaniu z tym

stosunki osobiste łączące go z osobami przebywającymi w innych miejscowościach były nieznaczne. Matka jego już nie żyła, ojciec był pozbawiony pieczy nad osobą syna, a osobisty kontakt między ojcem i synem od pierwszego roku życia aż do czasu odwiedzin w lutym 1922 r. wogóle nie istniał. H F. zamienił z ojcem — jak sam podaje — jedynie kilka listów w roku 1921.

Nic nie wskazuje również na istnienie jakichkolwiek stosunków osobistych między wniodawcą a innymi krewnymi. Również i z kuratorem osobiście się nie komunikował, przynajmniej do czasu przeniesienia się do Ohlau, a brak też wszelkich danych, aby chociaż tylko listownie z nim się porozumiewał. Według akt kurateli kurator zapytywał się tylko kilka razy listownie majstra o zachowanie się pupila.

W tym stanie rzeczy Trybunał Rozjemczy uważa za usprawiedliwione ustalenie, że ośrodek osobistych i gospodarczych stosunków życiowych H. F. od chwili wstąpienia w naukę znajdował się w Piotrowicach i że jego zastępca ustawowy, kurator, na to się zgodził, tak że F. od roku 1918 posiadał własne miejsce zamieszkania w Piotrowicach (orz. T. R. z 3.XI 1932 r. tom III, str. 193).

Art. 30.

1. Jeżeli dana osoba wykaże w sposób wzbudzający zaufanie, iż opuściła zamieszkanie swe na polskiej lub niemieckiej części obszaru plebiscytowego po 9-ym listopada 1918 r., na skutek rozkazu opuszczenia danej miejscowości lub kraju, bądź na skutek przymusu fizycznego, bądź na skutek bezpośredniej groźby, skierowanej przeciwko niej, lub przeciwko jej majątkowi, i jeżeli osoba ta wykaże, że powróciła do swego dawnego zamieszkania w terminie 18 u miesięcy, licząc od zmiany suwerenności, uważane będzie, że osoba ta nigdy nie opuściła swego zamieszkania.

2. Gdyby powstała wątpliwość, czy dana osoba przeniosła swe zamieszkanie po 9-ym listopada 1918 r. z jednej części obszaru plebiscytowego do drugiej, uważać należy, że osoba, o którą chodzi, nie zmieniła swego zamieszkania.

1. Art. 30 ust. 1 zawiera normę szczególną na korzyść osób wyrugowanych. Jeżeli opuszczenie miejsca zamieszkania na polskiej lub niemieckiej części obszaru plebiscytowego nastąpiło na skutek wyrugowania, natenczas przy ustalaniu obywatelstwa opuszczenie miejsca zamieszkania należy uznać za niebyłe, jeżeli nastąpiło ono w czasie między 9 listopada 1918 r. a chwilą zmiany suwerenności i jeżeli wyrugowany przywrócił znowu dawne swe miejsce zamieszkania w terminie 18 miesięcy od dnia zmiany suwerenności, który to termin pod liczbą XXIV potokółu końcowego przedłużono o jeden miesiąc, a zatem do 15 stycznia 1924 r. Unormowanie powyższe sprawia, że osoba wyrugowana z polskiego Górnego Śląska, która nie dopełnia warunku zamieszkania z art. 25 § 1 i art. 26 § 1, pomimo to pod pewnymi warunkami nabywa obywatelstwo polskie z mocą od 15 czerwca 1922 r. i traci obywatelstwo niemieckie, o ile zachodzą dalsze warunki art. 25 §1 lub art. 26 § 1. Sprawia ono dalej, że u osoby wyrugowanej z niemieckiego Górnego Śląska, u której przez ustanowienie miejsca zamieszkania na polskim Górnym Śląsku byłaby się dokonała zmiana obywatelstwa sama przez się po myśli art. 25 § 1 lub art. 26 § 1, należy pod pewnymi warunkami przyjąć, że zmiana obywatelstwa nie nastąpiła. Takie jest znaczenie art. 30 ust. 1.

O ile idzie o ust. 2, to wypowiadałby on rzecz zupełnie jasną, gdyby treść jego ograniczać się miała tylko do tego, że przeniesienie miejsca pobytu nie jest równoznaczne z przeniesieniem miejsca zamieszkania. Wynika to już bowiem z pojęcia miejsca zamieszkania zawartego w poprzednim art 29. Że znaczenie ust. 2 art. 30 jest inne, na to wskazuje przewidziane tamże ograniczenie czasowe i miejscowe, mianowicie ograniczenie do czasu po dniu 9 listopada 1918 i do obydwóch części obszaru plebiscytowego. Z tego, oraz ze ścisłej co do miejsca łączności z ust. 1 art. 30 Trybunał Rozjemczy wysuwa wniosek, że ust. 2 zawiera dalsze szczególne postanowienie na korzyść osób wyrugowanych. Podczas gdy ust. 1 uchyla pod pewnymi warunkami skutki przeniesienia miejsca zamieszkania, to ust. 2 postanawia, że w razie wątpliwości należy przyjąć, iż zmiana miejsca zamieszkania nie nastąpiła, („sera en cas de doute considérée comme n'ayant pas changé de domicile"). To znaczy, że przy badaniu pytania, czy w dniu 15 czerwca 1922 r. ośrodek osobistych i gospodarczych stosunków życiowych osoby wyrugowanej znajdował się w danej lub też w nowej miejscowości, należy w razie wątpliwości roztrzygnąć na korzyść dawnego miejsca zamieszkania. W tym jest zawarta dla osoby wyrugowanej ta korzyść, że nie stoi w stosunku do niej na przeszkodzie upływ terminu 18-miesięcznego, gdy zachodzi wątpliwość, czy przeniesiono jedynie miejsce pobytu czy też miejsce zamieszkania (orz. T. R. z 27.VII 1932 r. tom III, str. 169).

2. Art. 30 może znaleźć zastosowanie jedynie wtenczas, gdy wnioskodawca sam powołuje się na to. Wnioskodawca winien to uprawdopodobnić (orz. T. R. z 27.VII 1932 r. tom III, str. 185).

Tytuł II.

Skutki zmiany obywatelstwa w stosunku do żony, do dzieci i do osób, znajdujących się pod opieką lub kuratelą.

Art. 31.

1. W wypadkach, gdy zmiana obywatelstwa następuje z samego prawa, dzieci ślubne, nie

mające ukończonych lat 18-u, których obydwoje rodzice są przy życiu, nabywają obywatelstwo tego z rodziców, któremu na mocy ustawy przysługuje zastępstwo dziecka. Jeżeli jedno z rodziców jest przy życiu, dziecko nabywa jego obywatelstwo. Jeżeli oboje rodz'ce żyją, lecz nie są ustawowymi zastępcami dziecka, dziecko nabywa obywatelstwo ojca.

2. Dzieci nieślubne, nie mające lat 18-u, nabywają obywatelstwo matki.

3. Małoletniego ponad lat 18 mieszkającego u ojca lub matki, uważa się jako małoletniego, nie mającego ukończonych lat 18-u.

4. Żona nabywa obywatelstwo męża.

1. Zmiana obywatelstwa rozciąga się nietylko na żonę (art. 31), lecz również i na jej małoletnie dzieci z poprzedniego małżeństwa, pozostające z nią we wspólnym gospodarstwie (orz. T. R. z 17.XII 1929 r. tom I, str. 183).

2. Zmiana obywatelstwa męża rozciąga się również i na wnioskodawczynię, pomimo iż 15 czerwca 1922 r. nie żyła z mężem w wspólności małżeńskiej. Art. 31 ust. 4 postanawia bowiem, że zmiana obywatelstwa męża rozciąga się na żonę bez żadnego wyjątku, a w szczególności niezależnie od tego, czy małżonkowie żyją w wspólności domowej lub nie. Natomiast w art. 31 ust. 3 dotyczącym dzieci małoletnich, które ukończyły 18 lat, wyraźnie odróżniono, czy dziecko mieszka wspólnie z ojcem lub n'e, przyczem postanowiono, iż tylko w pierwszym przypadku zmiana obywatelstwa ojca rozciąga się również i na dziecko. Z porównania brzm enia ust. 3 i 4 wynika, że Konwencja Genewska, normując kwestię obywatelstwa żony nie przywiązywała do istnienia wspólności małżeńskiej znaczenia decydującego.

Pozatem należy zauważyć, że art. 32 rozciąga skutki prawne opcji męża na żonę bez jakichkolwiek wyjątków, a żonie przyznano prawo cofnięcia opcji w czasokresie wyznaczonym do jej wykonywania jedynie wówczas, gdy małżeństwo przed upływem tego czasokresu rozwiązano. Również i z tego postanowienia wynika, że Konwencja Genewska przywiązuje znaczenie jedynie do rozwiązania małżeństwa, a nie do faktycznego rozdziału wspólności małżeńskiej (orz. T. R. z 13.VII 1930 r. tom I, str. 189).

3. W przypadkach zmiany obywatelstwa rodziców z samego prawa należy w myśl art. 31 ust. 3 małoletnich ponad lat 18, o ile mieszkają wspólnie z rodzicami, traktować na równi z dziećmi poniżej lat 18. Rozstrzygająca jest przytem jedynie często faktyczna okoliczność wspólnego mieszkania. Traktowanie na równi z małoletnimi nie ma miejsca, jeżeli brak wspólnego mieszkania, chociażby nawet dziecko wspólność tę zerwało samowolnie, bez zgody ustawowego zastępcy. Również i art. 29, który bez odróżnienia osób małoletnich i pełnoletnich określa pojęcie zamieszkania rozstrzygające dla zmiany obywatelstwa, nie przewiduje konieczności zezwolenia ustawowego zastępcy na ustanowienie zamieszkania przez małoletniego. Jeżeli więc w odniesieniu do osoby małoletniego, który ukończył 18 rok życia i wspólnie z ojcem nie mieszka, zachodzą dla pewnej miejscowości warunki z art. 29, to miejscowość tę należy uważać za jej miejsce zamieszkania nawet wówczas, gdyby ojciec na przeniesienie zamieszkania do tej miejscowości nie zgodził się (orz. T. R. z 15.V 1931 r. tom II, str. 153).

4. Jeżeli ojciec nabył obywatelstwo polskie, a wnioskodawca miał 15 czerwca 1922 r. lat 17, to zmiana obywatelstwa rozciąga się według art. 31 Konwencji Genewskiej również i na wnioskodawcę. Wprawdzie pozostał on w Starych Gliwicach u swej matki, która nie żyła wspólnie z mężem, lecz nie była też rozwiedziona. Jednakże z uwagi na to, że ojcu wnioskodawcy nie odebrano władzy rodzicielskiej i że pozostał on ustawowym zastępcą wnioskodawcy, skutki zmiany obywatelstwa ojca rozciągają się również i na wnioskodawcę (orz. T. R. z 18.III 1933 r. tom IV, str. 41).

5. Zmiana obywatelstwa małoletniego ponad 18 lat uzależniona jest od przynależenia do wspólności domowej tego z rodziców, któremu przysługuje zastępstwo ustawowe jego osoby.

Gdy małoletni ponad lat 18 nie mieszka wspólnie ze swym ustawowym zastępcą, lecz u drugiego z rodziców, mieszkającego oddzielnie od ustawowego zastępcy małoletniego, natenczas zagadnienie zmiany obywatelstwa małoletniego należy oceniać samodzielnie według miejsca jego zamieszkania w myśl art. 26 § 3 Konwencji Genewskiej (orz. T. R. z 17.V 1934 r. tom V, str. 79).

6. Artykuł 31, traktujący o prawie żony, dzieci, pupilów, jest w stosunku do ogólnej reguły postanowieniem wyjątkowym, ograniczającym w odniesieniu do osób pod nie podpadacych zastosowanie postanowieeń ogólnych (orz. T. R. z 7.XII 1934 r., tom V, str. 129).

7. Jeśli ojciec jest uznany za zmarłego, natenczas syn nabywa obywatelstwo matki bez względu na to, czy matce służyło zastęstwo ustawowe syna czy nie (orz. T. R. z 20.XII 1934 r., tom V, str. 177).

8. Przy stosowaniu art. 31 Trybunał Rozjemczy musi z urzędu stwierdzić, czy ojciec wnioskodawcy żyje lub nie.

Jeżeli oboje rodzice żyją, lecz nie są ustawowymi zastępcami dziecka, a ojciec nie ma obywatelstwa polskiego lub niemieckiego, lecz inne (amerykańskie) natenczas przepis art. 31 ust. 1 zd. 3 nie ma zastosowania. W tym wypadku przyznanie obywatelstwa polskiego lub niemieckiego jest niedopuszczalne, a Trybunał Rozjemczy musi ograniczyć się do ustalenia, że zmiana obywatelstwa na podstawie K. G. nie

nastąpiło (orz. T. R. z 20.XII 1934 r., tom V, str. 181).

9. Jeżeli ojciec nie żyje, a nabycie przez matkę obywatelstwa polskiego na mocy Konwencji Genewskiej nie objęło jej syna, który dnia 15 czerwca 1922 był małoletni, art. 31 K. G. nie może wywierać skutków prawnych na obywatelstwo syna. W tym wypadku Trybunał Rozjemczy musi się ograniczyć do ustalenia, że zmiana obywatelstwa na podstawie K. G. nie nastąpiła (orz. T. R. z 21.VI 1935 r. tom V, str. 287).

Art. 32.

§ 1.

1. Skutki prawne opcji męża odnoszą się do żony; zaś skutki opcji rodziców odnoszą się do ich dzieci nie mających ukończonych lat 18-u.

2. Opcję wykonuje ustawowy zastępca w wypadkach, gdy chodzi o sieroty, nie mające ukończonych lat 18-u, lub o osoby ostatecznie lub tymczasowo ubezwłasnowolnione.

§ 2.

1. Dzieciom, nie mającym ukończonych lat 18-u, za które rodzice wykonali opcję, przysługuje w czasokresie, wyznaczonym do wykonania opcji, prawo cofnięcia opcji, jeżeli przed upływem tego czasokresu ukończą lat 18.

2. Przepis ten odnosi się również do osób, za które zastępca ustawowy wykonał opcję, o ile ustawowe zastępstwo ukończyło się przed upływem czasokresu, wyznaczonego do wykonania opcji, jak również odnosi się do niewiast, których małżeństwo zostało rozwiązane przed upływem tego czasokresu.

3. Przepisy niniejszej Części, odnoszące się do deklaracji opcyjnych, stosują się odpowiednio do cofnięcia opcji.

1. Żądanie wnioskodawczyni, aby wręczono jej akt opcji „dla niej samej" jest nieuzasadnione. Deklaracja opcyjna z 7 lipca 1924 r. nie została złożona przez wnioskodawczynię, lecz przez jej ówczesnego męża, który deklarację tę napisał i podpisał własnym nazwiskiem. To samo odnosi się również i do deklaracji opcyjnej, którą na wezwanie Prezesa Rejencji ponowił w dniu 28 lipca 1924 r. na formularzu urzędowym. Wprawdzie w obydwóch deklaracjach wymieniono żonę i pochodzące z małżeństwa dziecko jako członków rodziny, na których rozciąga się opcja. Jednakże z okoliczności tej nie wynika, aby złożył deklarację zarazem w zastępstwie swej żony. Albowiem ani mąż nie jest ustawowym zastępcą żony, ani też żona w czasie trwania małżeństwa nie posiada według postanowień Konwencji żadnego wogóle prawa opcji. Jedynie skutki prawne opcji męża rozciągają się z samego prawa również i na żonę (art. 32 Konwencji Genewskiej), przyczem jest bez znaczenlia, czy w deklaracji opcyjnej męża żona została wymieniona lub nie.

Jeżeli jednak deklaracja opcyjna nie została złożona ani przez samą wnioskodawczynię, ani też w jej imieniu przez jej zastępcę, to nie widać przyczyny, któraby uprawniała wnioskodawczynię do żądania wręczenia jej aktu opcji. W szczególności z tego, iż skutki prawne opcji odnoszą się do żony, nie można wysnuwać wniosku, jakoby w razie niemożności wręczenia aktu opcji mężowi, żona mogła żądać wręczenia aktu tego przynajmniej dla siebie. Albowiem warunkiem rozciągnięcia skutków prawnych opcji na żonę jest to, aby opcja stała się skuteczną dla męża; wywołana przez opcję zmiana obywatelstwa żony wywodzi się wyłącznie od zmiany obywawatelstwa męża i warunkiem jej jest zmiana obywatelstwa męża. Według zaś art. 49 § 2 ust. 2 Konwencji Genewskiej zmiana obywatelstwa męża na zasadzie złożonej przez niego opcji następuje dopiero z chwilą wręczenia mu aktu opcji. Wręczenie aktu opcji żonie nie może zastąpić wręczenia aktu tego mężowi i dlatego też nie może spowodować zmiany obywatelstwa męża. Bez tego zaś nie może nastąpić zmiana obywatelstwa żony. Wręczenie więc aktu opcji wnioskodawczyni byłoby pozbawione skutków prawnych.

Do tego dochodzi, że miejsce pobytu męża jest od szeregu lat nieznane i wobec tego należy się liczyć z możliwością, że w międzyczasie zmarł. Gdyby to zachodziło, to w osobie jego nie mogłaby już wogóle nastąpić zmiana obywatelstwa na podstawie deklaracji opcyjnej i przez to odpadłaby również i dla wnioskodawczyni możność zmiany obywatelstwa przez opcję.

Do orzeczenia korzystniejszego dla wniskodawczyni nie prowadzi również i okoliczność, że w art. 32 § 2 ust. 2 przyznano żonie po rozwiązaniu małżeństwa prawo cofnięcia złożonej przez męża opcji. Z wyrażenia „prawo cofnięcia opcji" nie można wysnuwać wniosku, jakoby w deklaracji opcyjnej męża należało upatrywać zarazem deklarację opcyjną żony. Poza tym zaś przyznano tutaj żonie jedynie prawo uchylenia lub cofnięcia skutków prawnych opcji, nie zaś prawo wywołania tychże skutków (orz. T. R. z 7.VII 1933 r., tom IV, str. 95).

2. W wypadku rozwiązania małżeństwa po złożeniu deklaracji opcyjnej zmiana obywatelstwa rozciąga się w razie wręczenia mężowi aktu opcji na tę żonę, która nią była w chwili złożenia deklaracji opcyjnej (orz. T. R. z 7.VII 1933 r., tom IV, str. 101).

Tytuł V.

Postępowanie opcyjne.

Art. 46.

1. Władze właściwe do przyjmowania deklaracji opcyjnych noszą w Konwencji niniejszej nazwę „Biura Opcyjne". Władze te ustanawiają władze centralne każdej z układających

się stron, o czym jedna strona podaje do wiadomości drugiej.

2. Deklarację opcyjną należy podać do Biura Opcyjnego tego państwa, na rzecz którego się opcję wykonuje.

3. O miejscowej właściwości Biura rozstrzyga zamieszkanie optanta, a w braku zamieszkania, miejsce jego pobytu.

4. Jeżeli deklarację opcyjną otrzyma niewłaściwie Biuro Opcyjne, skieruje ją bezzwłocznie do właściwego Biura. W tym wypadku uważa się, że deklaracja złożona została w dniu, w którym wpłynęła do pierwszego biura.

Ze względu na to, że deklarację opcyjną odwołano przed jej wpłynięciem do właściwej władzy, należy ją z punktu widzenia prawnego oceniać tak, jak gdyby do właściwej władzy wogóle nie wpłynęła (orz. T. R. z 24.X 1929 r., tom I, str. 171).

Art 47.

1. Deklarację opcyjną należy złożyć albo pisemnie, albo ustnie do protokółu. Poleca się do tego wzory, podane w załączniku A i B. Podpis na deklaracji opcyjnej winien być uwierzytelniony.

2. Otrzymanie deklaracji opcyjnej należy bezzwłocznie potwierdzić na piśmie, nawet wówczas, gdyby Biuro Opcyjne, które je otrzymało, było niewłaściwe.

Art. 48.

1. Osoba, która złożyła deklarację opcyjną, może w przeciągu dwóch miesięcy zażądać jej unieważnienia, jeżeli w chwili złożenia deklaracji nie rozporządzała należycie swą wolą, bądź z powodu rozstroju umysłowego, bądź z powodu nietrzeźwego stanu, bądź z powodu gróźb, bądź wreszcie z powodu bezprawnej presji ze strony władz.

2. Wniosek o unieważnienie składa się w Biurze, które przyjęło deklarację opcyjną.

Konwencja Genewska nie zna poza wypadkami z art. 48 i 53 innych możliwości unieważnienia opcji.

Unieważnienie opcji przez Śląski Urząd Wojepódzki za zgodą Prezesa Rejencji w Opolu, wykraczające poza ramy art. 48 i 53, jest pozbawione skutków prawnych, albowiem nie zawiera w sobie ani umowy między obu Państwami ani też nadania obywatelstwa (orz. T. R. z 11.I 1933 r., tom IV, str. 33).

Art. 49.

§ 1.

1. Obydwa rządy będą sobie komunikować o deklaracjach opcyjnych, otrzymanych przez Biura Opcyjne, a to najpóźniej w dwa tygodnie po ich otrzymaniu. Szczegóły zostaną w danym razie ustalone umową między obydwoma Rządami.

2. Aż do tego czasu deklaracje opcyjne, złożone w biurach niemieckich, będą podawane do wiadomości Wojewodzie Śląskiemu, zaś oświadczenia. złożone w biurach polskich, do wiadomości Prezesa Rejencji w Opolu.

3. Każdy Rząd może w przeciągu miesiąca od otrzymania zawiadomienia wnieść sprzeciw przeciw uznaniu opcji do Biura drugiego państwa, w którym deklaracja opcyjna złożoną została.

§ 2.

1. Jeżeli warunkom, wymaganym do ważności opcji stało się zadość, Biuro Opcyjne wręczy optantowi Akt Opcji. Poleca się w tym celu wzór, podany w załączniku C. Akt Opcji winien zawierać wykaz członków rodziny, na których opcja się rozciąga. Urzędnik, wręczający zainteresowanemu Akt Opcji, winien wpisać na nim datę wręczenia.

2. Skutki prawne opcji powstają z chwilą wręczenia Aktu Opcji.

1. Wręczenie aktu opcji oznacza chwilę, w której stwierdzenie ważności opcji ujawnia się nazewnątrz. Niepodjęcie aktu opcji jest dla ważności samej opcji bez znaczenia (orz. T. R. z 14.III 1930 r., tom I, str. 173 i n.).

2. Cechą specjalną Konwencji Genewskiej w porównianiu z innymi umowami międzypaństwowymi jest jedynie to, że w myśl art. 49 § 2 skutki prawne opcji powstają z chwilą wręczenia aktu opcji (à dater de la délivrance de l'ácte d'option) (orz. T. R. z 14.III 1930 r., tom I, str. 177).

3. W myśl art. 49 § 2 ust. 2 Konwencji Genewskiej zmiana obywatelstwa na podstawie opcji następuje dopiero z chwilą wręczenia aktu opcji. Jest rzeczą niesporną, że w danym przypadku wnioskodawca odmówił przyjęcia aktu opcji, który mu w grudniu 1924 r. Polski Konsulat Generalny w Bytomiu ofiarował. Gdy optant wzbrania się przyjąć aktu opcji, należy za chwilę wręczenia w rozumieniu art. 49 uważać chwilę zawiadomienia optanta o tem, że akt opcji może być przez niego każdej chwili odebrany (orz. T. R. z 21.I 1932 r., tom III, str. 55).

Art. 50.

W okresie czasu między złożeniem deklaracji opcyjnej, a wręczeniem Aktu Opcji zawieszone zostają: obowiązki, wynikające z służby wojskowej, prawa polityczne, jak również zdolność do piastowania honorowych urzędów publicznych. Zawieszanie praw politycznych i niezdolność do piastowania honorowych urzędów publicznych rozpoczynają się dopiero z chwilą,

gdy właściwa władza państwowa, którego obywatelstwo optant ma utracić, zawiadomiła go o tym.

1. Aż do wysłania wezwania do podjęcia aktu opcji. skutki prawne opcji nie mogą powstać. Zachodzi więc stan zawieszenia, w czasie którego powstają skutki prawne przewidziane w art. 50 Konwencji Genewskiej. Wnioskodawca posiada tedy jeszcze swe dotychczasowe obywatelstwo i na zasadzie deklaracji opcyjnej obywatelstwa polskiego jeszcze nie nabył, jednakże w wykonywaniu praw obywatelskich swego dotychczasowego państwa ojczystego jest ograniczony. Ten stan rzeczy ustanie dopiero z chwilą, w której nastąpi wręczenie aktu opcji (orz. T. R. z 11.I 1933 r., tom IV, str. 34).

2. Zachodzi pytanie czy stan zawieszenia określony w art. 50 Konwencji Genewskiej odnosi się do wnioskodawczyni. Art. 50 przepisuje, że w okresie czasu między złożeniem deklaracji opcyjnej a wręczeniem aktu opcji zawieszone zostają obowiązki wynikające ze służby wojskowej, prawa polityczne jak również i zdolność do piastowania honorowych urzędów publicznych. Powstaje wątpliwość, czy w przypadku opcji męża art. 50 dotyczy również i członków rodziny objętych opcją, mianowicie czy odnosi się do żony i do dzieci. Wprawdzie z brzmienia miarodajnego francuskiego tekstu art. 50 wniosku takiego wysnuć nie można. Jednakże Trybunał Rozjemczy dochodzi do potwierdzenia tego pytania na podstawie następujących rozważań. Z unormowania zawartego w art. 31 i 32 Konwencji Genewskiej, według którego zmiana obywatelstwa następująca w osobie męża rozciąga się na żonę i dzieci, nie mające ukończonych lat 18, wynika jasno dążność Konwencji, aby żonę i dzieci poniżej lat 18 postawić pod względem obywatelstwa na równi z mężem. Tej myśli przewodniej odpowiada też, jeżeli art. 50 interpretuje się w ten sposób, że uregulowany w artykule tym stan zawieszenia odnosi się nietylko do męża składającego opcję, lecz również i do członków rodziny, opcją tą objętych.

Wspomniany stan zawieszenia nie ustał dla wnioskodawczyni przez to, że małżeństwo jej zostało, jak twierdzi, rozwiązane w dniu 31 marca 1928 r. Pomimo rozwiązania małżeństwa zmiana obywatelstwa, jaka dokonała się w osobie P. N., rozciągnęłaby się w razie wręczenia mu aktu opcji na wnioskodawczynię w myśl art. 32, ponieważ w chwili złożenia deklaracji wnioskodawczyni była jego żoną. Jeżeli art. 32 postanawia, że „skutki prawne opcji męża odnoszą się do żony", to należy to rozumieć w ten sposób, że skutki prawne opcji odnoszą się do tej osoby, która była żoną optanta w chwili złożenia przez niego deklaracji opcyjnej, nie zas do tej osoby, która jest jego żoną w czasie powstania skutków prawnych opcji, a więc w chwili wręczenia mu aktu opcji. Albowiem, jak to Trybunał Rozjemczy wypowiedział już w orzeczeniu w sprawie Konrada Thedy (St. 18 28) istotą opcji nie jest wręczenie aktu opcji, jakkolwiek od tego zależy skuteczność opcji, lecz oświadczenie woli optanta, po którem musi z konieczności nastąpić wręczenie aktu opcji, jeżeli są dopełnione warunki opcji, przewidziane w Konwencji Genewskiej.

Powyższa wykładnia znajduje potwierdzenie w uwagach 1 i 2, zamieszczonych przy wzorze deklaracji opcyjnej (załącznik A do art. 47). W uwagach tych wyraźnie wypowiedziano, że deklaracja opcyjna rozciąga się również na żonę, będącą żoną optanta w chwili złożenia deklaracji opcyjnej oraz na dzieci, nie mające w owym czasie ukończonych lat 18. Dalej zgadza się z taką wykładnią uregulowanie prawa cofnięcia opcji, zawarte w atr. 32 § 2. Według tego bowiem postanowienia, jeżeli żona po rozwiązaniu małżeństwa lub dziecko po ukończeniu 18 roku życia chcą się uwolnić od skutków prawnych opcji, konieczne jest cofnięcie opcji, przyczem Konwencja Genewska nie rozróżnia, czy rozwiązanie małżeństwa lub ukończenie 18 roku życia nastąpiło przed lub też po wręczeniu aktu opcji. Gdyby obydwa układające się Państwa zamierzały artykułowi 32 § 1 nadać takie znaczenie, że dla określenia członków rodziny, na których rozciąga się skutki prawne opcji rozstrzygającą jest chwila wręczenia aktu opcji, to cofnięcia opcji możnaby wymagać tylko wtenczas, gdyby wręczenie aktu opcji nastąpiło jeszcze przed rozwiązaniem małżeństwa, lub też przed ukończeniem 18 roku życia.

Położenie wnioskodawczyni jest istotnie przykre, ponieważ nie można przewidzieć, kiedy postępowanie opcyjne będzie mogło zostać ukończone. Zachodzi tutaj jeden z tych przypadków, których uregulowania Konwencja Genewska nie przewidziała. W tego rodzaju przypadkach jest rzeczą obydwóch układających się Państw, aby przez wydanie osobnych postanowień unormowały sprawy odpowiednio do okoliczności poszczególnego przypadku (orz. T. R. z 7.VII 1933 r., tom IV, str. 99).

Art. 52.

Strony układające się wydadzą dla swych urzędników instrukcje, niezbędne w celu przyspieszenia postępowania opcyjnego, a w szczególności w sprawie wystawienia dokumentów poświadczających obywatelstwo przed zmianą i po zmianie suwerenności.

Art 53.

O ile Akt Opcji wydany został na podstawie sfałszowanych dokumentów, przekupstwa, fałszywej przysięgi lub fałszywego zaręczenia zastępującego przysięgę, lub przez użycie ja-

kiekolwiek innego podstępnego sposobu, państwo, którego obywatelstwo nabyte zostało na mocy Aktu Opcji, będzie mogło unieważnić ten akt. Unieważnienie działać będzie wstecz i będzie doręczone zainteresowanym; o unieważnieniu drugi rząd powiadomiony zostanie.

1. Unieważnienie opcji orzeczone na zasadzie postanowienia art. 53 Konwencji Genewskiej działa wstecz odnośnie do zmiany obywatelstwa jedynie wtenczas, gdy unieważnienie nastąpiło z zachowaniem przepisów art. 53.

Ustanowiony w art. 54 Konwencji Genewskiej warunek, aby wydanie aktu opcji nastąpiło przez użycie podstępnego sposobu, nie zachodzi, jeżeli wnioskodawca twierdzi, iż osoby trzecie skłoniły go podstępnie do złożenia deklaracji opcyjnej.

Jeżeli unieważnienie jest pozbawione skutków prawnych dla braku warunków z art. 53 Konwencji Genewskiej, to jest ono pozbawione tych skutków w całej rozciągłości, ponieważ art. 53 jedynie unieważnieniu zgodnemu z postanowieniami Konwencji przyznaje moc cofnięcia zmiany obywatelstwa. Aby nieważność orzeczona z obrazą art. 53 pomimo stwierdzonego przez Trybunał Rozjemczy trwania warunków z art. 53 miała jednakże posiadać skuteczność prawną, w przypadku gdy optant orzeczenia nieważności nie zaskarżył na podstawie art. 61, przynajmniej w stosunku optanta do państwa orzekającego nieważność aktu opcji, nie wynika ani z treści art. 61, ani też ze związku jego z innymi postanowieniami Konwencji (orz. T. R. z 21.I 1932 r., tom III, str. 59).

2. Jeśli warunki ważnej deklaracji opcyjnej na rzecz Polski nie zachodziły, a wnioskodawca uzyskał wydanie aktu opcji przez wprowadzenie w błąd władzy opcyjnej co do swej polskości, mogą władze polskie unieważnić akt opcji (orz. T. R. z 16.II 1934 r., tom V, str. 67).

Art. 54.

Postanowienia niniejszego Tytułu stosowane będą odpowiednio do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego.

Załącznik A. (Artykuł 47).

Deklaracja Opcyjna.

Zgodnie z polsko-niemiecką Konwencją górnośląską z dnia 15 maja 1922 . . . . .
oświadczam, że optuję na rzecz obywatelstwa
. . . .
Imię i nazwisko . . . .
Data urodzenia . . . .
Imiona i nazwiska rodziców . . . .
Zawód . . . .
miejsce zamieszkania w chwili zmiany suwerenności . . . .
. . . .
Miejsce zamieszkania w chwili składania deklaracji opcyjnej . . . .
. . . .
Obywatelstwo w przededniu zmiany suwerenności . . . .
Obywatelstwo w dniu składania deklaracji opcyjnej . . . .
Deklaracja opcyjna rozciąga się na następujące osoby:
1. na żonę [1]) (imię i nazwisko oraz nazwisko panieńskie) . . . .
. . . .
urodzoną dnia . . . .
2. na dzieci [2]) (imiona i nazwisko, miejsce i data urodzenia) . . . .
. . . .
Przedkładam dla wykazania mego prawa do opcji następujące dokumenty: [3]) metrykę, w danym razie akt chrztu, akt ślubu, poświadczenie obywatelstwa i miejsce zamieszkania.
Upraszam o wydanie mi Aktu Opcji.

Miejsce i data:

Podpis optującego:

(Uwierzytelnienie).

Załącznik B. (Artykuł 47).

Protokół.

Nazwa i siedziba władzy . . . .
. . . .
Numer dziennika podawczego . . . . . .
Przed niżej podpisanym urzędnikiem stawił się:
P. (imię i nazwisko) . . . .
Obywatelstwo w chwili deklaracji opcyjnej .
. . . .
Obywatelstwo w przededniu zmiany suwerenności . . . .
. . . .
Zawód . . . .
Urodzon. . . . . w . . . (powiat, państwo)
Syn . . . (imiona i nazwiska rodziców)
Córka
Zamieszkał . . w . . . (powiat, państwo) .
Osobiście znan . . . .
legitymując . . . . . . się . . . . .
i oświadczył . . . .
Zgodnie z polską-niemiecką Konwencją górnośląską z dnia 15 maja 1922 oświadczam, że optuję na rzecz obywatelstwa . . . . . .
. . . .

[1]) Deklaracja opcyjna rozciąga się na żonę tylko wówczas, gdy w chwili oświadczenia opcji małżeństwo nie jest rozwiązane.

[2]) Deklaracja opcyjna rozciąga się na małoletnie dzieci, które ukończą przed upływem czasokresu opcyjnego lat 18, tylko wówczas, gdy przed upływem czasokresu tego nie zaprotestują przeciw opcji ich dotyczącej.

[3]) W braku dokumentów wolno podać nazwiska świadków lub złożyć zaręczenie zastępujące przysięgę.

Niniejsza deklaracja rozciąga się na następujące osoby:
1. na żonę [1] . . . . . . (imię i nazwisko oraz nazwisko panieńskie) . . . . .
2. na dzieci [2] . . . . . (imiona i nazwiska, miejsce i data urodzenia).

Przekładam w celu wykazania mego prawa do opcji następujące dokumenty [3]: metrykę urodzenia, w danym razie akt chrztu, akt ślubu, oraz poświadczenie obywatelstwa i miejsca zamieszkania.

Upraszam o wydanie mi Aktu Opcji.

Miejsce i data:

Podpis urzędnika:

Załącznik C. (Artykuł 49 § 2)

Nr rejestru . . . .

Akt Opcji.

Zgodnie z polsko-niemiecką Konwencją górnośląską z dnia 15 maja 1922 . . . .
. . . .
P . . . .
Nazwisko i imię . . . .
Data urodzenia . . . .
Miejsce urodzenia . . . .
Zawód . . . .
Miejsce zamieszkania . . . .
przez deklarację pisemną złożoną dnia . . .
w (władza) . . . . przez deklarację złożoną do protokółu dnia w (władza) . . .
optował na rzecz obywatelstwa . . . . . .
i nabył na skutek tej deklaracji z chwilą wydania mu niniejszego Aktu Opcji obywatelstwo
. . . .

Wskutek z tejże deklaracji opcyjnej nabyły to samo obywatelstwo:
1. jego żona . . . urodzona dnia . . . w . .
2. jego dzieci . . . urodzone dnia . . . w . .

Stempel władzy: Podpis i stanowisko służbowe urzędnika:

Świadectwo to zostało przezemnie wręczone:
Pan . . . .
dnia . . . . w . . . .
Podpis i stanowisko urzędnika wręczającego Akt Opcji.

[1] Deklaracja opcyjna rozciąga się na żonę tylko wówczas, gdy w chwili deklaracji opcyjnej małżeństwo nie jest rozwiązane.

[2] Deklaracja opcyjna rozciąga się na małoletnie dzieci, które kończą przed upływem czasokresu opcyjnego lat 18, tylko wówczas, gdy przed upływem czasokresu tego nie zaprotestują przeciwko opcji ich dotyczącej.

[3] W braku dokumentów można się powołać na świadków lub złożyć zaręczenie zastępujące przysięgę.

24.

TRAKTAT POKOJU

między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r.

(Dz. U.R.P. z dnia 18 czerwca 1921 r. Nr 49, poz. 300) ratyfikowany dnia 30 kwietnia 1921 r. na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 299).

(Wyciąg)

Artykuł VI.

1. Wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego znajdują się na obszarze Polski, a w dniu 1 sierpnia 1914 roku posiadały obywatelstwo byłego Imperium Rosyjskiego i są zapisane, lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Od byłych obywateli Imperium Rosyjskiego innych kategorji, znajdujących się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na terytorium Polski, takie zgłoszenie nie jest wymagane.

2. Byli obywatele byłego Imperium Rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18, znajdują się w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego na obszarze Rosji lub Ukrainy i są zapisani lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub byli zapisani do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, będą uważani za obywateli polskich, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie.

Również uważane będą za obywateli polskich osoby, które ukończyły lat 18 i znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy, jeśli w przewidzianym w artykule niniejszym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie i udowodnią, że pochodzą od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 roku, lub że są potomkami osób, które — nie dalej niż w trzecim pokoleniu — stale zamieszkiwały na terytorium dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego jako mowy potocznej i wychowywaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej.

3. Przepisy o opcji stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom punktów 1 i 2 artykułu niniejszego, o ile osoby te znajdu-

ją się poza granicami Polski, względnie Rosji i Ukrainy, i nie są obywatelami państwa, w którym przebywają.

4. Wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat 18, o ile pomiędzy małżonkami nie nastąpi w tym przedmiocie porozumienie odmienne. Jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci przez nią wychowywane.

W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i do tej daty liczą się wszystkiem terminy, ustalone w artykule niniejszym. Za innych niezdolnych do działań prawnych wyboru dokona zastępca prawny.

5. Oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane przed konsulem lub innym przedstawicielem urzędowym tego państwa, za którym dana osoba się oświadcza, w terminie rocznym od chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego; dla osób zamieszkałych na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej termin ten przedłuża się do 15 miesięcy. Oświadczenia te będą w tych samych terminach składane właściwym urzędom tego państwa, w którym osoba ta się znajduje.

Obie układające się strony zobowiązują się w ciągu jednego miesiąca od dnia podpisania Traktatu niniejszego wydać i ogłosić oraz podać sobie wzajemnie do wiadomości przepisy, określające władze, powołane do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa. Strony zobowiązują się również podawać sobie do wiadomości w terminach trzechmiesięcznych w drodze dyplomatycznej spisy osób, które złożyły oświadczenia o wyborze obywatelstwa, z wymienieniem oświadczeń, uznanych za ważne i oświadczeń uznanych za nieważne.

6. Osoby, składające oświadczenie o wyborze obywatelstwa, nie nabywają przez to przynależności obranej.

Gdy osoba, która złożyła oświadczenie o wyborze obywatelstwa, odpowiada warunkom, wyszczególnionym w punktach 1 i 2 artykułu niniejszego, konsul lub inny przedstawiciel urzędowy państwa, na którego rzecz dokonywa się wybór, wydaje o tym decyzję i przesyła odnośne zaświadczenie wraz z dokumentami optanta do Ministerstwa (Komisariatu Ludowego) Spraw Zagranicznych. W terminie jednomiesięcznym od dnia przesłania zaświadczenia Ministerstwo (Komisariat Ludowy) Spraw Zagranicznych bądź komunikuje wymienionemu przedstawicielowi sprzeciw co do jego decyzji, i wówczas sprawę rozstrzyga się w drodze dyplomatycznej, bądź też uznaje decyzję przedstawiciela i przesyła mu zaświadczenie o wyjściu optanta z poprzedniego obywatelstwa oraz wszystkie inne dokumenty optanta, oprócz dokumentu na prawo pobytu.

Nieotrzymanie w terminie jednomiesięcznym zawiadomienia Ministerstwa (Komisariatu Ludowego) Spraw Zagranicznych uważa się za zgodę na decyzję przedstawiciela.

W razie jeżeli osoba optująca odpowiada wszystkim wymienionym w puktach 1 i 2 warunkom, państwo, na którego rzecz dokonywa się opcja, nie ma prawa odmówić przyjęcia do obywatelstwa osoby optującej, zaś państwo, w którym dana osoba przebywa, nie ma prawa odmówić zwolnienia z obywatelstwa.

Decyzje konsula lub innego urzędowego przedstawiciela państwa, na którego rzecz dokonywa się wybór, winny zapaść w terminie najwyżej dwumiesięcznym od chwili otrzymania zgłoszenia wyboru; termin ten dla osób, przebywających na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej, przedłuża się do trzech miesięcy.

Dokonanie wyboru wolne jest od stemplowych, paszportowych i wszelkich innych opłat, oraz od opłat za publikację.

7. Osoby, które ważnie dokonały wyboru będą mogły wyjechać bez przeszkód do państwa, na którego rzecz wybór został dokonany. Wszakże, rząd państwa, w którym osoby te przebywają, może zażądać, aby skorzystały one z przysługującego im prawa wyjazdu; wyjazd winien wówczas nastąpić w przeciągu 6 miesięcy od dnia zawiadomienia.

Optanci mają prawo zachować lub likwidować prawnie posiadane mienie ruchome i nieruchome; w razie wyjazdu mogą wywieźć je ze sobą według norm, ustalonych w Załączniku Nr 2 do Traktatu niniejszego. Mienie, przekraczające ustalone dla wywozu normy i pozostawione, będzie mogło być wywiezione później, z chwilą polepszenia warunków transportu. Wywóz mienia będzie wolny od wszelkich ceł i opłat.

8. Do chwili ważnie dokonanej opcji optanci podlegają wszystkim prawom, obowiązującym w tym państwie, w którym przebywają; po jej dokonaniu uważani są za cudzoziemców.

9. Gdy osoba, która dokonała ważnie wyboru, znajduje się bądź pod śledztwem lub sądem, bądź też odbywa karę, będzie wówczas pod strażą wraz z aktami sprawy wysłana do państwa, na którego rzecz dokonała wyboru, jeśli państwo to wydania jej zażąda.

10. Osoby, które ważnie dokonały wyboru, uznane będą pod każdym względem za obywateli tego państwa, na którego rzecz dokonały wyboru, i wszelkie bez wyjątku prawa i przywileje, przyznane obywatelom tego państwa bądź Traktatem niniejszym, bądź umowami przyszłymi, będą przysługiwały w równej mierze optantom tak, jak gdyby już w chwili ratyfikacji Traktatu niniejszego byli obywatelami państwa, na którego rzecz optują.

P. pod pozycją 26 niniejszego zeszytu rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 czerwca 1921 r. w przed-

miocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą.

1. Skarżący..., jak sam w skardze przyznaje, domagał się uznania go za obywatela polskiego jedynie z tytułu, ustanowionego w art. 2 p. 1 lit. d ustawy z 20 stycznia 1920, a zatem z tego tytułu, że był zapisany do gminy miejskiej albo wiejskiej lub do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. Cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski. Zachowanie obywatelstwa, nabytego z tego tytułu, zostało jednak ograniczone w art. VI Traktatu ryskiego (Dz. Ust R. P. poz. 300/21): W p. 2 (ustęp 1) art. VI Traktatu postanowiono mianowicie, że b. obywatele b. imperium rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18, znajdują się w chwili ratyfikacji Traktatu na obszarze Rosji lub Ukrainy i są zapisani lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej b. Królestwa Polskiego, lub byli zapisani do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. imperium rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, będą uważani za obywateli polskich, jeśli w przewidzianym w art. tym trybie opcji wyrażą odpowiednie życzenie. Oświadczenie tego życzenia, czyli oświadczenie o wyborze obywatelstwa (opcja) winno być w myśl p. 5 tego samego art. złożone przed konsulem lub przed innym przedstawicielem urzędowym Polski w terminie rocznym, a ile chodzi o osoby, zamieszkałe na Kaukazie lub w Rosji azjatyckiej, w terminie 15 miesięcy od chwili ratyfikacj itraktatu; chwila ta przypadła według art. XXVI (ustęp 4) traktatu w łączności z protokułem, ogłoszonym pod poz. 301 Dz U. R. P. z r. 1921, na dzień 30 kwietnia 1921. Z tych przepisów traktatu wynika, że b. obywatelom b. imperium rosyjskiego, którzy ukończyli lat 18 i znajdowali się w dniu 30 kwietnia 1921 na obszarze Rosji lub Ukrainy, nie służy obecnie obywatelstwa polskie z tego tytułu, że są zapisani do gminy miejskiej lub wiejskiej lub do jednej z organizacji stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, jeżeli nie złożyli w wymienionym wyżej terminie i przed wymienioną wyżej władzą oświadczenia wyboru obywatelstwa polskiego i jeżeli oświadczenie to nie zostało w myśl p. 6 art. VI Traktatu Ryskiego uznane za ważne. Od tej zasady istnieje w pewnej mierze wyjątek jedynie na rzecz jeńców cywilnych, osób internowanych, emigrantów i jeńców wojennych w rozumieniu § 1 (ustęp 1), § 2 i § 4 art. II układu o repatriacji, zawartego między Polską a Rosją i Ukrainą w Rydze w dniu 24 lutego 1921 (Monitor Polski Nr z r. 1921), a utrzymanego w mocy w art. IX traktatu ryskiego, ponieważ osoby te — jak z brzmienia przytoczonych postanowień układu o repatriacji w związku z jego art. I i VI wynika — uprawnione są do wyjazdu z Rosji właśnie w charakterze obywateli polskich. Ponieważ co do innych kategorii, wyszczególnionych w układzie o repatriacji, a mianowicie co do wygnańców i uchodźców, układ ten nie zawiera żadnego zastrzeżenia w kwestii ich obywatelstwa, przeto wyjątek powyższy ich nie dotyczy, jakkolwiek według § 3 protokółu dodatkowego do wymienionedo układu i ich powrót do kraju nie jest uzależniony od dokonania opcji, co oczywiście nie przesądza jeszcze kwestii obywatelstwa. (z motywów wyroku N. T. A. z dn. 18/V 1927 r. l. rej. 3795/25. Z. W. Nr 1213).

2. P pod art. 11 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego (poz.2 niniejszego zeszytu) wyrok N. T. A. z 11/V 1928 r. l. rej. 836/26. Z. W. Nr 1454.

3. W p. 1 art. VI Traktatu Ryskiego postanowiono, że wszystkie osoby, które ukończyły lat 18 i w chwili ratyfikacji tegoż Traktatu (t. j. w dniu 30 kwietnia 1921 r.) znajdują się na obszarze Polski, a w dniu 1 sierpnia 1914 r. posiadały obywatelstwo byłego Imperium Rosyjskiego i są zapisane lub mają prawo być zapisanymi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, lub były zapisane do gminy miejskiej albo wiejskiej, lub do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, mają prawo zgłosić życzenie w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Ten sam przepis głosi dalej, że od byłych obywateli byłego Imperium Rosyjskiego innych kategoryj, znajdujących się w chwili ratyfikacji Traktatu, o którym mowa, na terytorium Polski, takie zgłoszenie nie jest wymagane. Z tego ostatniego postanowienia wynika, że byli obywatele byłego Imperium Rosyjskiego, którzy w dniu 30 kwietnia 1921 r. nie byli zapisani do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego, względnie nie mieli prawa do tegoż zapisu, ani nie byli zapisani do gminy wiejskiej albo miejskiej lub do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach byłego Cesarstwa Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, a znajdowali się w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Polski, nabyli obywatelstwo Sowieckiej Rosji względnie Ukrainy. W następstwie tego obywatel byłego Imperium Rosyjskiego, który nabył na zasadzie postanowień, zawartych w p. 2 art. 2 ustawy z 20 stycznia 1920 r. z dniem wejścia tej ustawy w życie, względnie na zasadzie art. 4 Traktatu Wersalskiego, z tytułu urodzenia się na obszarze, wchodzącym w skład Polski, obywatelstwo polskie, a nie należał do kategorii osób, którym przytoczonym wyżej postanowieniem Traktatu Ryskiego przyznano prawo opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego, względnie ukraińskiego, utracił z dniem 30 kwietnia 1921 r. swoje obywatelstwo polskie, a to na zasadzie art. 11 p. 1 ustawy z 20 stycznia 1920 r., zwłaszcza, że Traktat Ryski, jako likwidujący obywatelstwo byłego

Imperium Rosyjskiego w stosunku do Polski, nie opiera rozgraniczenia byłych obywateli byłego Imperium Rosyjskiego na obywateli polskich i rosyjskich względnie ukraińskich na urodzeniu. Wspomnianej wyżej utracie obywatelstwa polskiego nie stoi bynajmniej na przeszkodzie postanowienie, zawarte w art. 11 (ustęp ostatni) tej samej ustawy, a głoszące, że obywatele polscy, obowiązani do czynnej służby wojskowej, mogą nabyć obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia Ministra Spraw Woiskowych. Postanowienie to bowiem zostało odnośnie do nabycia obywatelstwa rosyjskiego względnie ukraińskiego z mocy Traktatu Ryskiego tym Traktatem, jako prawem późniejszym, pośrednio uchylone. Wspomniane wyżej prawo opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego względnie ukraińskiego uzależniono wprawdzie m. i. od znajdowania się danej osoby w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Polski. Gdy jednak prawa tego byłym obywatelom byłego Imperium Rosyjskiego (co do których nie jest spełniony główny warunek prawa opcji, a mianowicie zapis do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego względnie prawo do tego zapisu albo zapis do gminy miejskiej albo wiejskiej lub do jednei z organizacyj stanowych) nie przyznano nawet w tym razie, gdy znajdowali się w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Polski i uznano ich za obywateli rosyjskich względnie ukraińskich, przyjąć należy, że uznanie to rozciąga się tym pewniej na osoby, które powyższemu warunkowi zapisu względnie prawu do zapisu nie odpowiadają, a w dniu 30 kwietnia 1921 r. nie znajdowały się na obszarze Polski, chociażby na obszarze tym miały swoje miejsce zamieszkania. (z motywów wyroku N. T. A. z 22/X 1929 r. l. rej. 2484/27. Z. W. Nr 126 A).

4. Według postanowienia, zawartego w art. VI p. 6 (ustęp 1) Traktatu Ryskiego, osoby, składające oświadczenie o wyborze obywatelstwa, nie nabywają przez to przynależności obranej. Z postanowienia tego wynika, że nawet w wypadku, gdy dana osoba jest uprawniona do opcji na rzecz obywatelstwa polskiego i w sposób, odpowiadający wszelkim wymaganym formalnościom, złożyła oświadczenie opcji, złożenie tego oświadczenia nie powoduje jeszcze nabycia obywatelstwa polskiego. Ten skutek — jak okazuje się z zestawienia przytoczonego wyżej postanowienia z postanowieniami, zawartymi w ustępie 2 p. 6 art. VI — następuje dopiero z mocy przewidzianej w tych ostatnich postanowieniach formalnej decyzji Przedstawicielstwa Polskiego, powziętej w porozumieniu z Rosyjskim Komisariatem Ludowym Spraw Zagranicznych (obacz również § 6 rozporządzenia ministerialnego z 11 czerwca 1921 r. poz. 375 Dz. Ust.). Wnioskowi temu nie stoi bynajmniej na przeszkodzie postanowienie, zawarte w ustępie 4 p. 6 artykułu, o którym mowa, że w razie, jeżeli osoba optująca odpowiada wszystkim wymienionym w p. 1 i 2 tegoż artykułu warunkom, państwo, na którego rzecz dokonywa się opcji, nie ma prawa odmówić przyjęcia do obywatelstwa osoby optującej, państwo zaś, w którym dana osoba przebywa, nie ma prawa odmówić zwolnienia z obywatelstwa. Postanowienia te bowiem, jako podporządkowane przytoczonemu wyżej postanowieniu, zawartemu w ustępie 1 p. 6 art. VI nie dotyczą kwestii, czy nabycie obywatelstwa w drodze opcji uzależnione jest także od wspomnianej wyżej decyzji formalnej , a jedynie ograniczają swobodę władz przy wydawaniu tejże decyzji. (z motywów wyroku N. T. A. z 24/II 1932 r. l. rej. 7362/30. Z. W. Nr 504 A).

5. W art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego przyznano pod warunkami, bliżej w tym przepisie określonymi, osobom, które były zapisane do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski, a w dniu 30 kwietnia 1921 r. znajdowały się na obszarze Polski, prawo opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego lub też ukraińskiego. W przepisie tym miano zatem na względzie fakt, że osoby te nabyły obywatelstwo polskie na zasadzie art. 2 p. 1 lit. d) ustawy z 20 stycznia 1920 r. i nabycie to utrzymano w mocy. W p. 2 ust. 1 wspomnianego wyżej art. VI przyznano osobom powyższej kategorii, o ile w dniu 30 kwietnia 1921 r. znajdowały się na obszarze Rosji lub Ukrainy prawo opcji na rzecz obywatelstwa polskiego. Z przepisu tego wynika, że osoby kategorii, o której mowa, i które posiadały już obywatelstwo polskie na zasadzie art. 2 p. 1 lit. d) ustawy z 20 stycznia 1920 r., o ile znajdowały się w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Rosji, pozbawiono w tym dniu obywatelstwa polskiego. Że ta utrata obywatelstwa polskiego nastąpiła tylko z tego powodu, że osoby powyższej kategorii znajdowały się w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Rosji czy też Ukrainy, nie może ulegać wątpliwości. Jeżeli wobec tego w p. 3 art. VI Traktatu Ryskiego postanowiono, że przepisy o opcii stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom p. p. 1 i 2 tegoż art., o ile osoby te znajdują się poza granicami Polski czy też Rosji i Ukrainy i nie są obywatelami państwa, w którym przebywają, to przyjąć należy, że przepis ten nie dotyczy opcji na rzecz obywatelstwa polskiego osób, które były zapisane do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski. Osoby te przez swój pobyt poza granicami Polski czy też Rosji i Ukrainy nie utraciły obywatelstwa polskiego. Opcja na rzecz tego obywatelstwa jest wobec tego co do nich zbędna. (z motywów wyroku N. T. A. z dnia 4.XI 1932 r. l. rej. 6378/31. Z. W. Nr 580 A).

6. Celem postanowień, zawartych w p. 1 art. VI (Traktatu Ryskiego — przyp.), jest określenie, którzy z pośród obywateli byłego Imperium Rosyjskiego, przebywających w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Polski, mają być uznani za obywateli sowieckiej Rosji, czy też Ukrainy. W tym względzie przyznano pewnej części tej kategorii osób prawo wyboru. W szczególności przyznano je osobom, co do których spełnione są dwa warunki, a mianowicie warunek posiadania obywatelstwa byłego Imperium Rosyjskiego już w dniu 1 sierpnia 1914 r. i warunek zapisu, określonego w powyższym przepisie. Byłych obywateli byłego Imperium Rosyjskiego, przebywających w dniu 30 kwietnia 1921 r. na obszarze Polski, co do których jeden z tych dwóch warunków nie jest spełniony, zaliczono do „innych kategorii", o których mowa w zdaniu ostatnim p. 1 art. VI. Jeżeli zaś w tym samym przepisie postanowiono, że od osób tych „innych kategorii" zgłoszenie opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego nie jest wymagane, to uznano to zgłoszenie za niepotrzebne, z tego zaś uznania — zwłaszcza ze względu na przytoczony wyżej cel p. 1 art. VI — wynika, że miano na myśli, iż osoby tych „innych kategorii" stają się z mocy prawa samego obywatelami sowieckiej Rosji lub też Ukrainy. (z motywów wyroku N. T. A. z 5/I 1934 r. l. rej. 3074/31. Z. W. Nr. 711 A).

Artykł IX.

1. Układ o repatriacji, zawarty między Polską a Rosją i Ukrainą w wykonaniu art. VII Umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 roku, podpisany w Rydze dnia 24 lutego 1921 roku, pozostaje w mocy.

P. poz. 25 niniejszego zeszytu oraz pod art. VI Traktatu Ryskiego (poz. 24 nin. zeszytu) wyrok N.T.A. z 18/V 1927 r. l. rej. 3795/25. Z. W. Nr 1213.

25.

UKŁAD O REPATRIACJI *)

zawarty między Polską z jednej strony a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, w wykonaniu art. VII umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 r.

(wyciąg)

(Monitor Polski z dnia 14.III.1921 r. Nr 59 poz. 100).

Dział I.

Artykuł I.

Obie układające się strony zobowiązują się natychmiast po podpisaniu układu niniejszego przystąpić do jaknajrychlejszej repatriacji wszystkich znajdujących się w granicach ich terytoriów zakładników, jeńców cywilnych osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów.

Artykuł II.

§ 1.

Przez jeńców cywilnych i osoby internowane należy rozumieć:

1) wszystkich znajdujących się na terytorium jednej z układających się stron obywateli strony drugiej, którzy znajdują się lub znajdowali pod zamknięciem, w areszcie lub pod nadzorem administracyjnym, jak również podlegali lub podlegają innym sądowym albo administracyjnym represjom za przestępstwa polityczne albo państwowe lub też za przestępstwa na korzyść strony drugiej, również w tym wypadku, gdy represje te są lub były do nich stosowane w celu zapobieżenia wyżej wymienionym przestępstwom,

2) wszystkie osoby, które ulegają represjom w punkcie 1 paragrafu niniejszego wymienionym, a przez władze rosyjskie i ukraińskie uznane zostały za jeńców cywilnych rosyjskich lub ukraińskich,

3) zakładników.

§ 2.

Przez jeńców wojennych należy rozumieć:

1) kombatantów układających się stron, wziętych do niewoli przez armię strony drugiej na polsko-rosyjsko-ukraińskim froncie,

2) niekombatantów, którzy wchodzili w skład operujących sił zbrojnych i zostali wzięci do niewoli przez armię strony drugiej,

3) wreszcie osoby, wchodzące w skład odrębnych polskich formacji wojskowych i oddziałów, wzięte do niewoli przez armie rosyjsko-ukraińskie również na innych frontach i rozbrojone, oraz internowane przez władze rosyjskie i ukraińskie.

§ 3.

Przez wygnańców i uchodźców należy rozumieć osoby, które przed 1-szym sierpnia 1914 roku mieszkały na terytorium jednej z układających się stron i które znajdują się na terytorium strony drugiej, a w ciągu wojny światowej 1914 —1918 roku, wojny polsko- rosyjsko-ukraińskiej lub wojny domowej opuściły zajęte lub zagrożone przez nieprzyjaciela miejscowości, względnie zostały wysiedlone na mocy rozporządzenia władz wojskowych lub cywilnych.

Do kategorii wygnańców i uchodźców należą również byli jeńcy wojenni wojny światowej, którzy przed 1 sierpnia 1914 roku mieszkali na terytorium jednej z układających się stron, a znajdują się na terytorium strony drugiej, jak

*) Tekst art. IX ust. 1 Traktatu Ryskiego i układ o repatriacji z 24 lutego 1921 podano w wydawnictwie z powodów. które wyjaśnia wyrok N. T. A. z 18/V 1927 r. l. rej. 3995/25, zamieszczony pod art. VI Traktatu.

również byli wojskowi rosyjsko-ukraińscy, którzy znajdują się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie zostali wzięci do niewoli przez regularną armię polską.

§ 4.

Przez emigrantów należy rozumieć obywateli jednej z układających się stron, którzy przed 1 sierpnia 1915 roku wskutek prześladowań politycznych, narodowościowych lub religijnych wyemigrowali na terytorium strony drugiej.

P pod art. VI Traktatu Ryskiego (poz. 24 nin. zeszytu wyrok N.T.A. z 18.V.1927 r. l. rej. 3795/25 Z. W. Nr 1213).

Artykuł VI.

(Ust. 1). Każda z układających się stron zobowiązuje się zwrócić poniesione przez stronę drugą koszta utrzymania swoich obywateli, wziętych do niewoli w charakterze jeńców wojennych, o ile wydatki te nie zostały pokryte pracą jeńców wojennych w przedsiębiorstwach państwowych lub prywatnych. Wypłata uskuteczniona zostanie w walucie państwa, które łożyło na utrzymanie jeńca.

Ryga, dnia 24 lutego 1921 r.

Protokół dodatkowy do Układu o Repatriacji.

W uzupełnieniu podpisanego w dniu dzisiejszym układu o Repatriacji układające się strony postanowiły co następuje:

§ 2.

Za wygnańców i uchodźców w znaczeniu § 3 artykułu II Układu o Repatriacji nie będą w żadnym wypadku uważane osoby, które w okresie rządów carskich wyłącznie z tytułu swego urzędowego stanowiska (wojskowi, urzędnicy cywilni i wojskowi) mieszkały na terytorium Rzeczypospoliteej Polskiej.

§ 3.

Powrót do kraju osób, wyszczególnionych w Układzie o Repatriacji, nie będzie uzależniony od wykazania lub niewykonania przez nie prawa opcji.

Ryga, dnia 24 lutego 1921 r.

26.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 11 czerwca 1921 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie art. VI traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r.

(Dz. U. R. P. z dnia 12 lipca 1921 r. Nr. 59, poz. 375).

Na zasadzie punktu 3 art. 2 i art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44) oraz art. VI Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 300) postanawia się co następuje:

§ 1. Kto udowodni:

1) że pochodzi od uczestników walk o niepodległość Polski w okresie od 1830 do 1865 r., lub że jest potomkiem osoby, która nie dalej, niż w trzecim pokoleniu stale zamieszkiwała na terytorium dawnej Rzeczypospolitej Polskiej,

2) i, że sam swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowywaniem swego potomstwa zaznaczył w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej,

uprawniony jest do wyboru obywatelstwa w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r., tj. w dniu 30 kwietnia 1921 r. Wybór ten może być jednak ważnie dokonany tylko przez optującego poza granicami Polski i pod tym warunkiem, że optujący nie jest obywatelem państwa, w którym przebywa. Ten ostatni warunek nie odnosi się do Rosji i do Ukrainy.

§ 2. Uprawnieni do opcji na zasadzie § 1 niniejszego rozporządzenia jako też wszystkie inne osoby, na zasadzie art. VI Traktatu do opcji uprawnione, dokonują wyboru obywatelstwa, które posiadać pragną, przez złożenie odpowiedniego oświadczenia (oświadczenie opcji) przed władzami, wskazanymi w p. 5 art. VI wymienionego wyżej Traktatu.

§ 3. Do przyjmowania oświadczeń wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego powołane są ze strony Polski:

a) komisariaty Rządu w Warszawie, w Łodzi i Lublinie, magistraty we Lwowie i w Krakowie, starostowie grodzcy i burmistrzowie miast, tworzących powiaty miejskie na obszarze b. dzielnicy pruskiej, — poza tym wszędzie starostwa;

b) jeśli optujący w dniu wykonania wyboru znajduje się poza granicami Polski, Rosji i Ukrainy, — przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty, zaś na terytorium w. m. Gdańska — Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej.

O kompetencji miejscowej władz, wymienionych w punkcie a), rozstrzyga miejsce faktycznego zamieszkania.

§ 4. Do przyjmowania oświadczeń wyboru obywatelstwa polskiego powołane są ze strony

Polski: przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty, w w. m .Gdańsku — Komisarz Generalny Rzeczypospolitej, w Rosji i na Ukrainie — konsulaty i inne przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do tego upoważnione przedstawicielstwa urzędowe Rzeczypospolitej Polskiej, Nazwy i siedziby tych ostatnich przedstawicielstw będą ogłaszane w Monitorze Polskim

§ 5. Oświadczenie opcji może być złożone przed władzą polską ustnie lub na piśmie i winno zawierać następujące szczegóły, dotyczące optującego:

a) nazwisko i imię;

b) dzień, miesiąc, rok i miejsce (gmina, powiat, kraj) urodzenia;

c) nazwisko i imiona rodziców;

d) zawód;

e) miejsce (kraj, powiat, gmina, ulica, Nr domu), w którym znajdował się w dniu 30 kwietnia 1921 r. i miejsce, w którym znajdował się w dniu złożenia oświadczenia opcji;

f) obywatelstwo, które posiadał w dniu 1 sierpnia 1914 r. i obvwatelstwo, które posiada w dniu złożenia oświadczenia opcji;

g) imię i nazwisko rodowe żony i miejsce jej zamieszkania;

h) imiona, daty i miejsce urodzenia dzieci niżej lat 18;

i) wyjaśnienia w kwestiach objętych punktem 4 art. VI Traktatu.

Władza odbierająca oświadczenie ustne, zbada tożsamość składającej je osoby i sporządzi protokół, który podpisze optujący oraz urzędnik odbierający oświadczenie.

§ 6. Władze, wymienione w art. 4 niniejszego rozporządzenia, rozpatrują oświadczenia wyboru obywatelstwa polskiego i uznają je za ważne albo za nieważne.

W razie uznania oświadczenia za nieważne, wydana będzie optującemu umotywowana decyzja odmowna. Od decyzji odmownej wolno optującemu wnieść zażalenie, które przesłać należy do władzy, która decyzję wydała. w ciągu dni 30 licząc od dnia następującego po dniu doręczenia. Zażalenia te rozstrzyga Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

W razie uznania oświadczenia za ważne władza, wymieniona w § 4 niniejszego rozporządzenia, komunikuje swą decyzję przedstawicielstwu Rzeczypospolitej Polskiej przy Rządzie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, względnie przy Rządzie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad, celem podania tej decyzji do wiadomości Komisariatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, względnie Komisariatowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Jeśli Komisariat ten oświadczy, że sprzeciwu nie wnosi, albo jeżeli w ciągu jednego miesiąca nie wpłynie od tegoż Komisariatu żadna odpowiedź, wspomniane wyżej przedstawicielstwo Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomi o tym władzę, która oświadczenie opcji uznała za ważne, celem wydania optującemu odpowiedniego poświadczenia.

§ 7. Władze, wymienione w art. 4 niniejszego rozporządzenia, będą przedstawiały Ministerstwu Spraw Zagranicznych co trzy miesiące — po raz pierwszy według stanu do dnia 31 lipca 1921 r. — spisy osób, które złożyły oświadczenie wyboru obywatelstwa polskiego; w spisach tych należy zaznaczyć, które oświadczenia zostały uznane za ważne, a które za nieważne.

§ 8. Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozpatruje decyzje konsulatów i innych urzędowych przedstawicieli Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad, oraz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad w sprawach wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego i wydaje poświadczenia o wyjściu optującego z obywatelstwa polskiego.

§ 9. Osoby, co do których zostało wydane poświadczenie, wymienione w § 8 niniejszego rozporządzenia, mogą być wezwane przez wojewodę, a w m. st. Warszawie przez Komisarza Rządu, do wyjazdu z Polski do państwa, którego obywatelstwo obrały.

Wyjazd ten winien nastąpić w ciągu sześciu miesięcy od dnia doręczenia wezwania.

§ 10. Wszelkie podania (oświadczenia) i ich załączniki, tudzież poświadczenia w sprawach obywatelstwa, unormowanych niniejszym rozporządzeniem, wolne są od opłat stemplowych i od opłat za czynności urzędowe.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

27.

TRAKTAT POKOJU

między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z jednej strony a Austrią z drugiej, podpisany w Saint-Germain — en Laye dn. 10 września 1919 r.

(Dz. U. R. P. z dnia 19 lutego 1925 r. Nr 17, poz. 114) ratyfikowany dnia 22 sierpnia 1924 r. zgodnie z ustawą z dnia 11 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 426).

(wyciąg)

Art. 70.

Każdy kto ma indygenat (pertineza) na terytorium, stanowiącym poprzednio część terytoriów dawnej monarchii austro-węgierskiej, nabędzie z samego prawa, przy tym z wyłączeniem obywatelstwa austriackiego, obywatelstwo Państwa, które wykonywa zwierzchnictwo nad tym terytorium.

1. P. pod art. 3 Traktatu z dnia 28/VI 1919 r. (poz. 10 niniejszego zeszytu) — wyrok N. T. A. z 11/III 1926 r. l. rej. 2021/25 Z. W. Nr 903.

2. Wojewoda oparł odmowę prośbie skarżącego m. i. tym, że według art. 70 Traktatu pokoju z Austrią, podpisanego w St. Germain en Laye, poz. 114 Dz. Ust. z roku 1925, każdy kto ma indygenat (tj. przynależność gminną) na terytorium stanowiącym poprzednio część terytorium dawnej monarchii austro-węgierskiej, nabywa z samego prawa z wyłączeniem obywatelstwa austriackiego obywatelstwo tego państwa, które wykonywa zwierzchnictwo na tym terytorium, a skarżący przynależy do gminy m. Asch w Czechosłowacji i jest, według zawiadomienia władz czechosłowackich. skierowanego do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, obywatelem czechosłowackim. Skarżący wywodzi, że w jego sprawie wspomniany wyżej przepis nie wchodzi w rachubę, ponieważ jemu służy obywatelstwo polskie na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego, zawartego między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską, poz. 728 Dz. Ust. z roku 1920, z tytułu stałego zamieszkania na obszarze, uznanym za część składową Polski, to zaś zamieszkanie nie jest identyczne z przynależnością gminną.

Powyższy zarzut skarżącego, o ile chodzi o art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią, nie jest trafny. Skarżący bowiem domagał się w postępowaniu administracyjnym ustalenia, nie, że był obywatelem polskim, lecz że nim jest, a to żądanie stworzyło potrzebę ustalenia nietylko kwestii, czy skarżący nabył obywatelstwo polskie, lecz także kwestii, czy skarżący w razie nabycia tegoż obywatelstwa, nie utracił go. Ponieważ według art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 r. poz. 44 Dz. Ust. utrata obywatelstwa polskiego następuje m. i. przez nabycie obywatelstwa innego państwa, przeto dla kwestii zachowania przez skarżącego obywatelstwa polskiego, nabytego ewent. na zasadzie art. 3 wspomnianego wyżej Traktatu Wersalskiego z dniem wejścia tegoż Traktatu w życie tj. dnia 10 stycznia 1920, może mieć kwestia nabycia po tym dniu przez skarżącego obywatelstwa czechosłowackiego znaczenie istotnie i z tego powodu pominięta być nie może.

W związku z tą ostatnią kwestią stwierdzić należy, że w aktach znajduje się certyfikat, wydany w dniu 29 października 1917 przez gminę miasta Asch, według którego skarżący do tej gminy przynależy. Skarżący nawet nie twierdzi, iż przynależność tę utracił. W następstwie tego przyjąć należy, że stwierdzone w zaskarżonym orzeczeniu, a przez skarżącego niezaprzeczone nabycie obywatelstwa czechosłowackiego nastąpiło właśnie na zasadzie art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią. Uznaniu tegoż nabycia nie stoją bynajmniej na przeszkodzie postanowienia, zawarte w ustępie ostatnim w art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920., że osoby, obowiązane do służby wojskowej, mogą nabyć obywatelstwo polskie, nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia Ministra Spraw Wojskowych, a to chociażby z tego powodu, że przepis ten, jako wcześniejszy, musi według ogólnych zasad prawnych ustąpić pierwszeństwa art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią, jako przepisowi późniejszemu (zobacz ustęp końcowy oświadczenia rządowego z 5 listopada 1924 r., ogłoszonego pod poz. 115 Dz. Ust. z r. 1925).

Ponieważ skarżący przez powyższe nabycie obywatelstwa czechosłowackiego utracił obywatelstwo polskie, jeżeli je wogóle poprzednio nabył na zasadzie art. 3 Traktatu Wersalskiego z tytułu zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski, przeto Trybunał w odmowie uznania, że skarżący z tego tytułu jest obywatelem polskim, nie mógł dopatrzeć się naruszenia praw skarżącego. (z motywów wyroku N. T. A. z dnia 5/XII 1928 r. l. rej. 5386/26 Z. W. Nr 1592).

3. P. pod art. 4 Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. (poz. 19 niniejszego zeszytu) wyrok N. T. A. z 8/XI 1929 r. l. rej 3779/27 i 329/28 Z. W. Nr 138 A.

4. P. pod art. 82 Traktatu wyrok z 24/II 1933 r. l. rej. 6501/31 Z. W. Nr 615 A.

Art. 78.

Osoby w wieku powyżej 18 lat, które utracają swe obywatelstwo austriackie i nabywają z samego prawa nowe obywatelstwo z mocy artykułu 70, będą mogły w ciągu roku od uprawomocnienia się niniejszego Traktatu obrać sobie obywatelstwo tego Państwa, w którym miały indygenat przed nabyciem indygenatu na ustąpionym terytorium.

Wybór męża skutkuje także za żonę, wybór rodziców skutkuje za dzieci poniżej lat 18.

Osoby, które skorzystają z przewidzianego wyżej prawa wyboru, będą mogły w przeciągu następnych 12 miesięcy przenieść swe stałe zamieszkanie do Państwa, na którego rzecz dokonały wyboru.

Będą miały prawo zachować majątek nieruchomy, posiadany na terytorium drugiego Państwa, w którym miały miejsce stałego zamieszkania przed dokonaniem wyboru.

Będą mogły wywieźć swój majątek ruchomy wszelkiego rodzaju. Z tego powodu nie będą im wyznaczone żadne pobory ani opłaty, czy to przy wyjeździe, czy to przy przyjeździe.

Art. 80.

Osoby posiadające indygenat na terytorium, stanowiącym część dawnej monarchii austro-węgierskiej, które jednak różnią się od większości ludności rasą i językiem, będą mogły w ciągu sześciu miesięcy od uprawomocnienia

się niniejszego Traktatu, dokonać wyboru na rzecz Austrii, Włoch, Polski, Rumunii, Państwa serbsko - kroacko - słoweńskiego lub Państwa czesko - słowackiego, stosownie do tego, czy większość ludności składa się tam z osób, mówiących tym językiem, oraz jest tej samej rasy, co te osoby. Postanowienia artykułu 78 o wykonywaniu prawa wyboru będą miały zastosowanie do wykonywania praw przyznanych przez niniejszy artykuł.

P. rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lutego 1925 r. w sprawie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na skutek opcji w myśl Traktatu pokoju między Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi i Austrią podpisanego w St. Germain — en Laye 10 września 1919 r. (poz. 28 niniejszego zeszytu).

Art. 81.

Wysokie układające się strony zobowiązują się nie stawiać żadnej przeszkody w wykonywaniu prawa wyboru, przewidzianego przez niniejszy Traktat, albo przez Traktaty zawarte między Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami, Węgrami lub Rosją, lub miedzy samymi powyższymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, a które to Traktaty pozwalają interesowanym na przyjęcie wszelkiego innego dostępnego dla nich obywatelstwa.

Art. 82.

We wszystkim, co dotyczy zastosowania postanowień niniejszego Działu, mężatki iść będą za stanem męża, zaś dzieci do lat 18 za stanem swych rodziców.

Obywatelstwo polskie, nabyte na zasadzie art. 70 Traktatu Pokoju z Austrią w St. Germain en Laye (zał. do Nr 17 Dz. Ust. z r. 1925) przez męża, rozciąga się na zasadzie art. 82 tegoż Traktatu na żonę także w tym razie, gdy małżeństwo było rozdzielone co do stołu i łoża (wyrok N. T. A. z 24.II 1933 r. l. rej. 6501/31 Z. W. Nr 615 A).

28.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 6 lutego 1925 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w sprawie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na skutek opcji w mysl Traktatu pokoju między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi i Austrią, podpisanego w St. Germain—en Laye 10 września 1919 r. (Dz. U. R. P. 1925, Nr 17, poz. 114).

(Dz. U. R. P. z dnia 19 lutego 1925 r. Nr 17, poz. 118).

Na zasadzie art. 2 p. 3 i art. 15 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44) zarządza się co następuje:

§ 1. Byli obywatele b. Cesarstwa Austriackiego, którzy na podstawie prawa swojszczyzny uzyskali obywatelstwo jednego z państw, jakie powstały na terytorium dawnego Cesarstwa Austriackiego z wyłączeniem obywatelstwa polskiego mogą w ciągu roku po wejściu w życie Traktatu tj. do dnia 22 sierpnia 1925 r. optować na rzecz obywatelstwa polskiego, jeśli przed nabyciem prawa swojszczyzny na terytorium jednego z pomienionych Państw posiadali to prawo w jednej z gmin, leżącej na obszarze wchodzącym obecnie w skład Państwa Polskiego (Art. 78 Traktatu).

§ 2. Osoby narodowości polskiej, posiadające prawo swojszczyzny na obszarze stanowiącym część dawnego Cesarstwa Austriackiego, z wyłączeniem terytorium należącego obecnie do Państwa Polskiego, mogą w ciągu sześciu miesięcy po wejściu w życie Traktatu, tj. do dnia 22 lutego 1925 roku dokonać wyboru na rzecz obywatelstwa polskiego (Art. 80 Traktatu).

§ 3. Prawo wyboru (opcji) służy wszystkim osobom bez różnicy płci, które ukończyły z dniem 22 sierpnia 1924 r. 18 lat życia.

Opcja męża rozciąga się na żonę, opcja rodziców względnie opiekunów na dzieci do 18 roku życia.

§ 4. Do przyjmowania opcji powołane są:

a) w Polsce: właściwe władze administracyjne I instancji;

b) zagranicą: polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulaty.

O kompetencji miejscowej rozstrzyga miejsce stałego pobytu.

§ 5. Kto pragnie skorzystać z prawa opcji, winien złożyć władzy wskazanej w § 4 odpowiednie oświadczenie ustne (protokólarne) lub na piśmie, do którego dołączyć należy metrykę urodzenia względnie chrztu osoby optującej, dowód dotychczasowej, a w przypadku opcji na podstawie prawa swojszczyzny (§ 1) — tak, że i poprzedniej swojszczyzny.

Jeśli opcja rozciąga się na inne osoby, należy przedstawić także metryki urodzenia względnie chrztu tych osób, a dla żony metrykę ślubu.

Osoby, optujące na podstawie przynależności do narodowości polskiej (§ 2), winny wykazać, że są narodowości polskiej.

§ 6. Władza odbierająca oświadczenie winna potwierdzić odbiór tegoż na piśmie, ustalić tożsamość osoby optującej, sprawdzić podane dane i załączniki, ewentualnie zażądać uzupełnienia tychże i skierować sprawę z własną opinią do władzy wymienionej w następnym paragrafie.

§ 7. Orzeczenie co do prawności opcji należy w każdym przypadku do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które w razie przyjęcia

opcji wydaje osobie optującej odpowiednie poświadczenie, w razie zaś przeciwnym — decyzję odmowną.

§ 8. Opcja prawnie dokonana powoduje z dniem jej dokonania utratę obywatelstwa dotychczasowego i nabycie obywatelstwa polskiego.

§ 9. Tracą obywatelstwo polskie osoby, które nabyły to obywatelstwo na podstawie prawa swojszczyzny na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową b. Cesarstwa Austriackiego, jeśli w myśl art. 78 i 80 Traktatu dokonały prawa opcji na rzecz obywatelstwa jednego z Państw, powstałych na terytorium b. Cesarstwa Austriackiego.

§ 10. Przepisy niniejszego rozporządzenia nie naruszają w niczym rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1922 r. (Dz. U. R. P. z 1923 r. Nr 10, poz. 58), którym unormowano sprawę nabycia i utraty obywatelstwa polskiego przez byłych obywateli b. Cesarstwa Austriackiego, mających prawo swojszczyzny lub stałe miejsce zamieszkania na obszarze Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

29.

UMOWA

pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką w sprawach prawnych i finansowych, podpisana w Warszawie dnia 23 kwietnia 1925 r.

(Dz. U. R. P. z dnia 1 maja 1926 r. Nr 41, poz. 256). ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 30 lipca 1925 r. (Dz U. R. P. Nr 89 poz. 629), weszła w życie z dniem 29 kwietnia 1926 r. (Ośw. rządowe z dnia 22 kwietnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 257),

(wyciąg)

Część I.

OBYWATELSTWO.

Art. 1.

Sprawy obywatelstwa na obszarze Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza uregulowane zostały uchwałą Delegacji czeskosłowacko-polskiej dla Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza w Opawie z dnia 16 czerwca 1922 r. na zasadzie decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r., w sposób następujący:

1. Nabycie obywatelstwa ipso jure.

Obywatelstwo państwowe ipso jure nabywają osoby, które na b. obszarze plebiscytowym, obecnie wchodzącym w skład Polski lub Czechosłowacji, posiadają prawo swojszczyzny od dnia 1 stycznia 1914 r. lub mają tam zamieszkanie od dnia 1 stycznia 1908 r. Prawo obywatelstwa państwowego przysługuje osobom takim w tym Państwie, w którym leży obecnie ich gmina swojszczyzny, względnie domicylu.

Osoby wspomniane, opierające prawo obywatelstwa na domicylu, nie potrzebują starać się o nadanie swojszczyzny.

Osoby, mające prawo swojszczyzny w gminach, których obszar jest przedzielony granicą obu Państw, stają się obywatelami tego Państwa, któremu przypadła część gminy, w której zamieszkiwały w dniu 28 lipca 1920 r. Jeżeliby zaś osoby takie w gminie rozdzielonej we wspomnianym dniu nie mieszkały, nabędą obywatelstwo tego Państwa, któremu przypadła część odnośnej gminy, w której osoby te mieszkały ostatnio przed wyprowadzeniem się z danej gminy.

Dla wykazania swojszczyzny lub domicylu będą oprócz wyciągu z ksiąg meldunkowych lub przynależności gminnej dopuszczone także inne dowody, np. ze świadków.

W razie zbiegu swojszczyzny i domicylu jako tytułów nabycia obywatelstwa ipso jure, należy w pierwszym rzędzie uwzględnić swojszczyznę jako tytuł nabycia obywatelstwa.

2. Nabycie obywatelstwa za zgodą Rządu.

Osoby, które na terytorium b. Śląska Cieszyńskiego, Spisza lub Orawy uzyskały po 1 stycznia 1914 r. prawo swojszczyzny lub po 1 stycznia 1908 r. obrały tam miejsce stałego zamieszkanie, nabędą odpowiednio obywatelstwo polskie lub czeskosłowackie pod warunkiem uprzedniej zgody ze strony Rządu Polskiego lub Czeskosłowackiego.

O nadanie obywatelstwa polskiego, względnie czeskosłowackiego mogą się również starać osoby, które, mogąc w zasadzie nabyć ipso iure obywatelstwo danego Państwa z tytułu domicylu w czasie przed 1 stycznia 1908 r., tylko dlatego go nie nabyły, ponieważ w myśl zasady, wyrażonej w punkcie 1. ustep 5, nabyły obywatelstwo w drugim Państwie z mocy pierwszeństwa swojszczyzny jako tytułu nabycia.

O ile osoby takie nie zgłosiły dotąd prośby o nadanie obywatelstwa, mogą ją jeszcze zgłosić w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej uchwały.

W razie niedołączenia do takiej prośby przyrzeczenia nadania swojszczyzny, o ile to przyrzeczenie jest potrzebne, winny władze, zarządzając uzupełnienie tych podań zaznaczyć w tym celu wystarczający termin, który w wypadkach zasługujących na uwzględnienie może być nawet jeszcze przedłużony. Podania w tym terminie po uzupełnieniu ponownie wniesione, będą tak traktowane, jakby były wniesione w należytym czasie.

Władze polityczne pierwszej instancji winny pouczenie dla miejscowej ludności o możności

wnoszenia takich podań ogłosić w sposób odpowiedni.

Podania o obywatelstwie tak na zasadzie swojszczyzny jak i domicylu, nabytego przed 28 października 1918 r., będą załatwione pomyślnie z wyjątkiem:

a) o ile dotyczą osób, które dopuściły się zbrodni lub czynu karygodnego z chęci zysku,

b) o ile nadanie im obywatelstwa pociągnęłoby za sobą bezpośrednie ciężary dla Skarbu Państwa lub funduszów publicznych, pod czym nie należy jednak rozumieć świadczeń, np. zasiłków z kas chorych, brackich itp.,

c) o ile dotyczą osób, opierających prośbę na domicylu, które nie mieszkały w jednej gminie bez przerwy od 28 października 1918 r. do 28 lipca 1920 r. lub wreszcie,

d) o ile nadanie obywatelstwa przedstawiało się jako niedopuszczalne z innych ważnych powodów państwowych, przy czym jednak okoliczności natury narodowo-politycznej nie mogą nigdy stanowić przyczyny odmówienia obywatelstwa, chyba, że mają charakter przeciwpaństwowy. Czyny z okresu od chwili przewrotu aż do ukończenia akcji plebiscytowej nie wchodzą tu w rachubę.

W razie odmowy będzie jednocześnie drogą służbową przedłożone Ministerstwu Spraw Wewnętrznych sprawozdanie o przyczynach odmowy. Na życzenie Poselstwa drugiego Państwa, właściwe Ministerstwo Spraw Zagranicznych zokomunikuje mu przyczyny ostatecznej odmowy.

W razie odmowy obywatelstwa ze strony jednego Rzadu osoba ubiegająca się o obywatelstwo będzie miała prawo w ciągu trzech miesięcy od daty otrzymania odmowy na piśmie zwrócić się z takąż prośbą do drugiego Rządu. W razie zaś ponownej odmowy przysługiwać będzie jej takie obywatelstwo, jakie na ten wypadek przewidują postanowienia traktatów pokojowych.

Osoba, ubiegająca się o obywatelstwo na zasadzie swojszczyzny, nie będzie aż do załatwienia jej podania w drugim Państwie traktowana za cudzoziemca i nie potrzebuje się starać o ponowne przyrzeczenie swojszczyzny, chyba, że nabywa swojszczyznę po 28 października 1918 r.

Wniesione już podania o nadanie obywatelstwa mają być załatwione w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

3. Opcja.

Załatwienie oświadczeń opcyjnych winno nastąpić w ciągu jednego miesiąca od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

W razie formalnych braków oświadczeń opcyjnych winny władze, zarządzając uzupełnienia tych oświadczeń, wyznaczyć w tym celu wystarczający termin, a oświadczenie w tym terminie po uzupełnieniu ponownie wniesione tak traktować, jakby były wniesione w należytym czasie.

Oświadczenia opcyjne, złożone w Konsulacie, wolne są od opłaty. W imieniu żony dokonuje opcji mąż, w imieniu dzieci do lat 18—rodzice, względnie opiekunowie.

Art. 2.

Obie strony zgodnie oświadczają, że treść postanowień artykułu 1 o obywatelstwie została ogłoszona w Republice Czeskosłowackiej przez zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1922 r. L. 83461, a w Rzeczypospolitej Polskiej przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1922 r., Dz. U. R. P. z 1923 Nr 10, poz. 58.

P. poz. 10 i 11 niniejszego zeszytu.

30.

KONWENCJA

w sprawie pewnych zagadnień dotyczących kolizji ustaw o obywatelstwie oraz protokół dotyczący przypadku bezpaństwowości, podpisane w Hadze dnia 12 kwietnia 1930 r.

(Dz. U. R. P. z dnia 26 czerwca 1937 r. Nr 47, poz. 361) ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 5 marca 1934 r (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 217).

Rozdział I. — Zasady ogólne.

Art. 1.

Każde państwo władne jest określić w swym ustawodawstwie, kto jest jego obywatelem. Ustawodawstwo to winno być przyjęte przez inne Państwa, byleby było zgodne z umowami międzynarodowymi, zwyczajem międzynarodowym i zasadami prawnymi ogólnie uznanymi w przedmiocie obywatelstwa.

Art. 2.

Wszelka kwestia, dotycząca tego, czy ktoś posiada obywatelstwo danego Państwa, winna być rozstrzygnięta zgodnie z ustawodawstwem tego Państwa.

Art. 3.

Z zastrzeżeniem postanowień konwencji niniejszej, osoba mająca dwa obywatelstwa, lub więcej, będzie mogła być uznana za obywatela przez każde z tych Państw, których obywatelstwo posiada.

Art. 4.

Państwo nie może wykonywać opieki dyplomatycznej na rzecz jednego ze swych obywateli

w stosunku do Państwa, którego tenże jest również obywatelem.

Art. 5.

W Państwie trzecim, osoba posiadająca więcej niż jedno obywatelstwo winna być traktowana tak, jak gdyby posiadała tylko jedno. Nie uchybiając przepisom prawnym, stosowanym przez Państwo trzecie w kwestiach statutu personalnego i z zastrzeżeniem obowiązujących umów, Państwo to będzie mogło, na swym terytorium, uznać, wyłącznie spośród obywatelstw, posiadanych przez tę osobę, bądź obywatelstwo kraju, w którym ma ona stałe i główne miejsce pobytu, bądź też obywatelstwo kraju, z którym, stosownie do okoliczności, wydaje się ona najbardziej związana.

Art. 6.

Z zastrzeżeniem dla danego Państwa prawa przyznawania szerszych uprawnień w zakresie zrzeczenia się obywatelstwa, każda osoba posiadająca dwa obywatelstwa, uzyskane bez objawienia woli z jej strony, będzie mogła się wyrzec jednego z nich, za upoważnieniem tego Państwa, którego obywatelstwa ma zamiar się wyrzec.

To upoważnienie nie będzie odmówione osobie, która ma zwykłe i główne miejsce zamieszkania za granicą, byleby zostały wypełnione warunki wymagane przez prawo tego Państwa, którego obywatelstwa zamierza się ona zrzec.

Rozdział II. — O pozwoleniu na opuszczenie kraju rodzinnego.

Art. 7.

Pozwolenie na opuszczenie kraju rodzinnego, o ile jest ono przewidziane przez dane ustawodawstwo, pociąga za sobą utratę obywatelstwa tego Państwa, które go udzieliło, jedynie o ile posiadacz pozwolenia ma już inne obywatelstwo, w przeciwnym zaś razie, tylko od chwili, kiedy uzyskuje nowe.

Pozwolenie na opuszczenie kraju rodzinnego staje się nieważne, jeśli posiadacz tego pozwolenia nie uzyska nowego obywatelstwa w terminie, określonym przez Państwo, które to pozwolenie wydało. Przepis ten nie stosuje się do przypadku, gdy dana osoba w chwili otrzymania pozwolenia na opuszczenie kraju rodzinnego, posiada już obywatelstwo inne niż obywatelstwo Państwa, które wydało pozwolenie.

Państwo, którego obywatelstwo zostało uzyskane przez osobę posiadającą pozwolenie na opuszczenie kraju rodzinnego, zanotyfikuje o tym nabyciu państwu, które to pozwolenie wydało.

Rozdział III. O obywatelstwie kobiety zamężnej.

Art. 8.

Jeśli według ustawy danego państwa kobieta, będąca jego obywatelką, traci swoje obywatelstwo na skutek małżeństwa z cudzoziemcem, utrata ta będzie uzależniona od uzyskania przez nią obywatelstwa męża.

Art. 9.

Jeśli według ustawy danego Państwa kobieta, będąca jego obywatelką, traci obywatelstwo na skutek zmiany obywatelstwa przez jej męża w ciągu trwania małżeństwa, utrata ta będzie uzależniona do uzyskania przez nią nowego obywatelstwa jej męża.

Art. 10.

Naturalizacja męża w ciągu trwania małżeństwa nie pociąga za sobą naturalizacji żony, chyba za jej zgodą.

Art. 11.

Kobieta, która według ustawy swego kraju utraciła obywatelstwo na skutek małżeństwa, nie odzyskuje tego obywatelstwa po rozwiązaniu małżeństwa, o ile nie zgłosi odpowiedniej prośby zgodnie z ustawami tego kraju. W takim razie traci obywatelstwo, które nabyła przez swe małżeństwo.

Rozdział IV. — O obywatelstwie dzieci.

Art. 12.

Postanowienia ustawowe, dotyczące nadania obywatelstwa danego Państwa z powodu urodzenia na jego terytorium, nie stosują się z samego prawa do dzieci, których rodzice korzystają z immunitetu dyplomatycznego w kraju urodzenia.

Ustawa każdego Państwa winna zezwalać, by, w przypadku, gdy dzieci konsulów zawodowych lub urzędników Państw obcych, mających powierzone przez swoje rządy misje urzędowe, posiadają dwa obywatelstwa przez urodzenie, dzieci te mogły być zwolnione, w drodze zrzeczenia się lub w innej, z obywatelstwa kraju, w którym się urodziły, pod warunkiem jednak, że zachowują obywatelstwo swoich rodziców.

Art. 13.

Naturalizacja rodziców powoduje dla tych ich dzieci, które są niepełnoletnie według prawa Państwa naturalizującego, uzyskanie obywatelstwa tego Państwa. Ustawa tego Państwa może określić warunki, którym w takim razie podlega uzyskanie jego obywatelstwa. W przypadkach, gdy ustawa jakiegoś Państwa nie rozciąga skutków naturalizacji rodziców na ich niepełnoletnie dzieci, te ostatnie zachowują swoje obywatelstwo.

Art. 14.

Dziecko, którego oboje rodzice są nieznani, posiada obywatelstwo Państwa, w którym się urodziło. O ile pochodzenie dziecka zostanie stwierdzone, obywatelstwo jego będzie określone według przepisów stosowanych w przypadkach rozpoznania pochodzenia.

Podrzutek, aż do przedstawienia dowodu przeciwnego, uważany jest za urodzonego na terytorium Państwa, gdzie został znaleziony.

Art. 15.

O ile nie nabywa się obywatelstwa danego Państwa z samego prawa przez urodzenie na terytorium tegoż Państwa, dziecko urodzone z rodziców bez obywatelstwa lub nieznanego obywatelstwa, może nabyć obywatelstwo pomienionego Państwa. Ustawa tegoż Państwa określi warunki, którym podlegać będzie w tych przypadkach nabycie obywatelstwa.

Art. 16.

Jeżeli ustawa Państwa dopuszcza, aby dziecko naturalne, posiadające obywatelstwo tegoż Państwa, mogło je utracić na skutek zmiany stanu cywilnego (uprawnienie, uznanie), utrata taka będzie jednak uzależniona od uzyskania obywatelstwa innego Państwa, według prawa tego ostatniego, dotyczącego skutków zmiany stanu cywilnego w zakresie obywatelstwa.

Rozdział V. — O przysposobieniu.

Art. 17.

Jeżeli ustawa Państwa zezwala na utratę obywatelstwa na skutek przysposobienia, utrata ta będzie jednak uwarunkowana uzyskaniem przez przysposobionego obywatelstwa przysposabiającego, zgodnie z ustawą Państwa, którego jest on obywatelem, a dotycząca skutków przysposobienia w zakresie obywatelstwa.

Rozdział VI. — Rozporządzenia ogólne i końcowe.

Art. 18.

Wysokie Układające się Strony zgadzają się stosować w swych stosunkach wzajemnych, począwszy od wejścia w życie konwencji niniejszej, zasady i przepisy zawarte w powyższych artykułach.

Umieszczenie tych zasad i przepisów nie przesądza w niczym kwestii, czy stanowią one lub nie obecnie część prawa międzynarodowego.

Pozatym rozumie się, że zasady i przepisy prawa międzynarodowego pozostają w mocy w zastosowaniu do kwestyj, nie stanowiących przedmiotu powyższych przepisów.

Art. 19.

Konwencja niniejsza nie narusza postanowień traktatów, konwencyj lub porozumień obowiązujących między Wysokimi Układającymi się Stronami, dotyczących obywatelstwa lub kwestyj z nim związanych.

Art. 20.

Podpisując lub ratyfikując konwencję niniejszą lub przystępując do niej, każda z Wysokich Układających się Stron będzie mogła, w drodze wyraźnych zastrzeżeń, wyłączyć przyjęcie przez siebie tego lub innego postanowienia artykułów 1 do 17 oraz 21.

Przepisów w ten sposób wyłączonych nie będzie można przeciwstawiać Układającej się Stronie, która te zastrzeżenia sformułowała, ani też nie będzie się mogła Ona na nie powoływać przeciwko innej Układającej się Stronie.

Art. 21.

Jeżeli między Wysokimi Układającymi się Stronami powstaje jakikolwiek spór, dotyczący interpretacji lub zastosowania niniejszej konwencji i jeżeli ten spór nie mógł być rozstrzygnięty w sposób zadawalający na drodze dyplomatycznej, będzie on rozstrzygnięty, zgodnie z przepisami obowiązującymi między Stronami, a dotyczącymi rozstrzygania sporów międzynarodowych.

W przypadku, gdyby między stronami będącymi w sporze przepisy także nie istniały, Strony stosując się do praw konstytucyjnych każdej z nich, poddadzą spór postępowaniu rozjemczemu lub sądowemu. W braku zgody co do wyboru innego trybunału, przedłożą one spór Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej, o ile wszystkie są Stronami protokółu z dnia 16 grudnia 1920 r., dotyczącego tegoż Trybunału; o ile zaś nie wszystkie są Stro-

nami tego protokółu — Trybunałowi Rozjemczemu, ustanowionemu zgodnie z Konwencją Haską z dnia 18 października 1907 r. dotyczącą pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych.

Art. 22.

Konwencja niniejsza będzie mogła być podpisana do 31 grudnia 1930 r. w imieniu każdego Członka Ligi Narodów lub każdego Państwa nie Członka, zaproszonego na pierwszą konferencję kodyfikacyjną, lub któremu Rada Ligi Narodów przesłała w tym celu egzemplarz tej konwencji.

Art. 23.

Konwencja niniejsza będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Sekretariacie Ligi Narodów.

Sekretarz Generalny zawiadomi o każdym złożeniu dokumentów Członków Ligi Narodów i Państwa nie będące Członkami, wspomniane w art. 22, wskazując datę, w jakiej złożenie to zostało uskutecznione.

Art. 24.

Poczynając od 1 stycznia 1931 r., każdy członek Ligi Narodów i każde Państwo nie będące Członkiem, wymienione w art. 22, w którego imieniu konwencja nie została podpisana do tej daty, będzie dopuszczony do przystąpienia do niej.

Przystąpienie jego będzie uskutecznione przez złozenie aktu przystąpienia w Sekretariacie Ligi Narodów; Sekretarz Generalny zawiadomi o każdym przystąpieniu wszystkich Członków Ligi Narodów i wszystkie Państwa nie będące Członkami, przewidziane w artykule 22, podając datę, w której wymieniony akt przystąpienia został złożony.

Art. 25.

Protokół zostanie sporządzony przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów skoro tylko dokumenty ratyfikacyjne lub akty przystąpienia złożone zostaną w imieniu dziesięciu członków Ligi Narodów lub Państwa nie Członków.

Uwierzytelnione za zgodność odpisy tego Protokółu zostaną przesłane każdemu z Członków Ligi Narodów i każdemu Państwu nie Członkowi wspomnianemu w artykule 22, staraniem Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

Protokół, wymieniony w art. 25 Konwencji został sporządzony przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów w dniu 2 kwietnia 1937 r. (p. oświadczenie rządowe z dnia 15 czerwca 1937 r. — Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 362).

Art. 26.

Konwencja niniejsza wejdzie w życie 90 dnia po dacie sporządzenia protokółu, przewidzianego w artykule 25, w stosunku do Członków Ligi Narodów i do Państw nie Członków, w imieniu których dokumenty ratyfikacyjne lub akty przystąpienia zostały złożone na skutek tego Protokółu.

W stosunku do każdego z Członków lub Państw nie Członków, w imieniu których dokumenty ratyfikacyjne lub akty przystąpienia zostaną złożone później, konwencja wejdzie w życie 90 dnia po dacie złożenia przezeń dokumentu ratyfikacyjnego lub aktu przystąpienia.

Art. 27.

Począwszy od dnia 1 stycznia 1936 r., każdy Członek Ligi Narodów i każde Państwo nie Członek, w stosunku do każdego konwencja niniejsza będzie w tej chwili w mocy, będzie mógł zwrócić się do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów z żądaniem, mającym na celu przejrzenie pewnych lub wszystkich postanowień tej konwencji. Jeżeli takie żądanie, zakomunikowane innym Członkom Ligi Narodów lub Państwom nie Członkom, w stosunku do których konwencja jest w tej chwili obowiązująca, zostanie poparte w ciągu roku co najmniej przez dziewięć spośród nich, Rada Ligi Narodów zdecyduje, po zasięgnięciu opinii Członków i Państw nie Członków, wspomnianych w artykule 22, czy należy zwołać konferencję specjalną w tym celu, czy też umieścić to przejrzenie na porządku dziennym przyszłej konferencji kodyfikacyjnej prawa międzynarodowego.

Wysokie Układające się Strony zgadzają się na to, że w razie przejrzenia konwencji niniejszej, nowa konwencja będzie mogła przewidzieć, iż jej wejście w życie pociągnie za sobą zniesienie, w stosunku do wszystkich Stron, biorących udział w konwencji niniejszej, wszelkich postanowień tejże lub pewnych z tych postanowień.

Art. 28.

Konwencja niniejsza może być wypowiedziana.

Wypowiedzenie to będzie notyfikowane Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów, który podaje do wiadomości wszystkich Członków Ligi Narodów i wszystkich Państw nie Członków, wspomnianych w art. 22.

Wypowiedzenie to będzie skuteczne tylko w stosunku do Członka Ligi lub Państwa nie Członka, który je notyfikował i w rok po dacie otrzymania tej notyfikacji przez Sekretarza Generalnego.

Art. 29.

1. Każda z Wysokich Układających się Stron może oświadczyć, w chwili podpisania, ratyfikacji lub przystąpienia, że przez przyjęcie niniejszej konwencji nie bierze na siebie żadnego zobowiązania w stosunku do całości lub jakiejkolwiek części jej kolonii, protektoratów, terytoriów zamorskich, lub terytoriów będących pod jej zwierzchnictwem lub mandatem lub dotyczącego również pewnych z ich ludów; w tym wypadku konwencja niniejsza nie będzie miała zastosowania do terytoriów lub ludów, stanowiących przedmiot takiej deklaracji.

2. Każda z Wysokich Układających się Stron może zawiadomić później Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, że zamierza stosować konwencję niniejszą do całości lub jakiejkolwiek części swych terytorium lub ich ludów, stanowiących przedmiot deklaracji przewidzianej w paragrafie poprzednim. W tym przypadku konwencja będzie się stosowała do terytoriów i ludów przewidzianych w tej notyfikacji, w sześć miesięcy po otrzymaniu tejże przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

3. Tak samo każda z Wysokich Układających się Stron może w każdej chwili oświadczyć, że zamierza zaprzestać stosowania konwencji niniejszej do całości lub jakiejkolwiek części jej kolonii, protektoratów, terytoriów zamorskich lub terytoriów znajdujących się pod jej zwierzchnictwem lub mandatem, lub też odnośnie do niektórych z ich ludów; w tym przypadku konwencja przestanie być stosowana do terytoriów lub ludów, stanowiących przedmiot takiej deklaracji, w rok po otrzymaniu tej deklaracji przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

4. Każda z Wysokich Układających się Stron może w chwili podpisania, ratyfikacji lub przystąpienia , lub w chwili notyfikacji, przewidzianej w paragrafie 2 niniejszego artykułu, czynić zastrzeżenia zgodnie z artykułem 20 konwencji niniejszej, odnośnie do całości lub jakiejkolwiek części jej kolonii, protektoratów, terytoriów zamorskich lub terytoriów, będących pod jej zwierzchnictwem lub mandatem, lub też odnośnie do niektórych z ich ludów.

5. Sekretarz Generalny Ligi Narodów zakomunikuje wszystkim Członkom Ligi i Państwom nie Członkom, wspomnianym w art. 22, o deklaracjach i notyfikacjach otrzymanych w myśl niniejszego artykułu.

Art. 30.

Konwencja niniejsza, z chwilą wejścia jej w życie, zostanie zarejestrowana staraniem Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

Art. 31.

Teksty francuski i angielski konwencji niniejszej są jednakowo wiarogodne.

Na dowód czego wyżej wymienieni Pełnomocnicy podpisali niniejszą konwencję.

Sporządzono w Hadze dwunastego kwietnia tysiąc dziewięćset trzydziestego roku w jednym egzemplarzu, który zostanie złożony w archiwum Sekretariatu Ligi Narodów. Uwierzytelnione za zgodność odpisy zostaną przesłane staraniem Sekretarza Generalnego wszystkim Członkom Ligi Narodów i wszystkim Państwom nie Członkom, zaproszonym na pierwszą Konferencję Kodyfikacyjną Prawa Międzynarodowego.

PROTOKÓŁ
dotyczący przypadku bezpaństwowości.

Niżej podpisani pełnomocnicy, w imieniu swych odnośnych Rządów,
w celu zapobieżenia bezpaństwowości w pewnym poszczególnym przypadku,
zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1.

Osoba, która się urodziła w Państwie nie nadającym obywatelstwa z tytułu urodzenia na jego terytorium, posiada obywatelstwo tego kraju, jeśli matka posiada obywatelstwo tego państwa, ojciec zaś jest bez obywatelstwa lub obywatelstwo jego jest nieznane.

Art. 2.

Wysokie Układające się Strony zgadzają się stosować w swych stosunkach wzajemnych, począwszy od wejścia w życie niniejszego protokółu, zasady i przepisy zawarte w powyższym artykule.

Umieszczenie tych zasad i reguł nie przesądzą w niczym kwestii, czy stanowią one lub nie już obecnie części prawa międzynarodowego.

Poza tym rozumie się, że zasady i przepisy prawa międzynarodowego pozostają w mocy w zastosowaniu co do kwestii, nie stanowiących przedmiotu przepisów powyższego artykułu.

Art. 3.

Protokół niniejszy nie uchybia przepisom traktatów umów lub porozumień obowiązujących między Wysokimi Układającymi się Stronami, a dotyczących obywatelstwa lub kwestii, z nim związanych.

Art. 4.

Podpisując lub ratyfikując niniejszy protokół, lub przystępując do niego, każda z Wysokich Układających się Stron będzie mogła, w drodze wyraźnych zastrzeżeń, wyłączyć od przyjęcia przez siebie taki lub inny przepis artykułów 1 i 5.

Przepisów w ten sposób wyłączonych nie będzie można przeciwstawiać Układającej się Stronie, która sformułowała takie zastrzeżenia, ani też powoływać się na nie przeciwko innej Układającej się Stronie.

Art. 5.

Jeśli między Wysokimi Układającymi się Stronami powstanie jakikolwiek spór, dotyczący interpretacji lub stosowania niniejszego protokółu, i jeżeli ten spór nie mógł być rozstrzygnięty w sposób zadawalający na drodze dyplomatycznej, będzie on rozstrzygnięty zgodnie z obowiązującymi między Stronami przepisami, dotyczącymi rozstrzygania sporów międzynarodowych.

W przypadku, gdyby między Stronami będącymi w sporze, przepisy takie nie istniały, poddadzą one spór postępowaniu rozjemczemu lub sądowemu, stosując się do praw konstytucyjnych każdej z nich. W braku zgody co do wyboru innego trybunału, przedłożą spór Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej, jeżeli wszystkie one są Stronami protokółu z dnia 16 sierpnia 1920 r., dotyczącego tegoż Trybunału; o ile zaś nie wszystkie są Stronami tego protokółu — Trybunałowi Rozjemczemu, ustanowionemu zgodnie z Konwencją Haską z dnia 18 października 1907 r., dotyczącą pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych.

Art. 6.

Protokół niniejszy będzie mógł być podpisany do dnia 31 grudnia 1930 r. w imieniu każdego Członka Ligi Narodów i każdego Państwa nie Członka, zaproszonego na pierwszą konferencję Kodyfikacyjną, lub któremu Rada Ligi Narodów przesłała w tym celu egzemplarz rzeczonego Protokółu.

Art. 7.

Protokół niniejszy będzie ratyfikowany i dokumenty ratyfikacyjne zostaną złożone w Sekretariacie Ligi Narodów.

Sekretarz Generalny zawiadomi o każdym złożeniu Członków Ligi Narodów i Państwa nie Członków wspomnianych w artykule 6, wskazując datę, w jakiej złożenie to zostało uskutecznione.

Art. 8.

Począwszy od 1 stycznia 1931 r. każdy Członek Ligi Narodów i każde Państwo nie Członek, wymienione w artykule 6, w imieniu którego protokół nie został podpisany do tej daty, będzie dopuszczony do przystąpienia do niego.

Przystąpienie jego uskutecznione będzie przez złożenie aktu przystąpienia w Sekretariacie Ligi Narodów. Sekretarz Generalny zawiadomi o każdym przystąpieniu wszystkich Członków Ligi Narodów i wszystkie Państwa nie będące Członkami, wspomniane w artykule 6, podając datę, w której akt przystąpienia został złożony.

Art. 9.

Protokół zostanie sporządzony przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, skoro tylko dokumenty ratyfikacyjne lub akty przystąpienia zostaną złożone w imieniu dziesięciu Członków Ligi Narodów lub Państwa nie Członków.

Uwierzytelnione za zgodność odpisy tego Protokółu zostaną przesłane każdemu z Członków Ligi Narodów i każdemu Państwu nie Członkowi, wspomnianemu w art. 6, staraniem Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

Art. 10.

Protokół niniejszy wejdzie w życie 90 dnia po dacie sporządzenia protokółu wymienionego w art. 9, w stosunku do Członków Ligi Narodów i Państw nie Członków, w imieniu których dokumenty ratyfikacyjne lub akty przystąpienia zostały złożone na skutek tego protokółu.

W stosunku do każdego z Członków lub Państw nie Członków, w imieniu których dokumenty ratyfikacyjne lub akty przystąpienia zostaną później złożone, protokół wejdzie w życie 90 dnia po dacie złożenia przezeń dokumentu ratyfikacyjnego lub aktu przystąpienia.

Protokół wymieniony w art. 10 został sporządzony przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów w dniu 2 kwietnia 1937 r. (p. oświadczenie rządowe z dnia 15 czerwca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 361).

Art. 11.

Począwszy od dnia 1 stycznia 1936 r., każdy Członek Ligi Narodów i każde Państwo nie Członek, w stosunku do którego Protokół niniejszy będzie w tej chwili w mocy, będzie mógł zwrócić się do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów z żądaniem, mającym na celu przejrzenie pewnych lub wszystkich postanowień tego protokółu. Jeżeli takie żądanie, zakomunikowane innym członkom Ligi Narodów lub Państwom nie Członkom, w stosunku do któ-

rych protokół jest w tej chwili obowiązujący, zostanie poparte, w ciągu roku, co najmniej przez dziewięć spośród nich, Rada Ligi Narodów zadecyduje po zasięgnięciu opinii Członków i Państw nie Członków, wspomnianych w art. 6, czy należy zwołać konferencję specjalną w tym celu, czy też umieścić to przejrzenie na porządku dziennym przyszłej konferencji kodyfikacyjnej prawa międzynarodowego.

Wysokie Układające się Strony zgadzają się na to, że w razie przejrzenia niniejszego protokółu, nowe porozumienie będzie mogło przewidzieć, iż jego wejście w życie pociągnie za sobą zniesienie w stosunku do wszystkich Stron biorących udział w niniejszym protokóle, wszelkich postanowień tegoż lub pewnych z tych postanowień.

Art. 12.

Protokół niniejszy może być wypowiedziany. Wypowiedzenie to będzie notyfikowane na piśmie Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów, który poda je do wiadomości wszystkich Członków Ligi Narodów i wszystkich Państw nie Członków, wspomnianych w art. 6.

Wypowiedzenie to będzie skuteczne tylko w stosunku do Członka Ligi lub Państwa nie Członka, który je notyfikował i w rok po dacie otrzymania tej notyfikacji przez Sekretarza Generalnego.

Art. 13.

1. Każda z Wysokich Układających się Stron może oświadczyć w chwili podpisania ratyfikacji lub przystąpienia, że przez przyjęcie niniejszego protokółu nie bierze na siebie żadnego zobowiązania, w stosunku do całości lub części jej kolonii, protektoratów, terytoriów zamorskich lub terytoriów, pozostających pod jej zwierzchnictwem lub mandatem, lub też dotyczącego pewnych z ich ludów; w tym wypadku protokół niniejszy nie będzie miał zastosowania do terytoriów lub ludów, stanowiących przedmiot takiej deklaracji.

2. Każda z Wysokich Układających się Stron może zawiadomić później Sekretarza Generalnego Ligi Narodów, że zamierza stosować niniejszy protokół do całości lub jakiejkolwiek części swych terytoriów lub ich ludów, stanowiących przedmiot deklaracji, przewidzianej w paragrafie poprzednim. W tym przypadku, protokół będzie się stosował do terytoriów i do ludów przewidzianych w tej notyfikacji, w sześć miesięcy po otrzymaniu tejże przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

3. Tak samo każda z Wysokich Układających się Stron może w każdej chwili oświadczyć, że zamierza zaprzestać stosowania niniejszego protokółu do całości lub jakiejkolwiek części jej kolonii, protektoratów, terytoriów zamorskich lub terytoriów, znajdujących się pod jej zwierzchnictwem lub mandatem, lub też odnośnie do niektórych z ich ludów; w tym przypadku protokół przestanie być stosowany do terytoriów lub ludów stanowiących przedmiot takiej deklaracji, w rok po otrzymaniu tej deklaracji przez Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

4. Każda z Wysokich Układających się Stron może w chwili podpisania, ratyfikacji lub przystąpienia, lub w chwili notyfikacji, przewidzianej w paragrafie 2 artykułu niniejszego, — czynić zastrzeżenia, zgodnie z artykułem 4 niniejszego protokółu, odnośnie do całości lub jakiejkolwiek części jej kolonii, protektoratów, terytoriów zamorskich i terytoriów, znajdujących się pod jej zwierzchnictwem lub mandatem, lub też odnośnie niektórych z ich ludów.

5. Sekretarz Generalny Ligi Narodów zakomunikuje wszystkim Członkom Ligi i Państwom nie Członkom, wspomnianym w art. 6, o deklaracjach, notyfikacjach, otrzymanych w myśl niniejszego artzkułu.

Art. 1

Protokół niniejszy, z chwilą jego wejścia w życie, zarejestrowany zostanie staraniem Sekretarza Generalnego Ligi Narodów.

Art. 15.

Teksty francuski i angielski niniejszego protokółu są jednakowo wiarogodne.

Na dowód czego pełnomocnicy podpisali niniejszy protokół.

Sporządzono w Hadze, dwunastego kwietnia tysiąc dziewięćset trzydziestego roku, w jednym egzemplarzu, który zostanie złożony w archiwach Sekretariatu Ligi Narodów.

Uwierzytelnione za zgodność odpisy zostaną przesłane staraniem Sekretarza Generalnego Ligi Narodów wszystkim Członkom Ligi Narodów i wszystkim Państwom nie Członkom, zaproszonym na pierwszą Konferencję Kodyfikacji i Prawa Międzynarodowego.

31.

INSTRUKCJA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 8 sierpnia 1920 r. L. A. P. 2778/5

dla władz administracyjnych I-ej i II-ej instancji w przedmiocie obywatelstwa polskiego.

Uzupełniona okólnikami Nr 26 z dnia 19 marca 1923 r. L. AE4421/23, Nr 60 z dnia 5 czerwca 1923 r., L. AE 8312/23 i in.

(Wyciąg)

Postanowienia ogólne.

1.

Przy załatwianiu spraw dotyczących obywatelstwa polskiego postępować będą władze ad-

ministracyjne według przepisów niniejszej instrukcji.

Gdzie mowa w niej o ustawie lub o rozporządzeniu bez bliższego określenia, rozumie się ustawę z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44, względnie rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 7 czerwca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320, dla obszaru b. Dzielnicy Pruskiej w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem ministerialnym z dnia 5 lutego 1921 r. Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 95; gdzie zaś mowa o punktach, oznaczonych w tekście w skróceniu „p" rozumie się punkty niniejszej instrukcji.

2.

Instrukcja ta przeznaczona jest tylko do wewnętrznego użytku urzędowego; powoływanie się zatem na nią wobec stron jest niedozwolone. Zakaz ten nie wyklucza oczywiście możności robienia wobec stron użytku z motywów prawnych, zawartych w przepisach poniżej podanych.

3.

Załatwianie spraw obywatelstwa poruczone być może ze względu na potrzebną do tego ogólną znajomość prawa tylko urzędnikom posiadającym wykształcenie prawnicze. O ile przy poszczególnych władzach I-ej instancji nie ma na razie jeszcze ani jednego urzędnika posiadającego tę kwalifikację, rzeczą *Naczelnika* Urzędu będzie poruczyć *referat* spraw obywatelstwa urzędnikowi, co do którego tak pod względem ścisłości w myśleniu, jak i pod względem łatwości orientowania się nie zachodzą żadne wątpliwości, i wykonywać nad tym *referatem* stale jak najściślejszy nadzór.

Zarządzenia powyższe więc nie nadają oczywiście referentowi prawa samoistnej decyzji — załatwienia jego są tylko projektami podlegającymi aprobacie *Naczelnika* Urzędu, stosownie do obowiązujących norm organizacyjnych.

4.

Obszar Państwa Polskiego w znaczeniu ustawy stanowi *na razie tylko obszar oznaczony w art 1 rozporządzenia. Terytorialne określenie województw, wymienionych w art. 1 rozporządzenia, zawiera załącznik do ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. Dz. P. P. P. Nr 65, poz. 395, względnie art. 9 ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. Dz. P. P. P. Nr 64, poz. 385.*

Prócz obszarów w tym ostatnim przepisie wyszczególnionych, wchodzi w skład województwa poznańskego także uzyskana na mocy traktatu wersalskiego z Niemcami część powiatu Górskiego z gminami Jabłonna, Kaczkowo, Rojaczyn, Trzebasz i z obszarami dworskimi Jabłonna, Rojaczyn, Trzebasz.

Z chwilą ostatecznego uzyskania dalszych ziem, ziemie te należy bez wyczekiwania uzupełnienia przepisów art. 1 rozporządzenia traktować, jako wchodzące w skład Państwa Polskiego w rozumieniu ustawy.

5.

Jako cudzoziemiec traktowany będzie ten, komu nie służy obywatelstwo polskie, a w szczególności ten, kto nie posiada wogóle żadnego obywatelstwa, lub kto posiada obywatelstwo obce — w ostatnim wypadku, o ile mimo to nie ma być uważany za obywatela polskiego, np. w wypadkach, o których mowa w ustępie ostatnim art. 11 ustawy względnie w art. 6 rozporządzenia.

6.

Przez zasiedzenie lub przez przedawnienie obywatelstwa polskiego nabyć względnie utracić nie można. Faktyczne wykonywanie praw i obowiązków obywatelskich wskazywać może tylko na prawdopodobieństwo, że odnośnej osobie obywatelstwo przysługuje, względnie nie przysługuje. Prawdopodobieństwo to samo przez się nie wystarcza jeszcze do formalnego uznania danej osoby przez władzę za obywatela lub za cudzoziemca, t. j. do wydania lub do odmówienia poświadczenia, o którym mowa w art. 11 rozporządzenia.

O nabyciu obywatelstwa polskiego.

7.

Obywatelstwo polskie nabywa się:

a) na zasadzie art. 2 ustawy, który określa kto z chwilą wejścia ustawy w życie ma być uważany za obywatela polskiego,
b) przez powrót do kraju osób pochodzenia polskiego,
c) przez nadanie,
d) przez objęcie urzędu publicznego,
e) przez przyjęcie do służby wojskowej,
f) przez urodzenie, uprawnienie, uznanie, przez przysposobienie lub przez zamążpójście,
g) o ile chodzi o obywatelkę *Polkę,* która przez zamążpójście utraciła obywatelstwo polskie, przez osiedlenie się w Polsce i złożenie odpowiedniego oświadczenia po ustaniu małżeństwa,
h) na zasadzie traktatów międzynarodowych.

A. Nabycie obywatelstwa z mocy samego prawa z chwilą wejścia ustawy w życie.

Na zasadze art. 2 ustawy stał się z mocy samego prawa obywatelem polskim z dniem ogłoszenia ustawy tj. z dniem 31 stycznia 1920 r.,

każdy bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości:

a) kto był w tym dniu na obszarze Państwa Polskiego osiedlony, o ile mu nie służy obywatelstwo innego państwa,

b) kto do dnia wejścia w życie tej ustawy urodził się na obszarze Państwa Polskiego, o ile mu nie służy obywatelstwo innego państwa,

c) komu na mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje.

Za osiedlonego w Państwie Polskim uważany jest według ustawy, kto:

a) jest zapisany lub ma prawo być zapisanym do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego,

b) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Austriackiego lub Węgierskiego,

c) miał już przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego,

d) był zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach b. ces. rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Państwa Polskiego.

9.

Zapis do ksiąg stałej ludności na obszarze b. Królestwa Polskiego może stanowić według art. 2 ustawy tytuł obywatelstwa polskiego oczywiście tylko wówczas, jeśli dokonany został prawnie. Dla ocenienia tej ostatniej kwestii miarodajna jest instrukcja o utrzymywaniu i prowadzeniu ksiąg ludności dla miasta st. Warszawy, zatwierdzona decyzją Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 11/23 lutego 1866 r., tudzież analogiczna instrukcja dla innych miast i gmin wiejskich Królestwa Polskiego, zatwierdzona decyzją tej samej rady z dnia 10/22 listopada 1861 r.....

Ponieważ rozpatrywanie, czy każdy poszczególny zapis do ksiąg wyżej wspomnianych odpowiada wyżej wymienionym instrukcjom, byłoby niezmiernym utrudnieniem postępowania, przeto, o ile nie nasuwają się szczególniejsze wątpliwości w pojedyńczych wypadkach, należy z reguły przyjmować, że zapis dokonany przed upływem roku 1915 jest zgodny z przepisami instrukcji.

Wszelki zapis późniejszy jest ważny tylko wówczas, jeżeli dotyczy:

a) kobiety, która zawarła związek małżeński z mężczyzną prawnie zapisanym,

b) dzieci ślubnych, zrodzonych z ojca prawnie zapisanego, i dzieci nieślubnych, zrodzonych z matki prawnie zapisanej, w obu wypadkach z zastrzeżeniem, że dzieci te w chwili zapisu były małoletnie,

c) osób prawnie zapisanych do ksiąg stałej ludności którejkolwiek gminy b. Królestwa Polskiego, jeśli przesiedliły się do innej gminy tego obszaru i wykazały się świadectwem przesiedlenia,

d) b. mieszkańców innych części b. cesarstwa ros., jeśli przed końcem roku 1915 uzyskali świadectwo zwalniające z gminy lub z organizacji stanowej, do której byli zapisani na obszarze b. cesarstwa ros.,

e) wreszcie osób, które nie posiadały obywatelstwa rosyjskiego o ile byłe ros. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało przed końcem roku 1915 upoważnienie do zapisania ich jako naturalizowanych.

Dokumenty, o których wyżej mowa pod c, d, e, winny być przechowane w aktach zarządu gminy.

Osoby wyżej wymienione, a do ksiąg stałej ludności nie zapisane, mają prawo do tego zapisu, osoby jednak wymienione pod c, d, e, z zastrzeżeniem, że faktycznie w jednej z gmin b. Królestwa Polskiego stale *mieszkają*, osoby zaś o których mowa wyżej pod d, e, ponadto pod tym dalszym warunkiem, że w ciągu 9 miesięcy, licząc od dnia wydania świadectwa zwalniającego, względnie upoważnienia do ich zapisu, faktycznie przesiedliły się do jednej z gmin b. Królestwa Polskiego i w tym czasie zgłosiły się u właściwej władzy celem zapisu do ksiąg ludności stałej.

Wszystkie inne osoby mogą uzyskać prawo do zapisu do ksiąg stałej ludności tylko wówczas, jeśli są uznane na zasadzie ustawy za obywateli polskich i jeśli faktycznie mieszkają w jednej z gmin b. Królestwa Polskiego.

10.

O przepisach zawartych w punkcie poprzednim należy natychmiast zawiadomić władze prowadzące księgi stałej ludności. W odnośnym reskrycie należy także zaznaczyć, że wszelkie nadużycia przy prowadzeniu ksiąg lub wydawaniu wypisów z nich podpadają o ile chodzi o urzędników, pod pojęcie przestępstw służbowych.

Zarazem należy polecić wykreślenie z ksiąg wszystkich zapisów, które nie odpowiadają warunkom wyszczególnionym w p. 9 i zakazać wydawania ich odpisów stronom prywatnym. Dla ułatwienia kontroli należy również zarządzić, by władze wydające wyciągi z ksiąg stałej ludności zaznaczały przy poszczególnych osobach, czy zapis ich dokonany został przed końcem roku 1915, czy też później.

11.

W gminach b. Królestwa Polskiego, w których ksiąg stałej ludności nie ma bądź to z powodu ich zniszczenia, bądź to z powodu ich wy-

więzienia przez władze rosyjskie, należy natychmiast zarządzić założenie ksiąg nowych według przepisów § 16 wspomnianej wyżej instrukcji z dnia 10/22 listopada 1861.

W tym celu będzie rzeczą gmin wezwać publicznym obwieszczeniem, w którym należy zwrócić uwagę na postanowienia zawarte w art. 2 ustęp 1 lit. a ustawy o obywatelstwie polskim, wszystkich interesowanych do zgłoszenia się do zapisu i do wykazania praw swoich w tym względzie. Prawa te uznać należy za wykazane, jeśli strona interesowana przedłoży dokument publiczny, wystawiony przed upływem roku 1915 i stwierdzający, że do tego czasu była zapisana do ksiąg stałej ludności w danej gminie. Dokumentem takim są przedewszystkim książeczki legitymacyjne, wydane na zasadzie instrukcyj wspomnianych w p. 9 dalej, paszporty wydane osobom prywatnym (nie rosyjskim osobom urzędowym) przez władze rosyjskie, o ile zawierają wzmiankę, że osoba, na którą opiewają, jest stałym mieszkańcem danej gminy: jeżeli wzmianka taka zawarta jest w wyciągu ksiąg stanu cywilnego, należy wyciągiem takim również się zadowolnić. Paszportów wydanych przez władze okupacyjne niemieckie i austriackie nie wolno wogóle brać w rachubę *dla celów sporządzenia ksiąg nowych.* W miastach dawniej gubernialnych służyć będą za podstawę *do nowego zapisu* księgi prowadzone przez właścicieli, administratorów i zarządców domów, o ile księgi te nie budzą żadnego podejrzenia co do wiarogodności ich treści.

Jak z jednej strony należy wskazówek powyższych przestrzegać z całą ścisłością odnośnie do ludności napływowej, tak z drugiej strony należy z wszelką liberalnością traktować osoby notorycznie znane, jako stali mieszkańcy gminy w znaczeniu § 51 instrukcji z dnia 10/22 listopada 1861 roku, zwłaszcza, gdy chodzi o włościan osiedlonych od szeregu generacyj na jednym i tym samym gruncie. Poza tym należy stosować się do wskazówek podanych w punkcie 9, a dotyczących kwestii, kogo należy uznać za tego, kto ma prawo zapisu.

Na podstawie materiałów w sposób powyższy ustalonych sporządzą gminy księgi nowe, posługując się przy tym formularzami przepisanymi instrukcją o prowadzeniu tychże ksiąg. Koszta założenia tych ksiąg poniosą gminy z własnych funduszów.

12.

Dla ocenienia kwestii komu przysługuje prawo swojszczyzny (przynależności) w gminach, które stanowiły poprzednio część składową państwa austriackiego (nie węgierskiego), miarodajne są odnośne ustawy austriackie, a w szczególności ustawa z dnia 5 grudnia 1896 r. austr. Dz. Pr. P. Nr 222, z dnia 3 grudnia 1863 r. austr. Dz. Pr. P. Nr 103 ewentualnie i poprzednie.

W myśl § 2 powyższej ustawy z dnia 5 grudnia 1863 r. mogą nabyć prawo przynależności do pewnej gminy tylko obywatele państwa. Słowa „obywatele państwa" oznaczały do czasu upadku Austrii osoby, posiadające obywatelstwo austriackie, od czasu zaś upadku Austrii, to jest 1 listopada 1918 r. mogą oznaczać tylko osoby, posiadające obywatelstwo polskie. *Na ten przepis względnie na jego powyższe znaczenie nie zwracają jednak gminy należytej uwagi i wskutek tego wydały i obecnie wydają poświadczenia przynależności t. zw. certyfikaty przynależności osobom, które obywatelstwa polskiego nie posiadają.*

Ponieważ osoby te w wielu wypadkach nie zasługujące na zaliczenie ich w poczet obywateli polskich uzyskują w ten sposób nieprawnie formalną podstawę do żądania uznania ich za obywateli polskich, przeto konieczne jest zarządzenie, by wyżej wspomniane przeciwne prawu postępowanie gmin na przyszłość wstrzymać i by certyfikaty, o ile je wydano mimo braku obywatelstwa polskiego, unieważnić.

W tym celu starostwa na obszarze b. zaboru austriackego przypomną gminom przepis zawarty w § 2 ustawy z dnia 3 grudnia 1863 r. austr. Dz. Pr. P. N. 103, pouczą je o jego znaczeniu w wykładni, o której wyżej mowa i oznajmią im, że odtąd wolno wydawać certyfikaty przynależności, o ile zachodzą wszystkie inne warunki określone w przepisach o przynależności tylko osobom, które już przed 1 listopada 1918 r. przynależność do jednej z gmin znajdujących się na obszarze Państwa Polskiego a należących poprzednio do Austrii posiadały, o ile później nie utraciły obywatelstwa polskiego, lub osobom, które z innego tytułu prawnego na zasadzie ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R P. Nr 7, poz 44 mają być uważane za obywateli polskich. W razie przekroczenia tego zarządzenia należy spowodować pociągnięcie winnych do najsurowszej odpowiedzialności dyscyplinarnej, a o ile zachodzi podejrzenie jednego z czynów przewidzianych w ustawie karnej, zrobić bezwzględnie także doniesienie do prokuratora właściwego sądu.

13.

Kto żąda uznania go za obywatela polskiego z tytułu swojszczyzny (przynależności) w pewnej gminie Państwa Polskiego, należącej poprzednio do Państwa Austriackiego, przedłoży wystawiony przez tę gminę (nie inną) certyfikat (świadectwo, karta) przynależności, zaopatrzony w urzędową pieczęć gminy i w podpisy członków *zwierzchności gminnej (magistratu) w*

ilości wymaganej według odnośnej ustawy gminnej do ważności dokumentów, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania wobec osób trzecich, a zatem co najmniej w podpis naczelnika gminy (burmistrza) i jednego asesora (przysiężnego, członka zwierzchności gminnej lub magistratu).

Certyfikat przynależności jest pod względem formalnym dalej tylko wówczas ważny, jeśli wystawiony został według następującego wzoru przepisanego ustawowo:

Kraj:

Powiat polityczny:

Certyfikat (świadectwo, karta) przynależności,

mocą któreg gmina N. N. potwierdza że:

imię...

charakter czy zatrudnienie:

wiek...

stan... (wolny czy pozostje w związku małżeńskim),

w tej gminie posiada prawo prznależności

.... dnia ...19...

Własnoręczny podpis strony:

pieczęć gminy

Za gminę
(podpisy)

14.

Bliższe przepisy, dotyczące stałego zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową Państwa Pruskiego, zawarte są w rozdziale o traktatach międzynarodowych (patrz. p. 41).

15.

Kwestie zapisów, o których mowa w art. 2 p. 1 lit. d ustawy, ocenia się według prawa b. ces. rosyjskiego.

Prawo to nie znało specjalnego zapisu do gmin miejskich lub wiejskich jako jednostek samorządowych: użyte w ustawie słowa: „zapisane do gminy miejskiej lub wiejskiej" oznaczają osoby zapisane do stanu obywateli miejskich lub wiejskich. Prócz tych dwóch stanów, znato ustawodawstwo b. ces. rosyjskiego 2 inne stany, a mianowicie: stan szlachecki i stan duchowny.

Przynależność do stanu duchownego nie może być jednak uważana za podstawę do nabycia obywatelstwa w myśl art. 2 ustęp 1 lit. d ustawy, gdyż przepis ten może mieć na myśli tylko stanowe organizacje miejscowe, a duchowieństwo, jako takie, organizacyj miejscowych podług prawa b. cesarstwa rosyjskiego nie posiadało.

Określając pojęcie osiedlenia, używa ustawa odnośnie do zapisów do ksiag stałej ludności na obszarze b. Królestwa Polskiego i odnośnie do prawa swojszczyzny na obszarze byłej Austrii czasu teraźniejszego, tj. czasu wejścia ustawy w życie (kto jest zapisany, do ksiąg stałej ludności, kto ma prawo swojszczyzny), zaś odnośnie do zapisu do organizacji stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego czasu przeszłego (kto był zapisany do organizacji stanowych). Ten stan rzeczy uprawnia do wniosku, że zapis do organizacji stanowych musiał być dokonany w pewnym okresie, który minął na jakiś czas przed wejściem ustawy w życie, a ponieważ nie można inaczej granicy tego czasu oznaczyć, przyjąć wypada, że zapis ten musiał być uskuteczniony w okresie, kiedy władze rosyjskie wykonywały władzę państwową na odnośnym obszarze, *a więc na obszarze wchodzącym na razie w rachubę, tj. w powiecie bialskim, białostockim i sokolskim województwa białostockiego,* najpóźniej do końca roku 1915.

W granicach tej zasady ocenić należy przynależność do jednego z wyżej wymienionych 3 stanów (stan duchowny w rachubę nie wchodzi), tudzież sposób legitymowania się z tej przynależności według właściwych ustaw rosyjskich, a w pierwszym rzędzie według ustawy o stanach Zb. P. t. IX, według ustawy przemysłowej dla ces. rosyjskiego Zb. P. t. XI cz. 2 i według ustawy paszportowej Zb. P. t. XIV.

Dla ułatwienia orientowania się w tych ustawach zauważa się, co następuje:

A. O szlachcie.

Szlachta rosyjska *dzieli* się na 6 grup: nobilitowanych, wojskowych, urzędników cywilnych z pewną rangą, utytułowanych i dziedziczne rody szlacheckie oraz rody cudzoziemskie.

Nazewnątrz *występuje* silniej tylko organizacja szlachty dziedzicznej, względnie posiadającej majątek nieruchomy, gdyż tylko ta szlachta posiadała prawo uczestniczenia w przeznaczonych dla załatwiania swoich spraw stanowych zebraniach gubernialnych i powiatowych, a w związku z tym zapisana była do gubernialnej księgi rodowodowej oraz do powiatowych spisów szlachty (art. 90, 92, 93, 111, 120, 137—143 ustawy o stanach).

Gubernialna rodowodowa księga szlachecka prowadzona była przez gubernialnego marszałka szlachty i deputowanych szlachty; ród zapisany do tej księgi otrzymywał w dowód tego zapisu hramotę według wzoru, przepisanego w dodatku do art. 975 wymienionej wyżej ustawy.

B. O obywatelach miejskich.

Do stanu miejskich obywateli pod nazwą ogólną „grażdan"*należą:*

1. obywatele honorowi,
2. kupcy,
3. mieszczanie lub „posadskije",
4. rzemieślnicy lub cechowi (art. 503 ustawy o stanach).

Obywatelstwo honorowe jest dziedziczne lub osobiste i może być wykazane odpowiednim świadectwem, wydanym w formie przepisanej z dodatku do art. 523 ustawy o stanach.

Kupcy, mieszczanie i rzemieślnicy *posiadają* swoje organizacje stanowe w poszczególnych miejscowościach. Organizacja dwóch pierwszych grup *zasadza* się na zgromadzeniach.

Zgromadzenie kupieckie *wybiera* starostów kupieckich i ich towarzyszy. *Należenie* do zgromadzenia kupiectwa powodowało wniesienie do spisu obywateli stanu kupieckiego, prowadzonego przez starostę kupców. Spis ten był prowadzony również w celach zapisu osób w nim wymienionych do miejskiej księgi obywatelskiej tam, gdzie była utrzymywana. Dowodami stwierdzającymi należenie do stanowej organizacji kupiectwa (art. 532, 534, 589, 595 ustawy o stanach) są:

a) wymienienia imienne we wspomnianym wyżej spisie, względnie wspomnianej wyżej miejskiej księdze obywatelskiej,
b) dowody osobiste wydane przez starostów kupieckich,
c) świadectwa kupieckie wydane przez starostów kupieckich.

Świadectwo przemysłowe nie stanowi samo przez się jeszcze dowodu przynależenia do stanu kupieckiego, gdyż mógł je każdy wykupić, nie wchodząc przez to do rzeczowego stanu, a zachowując nadal swój stan dotychczasowy.

Zasady powyższe, o ile dotyczą dowodów, stwierdzających należenie do kupieckiej organizacji stanowej, dają na zasadzie art. 601 ustawy o stanach możność analogicznego stosowania ich do stanu mieszczańskiego z różnicami wynikającymi z odrębności organizacyjnych tego ostatniego. Zgromadzenia mieszczańskie mogły organizować własne urzędy. Tam, gdzie powyższe urzędy nie zostały zorganizowane, prywatne sprawy stanu mieszczańskiego były załatwiane przez starostów mieszczańskich oraz ich pomocników zwanych dziesiętnikami (art. 598), w małych miastach powiatowych, oraz w miastach niepowiatowych — przez zarządy miejskie zgodnie z ustawą o samorządzie miejskim, w miasteczkach zaś, gdzie został wprowadzony uproszczony samorząd, — przez starostę miejskiego (uwaga do art. 598). Według art. 45 ustawy o paszportach (Zbiór Pr. t. XIV) wydawane były paszporty, oraz książeczki paszportowe mieszczanom przez urzędy mieszczańskie, a tam, gdzie urzędy te nie były zorganizowane, przez organy pełniące obowiązki zarządu miejskiego. Należenie do stanu mieszczańskiego może być stwierdzone także świadectwem o zapisie lub o zaliczeniu do tego stanu, wydanym przez izbę skarbową (art.567 ustawy o stanach).

Rzemieślnicy w miejscowościach, gdzie *formują* stan oddzielny, różny od mieszczańskiego, zorganizowani *są* na zasadzie ustawy przemysłowej dla b. ces. rosyjskiego w cechy art. 288, 289, 293, 294, 299, 300, 306 — 316, 463, 464, 473, 744 ustawy przemysłowej). Należenie do cechu *jest* z reguły identyczne z należeniem do stanu rzemieślników: wyjątkowo tylko *można* wstąpić czasowo do cechu, zachowując stan poprzedni. Dowodem należenia do cechu są:

1. Świadectwa cechowe wydane tym, którzy zapisali się do cechów na czas nieograniczony, przez zarząd rzemieślniczy, w miastach zaś, gdzie została wprowadzona ustawa o samorządzie miejskim, przez zarząd miejski,
2. Świadectwa rzemieślnicze, wydane przez urzędy rzemieślnicze (zebrania rzemieślników oraz ich starostę),
3. oraz dowody osobiste, wydawane przez rzemieślnicze zarządy, a w razie nieuformowania przez organy sprawujące obowiązki zarządu rzemieślniczego art. 45 ustawy o poszportach Zb. Pr. t. XIV).

C. O obywatelach wiejskich.

Prawa stanu wiejskiego *nabywa* się przez wstąpienie do zgromadzenia wiejskiego lub przez zapisanie się do włości (art. 672 ustawy o stanach). O dokumentach osobistych, stwierdzających te fakty, przepisy rosyjskie nie wspominają. Należenie do stanu włościańskiego może być stwierdzone uchwałą zgromadzenia wiejskiego o przyjęciu do tegoż zgromadzenia, uchwałą zebrania włościańskiego o zapisaniu do włości (art. 220 — 223 i 225 ust. włość.) oraz dowodami osobistymi wystawionymi przez starostów wiejskich, a gdzie samorząd nie był zaprowadzony, przez policję miejscową (art. 45 ustawy o paszportach).

16.

Ponieważ księgi i akty organizacyj stanowych, wymienionych w punkcie poprzednim, zostały w czasie wojny w przeważającej części zniszczone lub wywiezione przez b. władze rosyjskie, przeto należy z reguły zadawalniać się dokumentami, rzeczoną przynależność stanową pośrednio stwierdzającymi, jeśli zostały wydane przez władze rosyjskie przed upływem roku 1915, oczywiście o ile nie budzą żadnej wątpliwości co do swej autentyczności; za dowód wystarczający uznawać należy również, uwagi, wskazujące na przynależność stanową, a zawarte w aktach stanu cywilnego, spisanych przed upływem roku 1915.

B. Nabycie obywatelstwa przez powrót do kraju osób pochodzenia polskiego.

18.

Na zasadzie art. 3 ustawy mają obywatele państw innych prawo żądania uznania ich za

obywateli Państwa Polskiego, skoro przybędą z zagranicy na obszar Państwa Polskiego z wynikającym z towarzyszących okoliczności zamiarem pozostania tu na stałe i złożą u władzy administracyjnej (art. 7 p. a rozporządzenia), właściwej ze względu na swoje faktyczne zamieszkanie, dowody swego pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że zrzekają się dotychczasowego (obcego) obywatelstwa swego.

Czas przybycia na obszar Państwa Polskiego jest dla skuteczności tego żądania bez znaczenia. Uznania żądać zatem mogą także osoby, które przybyły już przed powstaniem Państwa Polskiego na obszar je obecnie stanowiący.

Pochodzenie polskie uważa się za udowodnione, jeśli interesowany wykaże, że jeden z jego wstępnych w linii ojczystej lub macierzystej mieszkał stale na obszarze, który wchodził w skład dawnego Państwa Polskiego, tudzież że ten sam jego wstępny lub jeden z jego bliższych lub dalszych wstępnych używaniem języka polskiego jako mowy potocznej, przestrzeganiem zwyczajów i obyczajów polskich, wychowywaniem potomstwa w duchu polskim itp. zaznaczył w sposób niedwuznaczny, że należy do narodowości polskiej. Przy pochodzeniu nieślubnym wchodzi w rachubę tylko matka i jej wstępni. Okoliczność, że interesowany sam nie zna języka polskiego, nie jest bezwzględną przeszkodą do uznania pochodzenia polskiego. Możliwości tego pochodzenia nie wyklucza również nazwisko niepolskie.

Rzeczą władzy będzie zbadać, czy osoba interesowana jest na obszarze Państwa Polskiego zamieszkałą, tj. czy osiadła w jednej miejscowości tego obszaru z wynikającym z towarzyszących okoliczności zamiarem uczynienia jej ośrodkiem swoich stosunków życiowych i rozpatrzeć przedłożone przez stronę dowody. Przeprowadzenie pełnego dowodu pochodzenia polskiego będzie dla strony w niejednym wypadku bardzo trudne, gdyż wiele osób nie posiada w ogóle żadnych lub prawie żadnych dokumentów rodzinnych. W tych wypadkach, jeżeli osoba interesowana zna język polski i jeśli jej i jej rodzicom przysługuje prawo do nazwiska o brzmieniu czysto polskim, należy postępować liberalnie przy ocenianiu przedłożonych dowodów, a nawet w prowadzeniu tychże udzielać wszelkiej pomocy np. przez żądanie z urzędu wyjaśnień z dokumentów publicznych pozostających w zarządzie władz innych.

19.

Żądanie uznania za obywatela polskiego na podstawie prawnej, o której mowa w poprzednim punkcie, załatwione będzie po ukończeniu postępowania wydaniem stronie aktu uznania według podanego niżej wzoru Nr 1[1]) lub wydaniem orzeczenia odmownego, które szczegółowo umotywować należy.

20.

Wydane akty uznania obywatelstwa zapisywać będzie władza wymieniona w art. 7 p. a. rozporządzenia do „Rejestru poświadczeń i aktów uznania obywatelstwa", zaznaczając w rubryce „uwagi": „Nabył(a) obywatelstwo na zasadzie art. 3 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego".

Wspomniany rejestr, który należy natychmiast sporządzić z możliwie trwałego papieru, składać się będzie z dwóch części, a mianowicie z części głównej i ze spisu alfabetycznego.

Część główna zawierać będzie następujące rubryki:

1. liczba bieżąca,
2. nazwisko i imię osoby, uznanej za obywatela polskiego,
3. dzień, miesiąc, rok i miejsce jej urodzenia,
4. miejsce, gdzie przebywa,
5. nazwisko i imiona rodziców,
6. data i liczba poświadczenia względnie aktu uznania,
7. uwagi.

Liczba bieżąca (rubryka 1) oznacza liczbę porządkową wpisu do rejestru, nie zaś liczbę dziennika podawczego.

Spis alfabetyczny zawierać będzie obok każdego nazwiska i imienia odnośną liczbę porządkową części głównej. Obie części rejestru będą oprawione w twardą tekturę, jako jedna księga, której stronice oznaczone będą liczbami, a wszystkie karty przewleczone sznurkiem. Na stronicy ostatniej wyrażona będzie liczba kart księgi, umieszczony podpis *naczelnika* urzędu, a na końcach sznurka wyciśnięta pieczęć urzędowa. Urzędnikowi prowadzącemu rejestr nie wolno żadnej karty wyjmować ani wkładać; rzeczą jego będzie czuwać nad tym, by sznurek przewleczony i pieczęć wyciśnięta nie zostały naruszone. Zapisy do rejestru należy uskuteczniać pismem wyraźnym; w zapisie raz dokonanym nie wolno uczynić żadnych poprawek, ani niczego skreślać bez zezwolenia władzy przełożonej.

22.

Województwa mają prawo zarządzić, by wszystkie lub niektóre podwładne im władze I instancji przed wydaniem aktu uznania w myśl p. 19 niniejszej instrukcji przekładały im we wszystkich wypadkach lub tylko w wypadkach, dotyczących pewnej kategorii osób, odnośne akty dochodzenia do przejrzenia. W wypadkach tych będzie rzeczą województw rozpatrywać przedłożone im akty z możliwym pośpiechem i udzielić władzy I instancji odpo-

[1]) Pominięto w wydawnictwie

wiednich wskazówek; władza I instancji obowiązana jest do wskazówek tych zastosować się, wszelako bez powoływania się na nie wobec stron.

C. Nabycie obywatelstwa przez nadanie.

23.

Warunki, pod którymi może być obywatelstwo nadane, wymienione są w art. 8 i 9 ustawy i w art. 4 rozporządzenia. Obywatelstwo polskie może być nadane w myśl powyższych przepisów tylko na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać. Nadanie obywatelstwa w poszczególnym wypadku nie jest obowiązkiem, lecz prawem władzy. Władza nie musi zatem nadać obywatelstwa nawet wtenczas, jeśli proszący o nie posiada wszystkie warunki określone w art. 8 ustawy, względnie w art. 4 rozporządzenia. Warunki te mają więc tylko o tyle znaczenie, że brak ich względnie brak chociażby tylko jednego z nich jest bezwzględną przeszkodą do nadania obywatelstwa przez wojewodę, *a o ile chodzi o warunki, o których mowa w zdaniu ostatnim art. 9 ustawy, nawet przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.*

24.

Czyn kwalifikujący pewną osobę jako poszlakowaną (art. 4 p. 1 rozporządzenia), nie musi być czynem podpadającym pod postanowienia przepisów karnych — wystarcza, jeśli dał tylko powód do słusznego zgorszenia lub oburzenia publicznego.

Pobyt (art. 4 p. 2 rozporządzenia) żony w miejscu pobytu męża, tudzież pobyt małoletnich dzieci w miejscu pobytu ich rodziców lub opiekunów jest, jeśli mąż, rodzice lub opiekunowie przebywają w kraju dobrowolnie, również dobrowolnym, dopóki spełnienie obowiązków wspólnego mieszkania nie zostało w drodze prawa zażądane.

Okres dziesięcioletni, wymieniony w art. 8 p. 2 ustawy, liczy się wstecz, począwszy od dnia w którym prośba wpłynęła do władzy administracyjnej I instancji (art. 7 p. a. rozporządzenia).

Brak znajomości języka w piśmie (art. 4 p. 4 rozporządzenia) nie stanowi przeszkody do nadania obywatelstwa).

25.

Postępowanie w sprawach nadania obywatelstwa określają art. 12, 13 i 14 rozporządzenia.

Obywatelstwo polskie nie będzie nadane żadnej osobie ze stanowiska ogólnych interesów państwowych niepożądanej. Podstawę do dochodzeń w tym względzie stanowić będą zeznania, złożone przez petenta (proszącego o obywatelstwo) przy przesłuchaniu, o którym mowa w art. 13 rozporządzenia. Przy przesłuchaniu tym zażąda władza od petenta także szczegółowych wyjaśnień co do stosunków rodzinnych, a mianowicie co do miejsca zamieszkania i co do zatrudnienia jego rodziców, tudzież co do tego, czy jest żonaty i czy posiada dzieci ślubne, nieślubne lub przysposobione Zużytkowując zeznania petenta, należy zbadać „przez miejscowe władze policyjno-administracyjne (starostwa grodzkie, wójtowie, *komisarze obwodowi* i burmistrzowie)", jakie było dotychczas zachowanie się petenta pod względem moralnym i politycznym; od gminy zamieszkania należy równocześnie żądać opinii w myśl art. 12 ustawy. Zarazem zbada władza, czy petent nie znajduje się w stanie upadłości *(konkursu),* i odniesie się do urzędu prowadzącego ewidencję osób skazanych z prośbą o wyjaśnienie, czy i za jakie przestępstwa petent był karany.. O ile petent mieszkał poprzednio w innych powiatach kraju, należy zwrócić się do odnośnych władz administracyjnych I instancji po potrzebne informacje. Co do osób pozostających w służbie publicznej (tak państwowej, jak i niepaństwowej), należy zawsze zasięgnąć opinii ich bezpośrednio przełożonej władzy. Jeśli petent mieszkał czas dłuższy za granicą, należy w wypadkach wątpliwych zwrócić się do właściwego przedstawicielstwa dyplomatycznego, względnie konsulatu, z prośbą o opinię co do zachowania się.

Jeśli petent zmarł przed ostatecznym załatwieniem jego prośby, należy zażądać od pozostałej wdowy, względnie od zastępców prawnych pozostałych dzieci, o ile razem z petentem miały nabyć obywatelstwo, oświadczenia, czy prośbę podtrzymują.

Władze administracyjne I instancji przedkładać będą wnioski, o których mowa w art. 13 rozporządzenia (ustęp ostatni), po dokładnym rozpatrzeniu, czy dochodzenia we wszystkich wyżej wskazanych kierunkach zostały wyczerpująco przeprowadzone. Jeśli dochodzenia w pewnym kierunku przeprowadzić nie można, należy we wniosku wymienić przyczyny tego, o ile same z aktów nie wynikają.

26.

Kompetencję województw w sprawach nadania obywatelstwa określa art. 8 rozporządzenia. Przed nadaniem obywatelstwa zażąda województwo w każdym poszczególnym wypadku *od Ekspozytury Inspektoratu defenzywy politycznej względnie od Komendy Policji Państwowej na Małopolskę* wyjaśnienia, czy petent nie pozostaje w ewidencji osób politycznie podejrzanych.

27.

Celem wykonania przepisu zawartego w ustępie ostatnim art. 14 rozporządzenia, założą wo-

jewództwa „Rejestr aktów nadania obywatelstwa", stosując się w tym względzie do przepisów zawartych w punkcie 20 niniejszej instrukcji z tą zmianą, że rubryka 2 części głównej rejestru nosić będzie napis: „nazwisko i imię osoby, której obywatelstwo zostało nadane", a rubryka 6: „data liczba aktu nadania obywatelstwa".

F. Nabycie obywatelstwa przez urodzenie, uprawnienie, uznanie, przysposobienie lub zamążpójście.

30.

Nabycie obywatelstwa w powyższe sposoby określają art. 5, 6 i 7 ustawy.

Kwestię, czy pochodzenie jest ślubne czy nie ślubne, tudzież prawną ważność uprawnienia, uznania, przysposobienia i małżeństwa ocenia się według właściwego prawa cywilnego.

G. Nabycie obywatelstwa przez ustanie małżeństwa b. obywatelki polskiej.

31.

Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je na zasadzie art. 10 ustawy, jeśli osiądzie na obszarze Państwa Polskiego z wynikającym z towarzyszących okoliczności zamiarem pozostania tu na stałe, złoży u władzy wymienionej w art. 7 p. a. rozporządzenia, właściwej ze względu na swoje faktyczne zamieszkanie, oświadczenie, że zrzeka się dotychczasowego (obcego) obywatelstwa swego, że chce pozostać obywatelką polską i jeśli udowodni metryką śmierci męża lub wyrokiem sądowym, że małżeństwo jej ustało.

Za ustanie małżeństwa w powyższym znaczeniu uważa się, prócz rozwiązania go przez śmierć męża lub przez sądowe uznanie męża za zmarłego, unieważnienie małżeństwa, rozwód *lub rozdzielenie co do stołu i łoża (zniesienie wspólności małżeństwa) — ostatnie, o ile nie nastąpiło na czas ograniczony.*

Przepis powyższy ma zastosowanie także do kobiet zamieszkałych na obszarze Państwa Polskiego już w czasie trwania małżeństwa. Ciężar dowodu co do posiadania obywatelstwa polskiego w czasie przed zawarciem małżeństwa spada na stronę interesowaną.

W uzupełnieniu p. 31 instrukcji z 8.VIII.1920 r. Nr AP. 2778/5 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że art. 10 ustawy z dnia 20.I.1920 r. Dz. U. R. P. Nr 7. poz. 44 może mieć zastosowanie tylko do tych kobiet, które już przed zamążpójściem posiadały obywatelstwo polskie na podstawie powołanej wyżej ustawy lub zawartych przez Polskę traktatów międzynarodowych, to jest do kobiet, które wyszły za mąż dopiero po wejściu w życie powołanej ustawy względnie traktatów.

O tym zechcą Panowie Wojewodowie . . . . . . zawiadomić bezzwłocznie podległe sobie władze, wymienione w ustępie a art. 7 rozporządzenia z 7 czerwca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320, ponieważ doszło do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że art. 10 powołanej ustawy jest przez władze te niewłaściwie stosowany. Treść okólnika należy zanotować przy powoł. wyżej p. 31 instrukcji.

32.

Rzeczą władzy będzie zbadać, czy osoba interesowana jest na obszarze Państwa Polskiego faktycznie zamieszkała, rozpatrzeć dostarczone przez nią dowody (patrz p. 65 niniejszej instrukcji) i stosownie do wyniku wydać stronie poświadczenie według podanego niżej wzoru Nr 2 albo orzeczenie odmowne, które należy szczegółowo umotywować.

Wzór Nr 2.

(Nazwa i siedziba władzy)
Nr dziennika . . . .

Poświadczenie odzyskania obywatelstwa.

P. (nazwisko, imię, zawód) w (miejsce, gdzie przebywa), urodzona dnia . . . . . r. . . w (kraj, powiat i gmina urodzenia), córka (nazwisko i imiona rodziców), złożyła dnia . . . . . . r. . . . oświadczenie, że zrzeka się dotychczasowego swego obywatelstwa (wymienić jakiego), nabytego przez zawarcie małżeństwa z p. (wymienić nazwisko i imię męża) i że chce być obywatelką polską.

Ponieważ p. (nazwisko i imię) wykazała, że przed zawarciem małżeństwa z p. (nazwisko i imię męża) była obywatelką polską i że małżeństwo to ustało (podać jedną z przyczyn wyliczonych w ustępie 2 p. 31 niniejszej instrukcji, wymieniając dzień śmierci męża lub datę i liczbę wyroku sądowego), stwierdza się, na podstawie art. 8 rozporządzenia ministerialnego z dnia 7 czerwca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320, że wyżej wymieniona na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr 7, p. 44 odzyskała obywatelstwo polskie.

Zapisano we właściwym rejestrze po l. b . .

(Siedziba władzy), dnia . . . . . 19 . . . .

(Pieczęć władzy) (Nazwa władzy)
(podpis)

Wydane poświadczenia zapisywać będzie władza do „Rejestru poświadczeń i aktów uznania obywatelstwa" (patrz p. 20 niniejszej instrukcji), zaznaczając w rubryce „uwagi": „odzyskała obywatelstwo na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr7, p. 44". Poza tym należy postępować według postanowień zawartych w p. *21* i 22 niniejszej instrukcji.

O utracie obywatelstwa.

33.

Kwestię utraty obywatelstwa normuje art. 11 ustawy i art. 6 rozporządzenia.

Pobyt obywatela polskiego za granicą, chociażby trwał bez przerwy nawet bardzo długo, nie powoduje sam przez się utraty obywatelstwa (patrz także p. 6 niniejszej instrukcji).

Utrata obywatelstwa, o ile chodzi o osoby nie obowiązane do czynnej służby wojskowej, nie jest zawisła od tego, by odnośna osoba uzyskała poświadczenie, o którym mowa w art. 15 rozporządzenia; poświadczenia te dla osób nie obowiązanych do czynnej służby wojskowej przewidziane są tylko dlatego, że wymagane są przez prawo niektórych państw obcych.

Kwestię, które osoby mają być uważane za obowiązane do czynnej służby wojskowej, ocenia się według właściwych przepisów. . . . . .

34.

Prośby o wydanie poświadczeń przewidzianych w art. 15 rozporządzenia lub o wydanie zezwoleń, o których mowa w art. 6 (ustęp ostatni) rozporządzenia, winny osoby interesowane składać u władzy administracyjnej I instancji *właściwej w myśl art. 9 rozporządzenia*.

Do próśb tych mają być przez strony dołączone dokumenty, wymienione w ustępie 2 art. 15 rozporządzenia. . . . . .

Osoby małoletnie, oraz inne osoby ograniczone w zdolności do działań prawnych, tudzież kobiety zamężne, ostatnie o ile małżeństwo ich nie ustało w znaczeniu p. 31 niniejszej instrukcji, winny wykazać zgodę swego zastępcy prawnego wzgl. męża.

35.

Osobom nie obowiązanym do czynnej służby wojskowej, jeśli prośba ich odpowiada warunkom wymienionym w punkcie poprzednim wymienionej instrukcji, wydawać będą władze poświadczenia według wzoru Nr 3 rozporządzenia bez jakichkolwiek przeszkód.

36.

Prośby osób obowiązanych do czynnej służby wojskowej o zezwolenie, przewidziane w ustępie ostatnim art. 6 rozporządzenia, względnie o poświadczenia według wzoru Nr 4 rozporządzenia, przesyłać będą władze administracyjne I instancji po przeprowadzeniu dochodzeń, jakie uznają ewentualnie za potrzebne, wraz z własną opinią właściwym ze względu na swoją siedzibę *powiatowym* komendom uzupełnień, które prośby te będą *na mocy upoważnienia Ministerstwa Spraw Wojskowych* rozstrzygały we własnym zakresie działania lub będą je przedkłady władzom wyższym do decyzji (Dowództwo Okręgów *Generalnych* względnie Ministerstwo *Spraw Wojskowych)*.

Wymienione władze wojskowe będą komunikowały swoje decyzje *bezpośrednio* władzy administracyjnej I instancji, która w razie udzielenia zezwolenia wyda stronie poświadczenie według wzoru Nr 4 rozporządzenia, zaznaczając w ustępie 2 tego poświadczenia datę i liczbę pisma władzy wojskowej, która zezwolenia udzieliła. . . . . .

37.

Rejestr przepisany w art. 15 rozporządzenia należy założyć w sposób określony w p. 20 niniejszej instrukcji z tą zmianą, że rubryka 2 w części głównej będzie nosiła napis: „nazwisko i imię osoby, której poświadczenie wydano", zaś rubryka 6: „data i liczba poświadczenia".

Jeśli poświadczenie zostało wydane na zasadzie zezwolenia władzy wojskowej, należy w rubryce „uwagi" rejestru wymienić władzę wojskową, która zezwolenia udzieliła i podać datę i liczbę odnośnego aktu tejże władzy.

Wydając poświadczenie według wzoru Nr 4 rozporządzenia, zrobi władza administracyjna I instancji odpowiednią adnotację w liście imiennej *popisowych*, jeśli listę tę prowadzi.

38.

Przepisy art. 11 ustawy i art. 6 rozporządzenia nie ruszają postanowień traktatów międzynarodowych; przewidziane w tych traktatach prawo opcji na rzecz obywatelstwa obcego względnie prawo zrzeczenia się obywatelstwa polskiego może być zatem skutecznie wykonane bez jakiegokolwiek ograniczenia wynikającego z ustawy lub z rozporządzenia.

O skutkach nabycia lub utraty obywatelstwa dla osób drugich.

39.

Nabycie (p. 7) i utrata obywatelstwa polskiego (p. 33) rozciąga się i na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie, jeśli małżeństwo nie ustało w znaczeniu p. 31 niniejszej instrukcji. [1])

Przy zmianie obywatelstwa rodziców idą dzieci w wieku do dnia ukończenia 18 roku życia, ślubne za ojcem, nieślubne za matką — w obu wypadkach, o ile chodzi o utratę obywatelstwa, z ograniczeniem wynikającym z art. 6 rozporządzenia (patrz także p. 33) co do osób obowiązanych do czynnej służby wojskowej.

[1]) Z zastrzeżeniami, wynikającymi z art 8 Konwencji Wiedeńskiej.

Zamążpójście matki jest wogóle bez znaczenia dla obywatelstwa jej dzieci ślubnych i nieślubnych — co do ostatnich jednak pod warunkiem, że przez zamążpójście matki nie zostają uprawnione i że nie ukończyły jeszcze 18 lat życia.

Zmiana obywatelstwa rodziców nie skutkuje zmiany obywatelstwa córek zamężnych lub córek, które były zamężne, o ile małżeństwo ich nie zostało uznane za nieważne.

Nabycie obywatelstwa przez nadanie go rozciąga się jednak na osoby drugie tylko o tyle, o ile władza nadająca obywatelstwo inaczej nie zastrzegła; dzieci przysposobione nabywają obywatelstwo tylko wtenczas, jeśli są wyraźnie wymienione w akcie nadania.

O traktatach międzynarodowych.

40.

Traktaty międzynarodowe jako przepisy specjalne mają w sprawach nabycia i utraty obywatelstwa pierwszeństwo przed ustawą i przed rozporządzeniem jako przed przepisami ogólnymi. Z uwagi na tę zasadę będzie rzeczą władzy orzekającej o obywatelstwie rozpatrzeć najpierw, czy dany przypadek podpada pod postanowienia traktatów międzynarodowych.

Z traktatów międzynarodowych, dotyczących kwestii obywatelstwa, wchodzą narazie *w rachubę tylko 3*, a mianowicie:

a) traktat wersalski zawarty dnia 28 czerwca 1919 r. pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Niemcami (Dz. U. R. P. Nr 35, p. 200 z roku 1920),

b) traktat wersalski zawarty dnia 28 czerwca 1919 r. pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowaryszonymi a Polską (Dz. U. R. P. Nr 110, p. 728 z roku 1920 i

c) traktat ryski, zawarty dnia 18 marca 1921 r. pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą (Dz. U R. P. Nr 49, p. 300).

Oba tratkaty wersalskie weszły w życie z dniem 10 stycznia 1920 r., traktat zaś ryski z dniem 30 kwietnia 1921 r. Przepisy wykonawcze do traktatu ryskiego zawiera rozporządzenie ministerialne z dnia 11 czerwca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 59, poz. 375), oraz instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca 1921 r. N. A. E. 1024.[1])

Przy załatwianiu spraw obywatelstwa w myśl traktatów wersalskich postępować będą władze według postanowień *rozporządzenia ministerialnego z dnia 13 lpca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 358), tudzież według wskazówek podanych poniżej w pp. 41 — 56*

Zamążpójście matki jest wogóle bez znaczenia dla obywatelstwa jej dzieci ślubnych i nieślub-

[1]) Pominięto w wydawnictwie

O stwierdzaniu obywatelstwa.

57.

Stwierdzenie obywatelstwa jest formalnym oświadczeniem władzy, że według jej zapatrywania zebrany przez nią lub jej dostarczony materiał faktyczny dotyczący pewnej osoby stanowi według obowiązujących przepisów podstawę do uważania danej osoby za obywatela polskiego. Odnośny akt władzy nie stwarza niczego nowego pod względem materialno-prawnym; w szczególności osoba interesowana nie staje się przez ten akt obywatelem polskim, jeśli obywatelstwa polskiego nie posiadała.

Stwierdzenie obywatelstwa w powyższym znaczeniu różni się istotnie od nadania obywatelstwa w myśl art. 8 i 9 ustawy, od uznania obywatelstwa w myśl art. 3 ustawy i od poświadczenia nabycia obywatelstwa w myśl ust. przedostatniego art. 91 traktatu wersalskiego z Niemcami, gdyż przez te trzy ostatnie akty nabywa obywatelstwo osoba, która go dotychczas nie posiadała.

58.

Rzeczą władzy stwierdzającej obywatelstwo będzie przede wszystkim rozpatrzeć, czy dany przypadek podpada pod postanowienia traktatów międzynarodowych... gdyż przepisy ustawy i rozporządzenia mają zastosowanie tylko o tyle, o ile traktaty międzynarodowe nie zawierają postanoweń odmiennych.

59.

Do stwierdzenia obywatelstwa powołane są w myśl art. 8 rozporządzenia władze wymienione w art. 7 ustęp a) rozporządzenia. Wszelako województwa mają prawo zarządzić, aby wszystkie lub niektóre podwładne im władze I instancji przed ostatecznym stwierdzeniem obywatelstwa przedkładały im we wszystkich wypadkach lub tylko w wypadkach dotyczących pewnej kategorii osób odnośne akty dochodzenia do przejrzenia. W wypadkach tych będzie rzeczą województw rozpatrywać przedłożone im akty z możliwym pośpiechem i udzielić władzy I instancji odpowiednich wskazówek; władza I instancji obowiązana jest do wskazówek tych zastosować się, wszelako bez powoływania się na nie wobec stron . . . .

61.

Postępowanie w sprawach, dotyczących stwierdzenia obywatelstwa określone jest w art. 10 i 11 rozporządzenia. Według przepisów tych stwierdzenia obywatelstwa żądać może osoba prywatna albo władza.

Stwierdzenie obywatelstwa na żądanie władzy.

62.

Każdy urząd publiczny tak państwowy, jak i niepaństwowy, może żądać stwierdzenia obywatelstwa poszczególnych osób, dla celów leżących w jego zakresie działania.

W wypadkach tych jest rzeczą władzy wymienionej w art. 7 ust. a rozporządzenia zbadać z urzędu wszystkie fakty wchodzące w rachubę. W tym celu należy, o ile miarodajny stan faktyczny nie jest rzeczonej władzy dostatecznie znany lub nie może być jej bez rozwlekłej korespondencji albo wogóle bez uszczerbku dla spiesznego załatwienia sprawy z innego źródła dostatecznie znany, zarządzić protokólarne przesłuchanie osoby, o którą chodzi, na wszystkie okoliczności, mające znaczenie istotne dla ocenienia kwestii obywatelstwa. Zeznania te należy następnie sprawdzić ewent. zużytkować je do dalszych dochodzeń prowadzących do celu; jeśli zajdzie potrzeba stwierdzenia osiedlenia (art. 2 ustawy), należy postąpić w myśl art. 10 (ustęp ostatni) rozporządzenia.

O decyzji należy władzę żądającą stwierdzenia obywatelstwa zawiadomić w formie odezwy, o ile na wypadek stwierdzenia obywatelstwa wyraźnie nie żądano poświadczenia w myśl art. 11 rozporządzenia.

Sprawy stwierdzenia obywatelstwa polskiego na żądanie władzy, a zwłaszcza na żądanie przedstawicielstw dyplomatycznych i konsulatów, załatwiane będą z możliwym pośpiechem.

63.

Jeśli korespondecja między władzą żądającą stwierdzenia obywatelstwa a władzą wymienioną w art. 7 ust. a rozporządzenia odbywa się za pośrednictwem województwa, rzeczą tego ostatniego będzie nie ograniczać się tylko do roli pośrednika, lecz z tytułu nadzoru rozpatrywać wyniki dochodzenia, w razie potrzeby zarządzić uzupełnienie dochodzenia i sprostować ewent. mylne wnioski urzędu podwładnego.

Stwierdzenie obywatelstwa na żądanie osoby prywatnej.

64.

Kto twierdzi, że jest obywatelem polskim i żąda poświadczenia tego, winien w myśl art. 10 rozporządzenia wykazać fakty, na których żądanie to opiera.

65.

Z dowodów dostarczonych przez stronę nie wolno władzy robić użytku bezkrytycznie, lecz należy je gruntownie rozpatrywać w myśl przepisów niniejszej instrukcji.

W razie wątpliwości co do autentyczności przedłożonych przez stronę dokumentów lub co do prawdziwości faktów stwierdzonych tymi dokumentami, należy przeprowadzić odpowiednie dochodzenia celem zbadania faktycznego stanu rzeczy, a jeśli wątpliwości te dotyczą kwestii osiedlenia (art. 2 ustawy), żądać opinii władzy powołanej do oceny tej ostatniej kwestii (ustęp ostatni art. 10 rozporządzenia)...

66.

O ile strona powołuje się na fakty będące przedmiotem zapisu do ksiąg stanu cywilnego (ksiąg metrykalnych), winna przedłożyć wyciąg z tych ksiąg. . . . .

67.

Ciężar dowodu spada . . . . . na stronę tylko o tyle, o ile chodzi o fakty pozytywne, nie zaś o fakty negatywne, a w szczególności o fakt nieposiadania obywatelstwa państwa innego (art. 2 p. 1 i 2) ustawy). Zbadanie, czy strona żądająca stwierdzenia swego obywatelstwa polskiego, nie posiada obywatelstwa innego państwa, jest rzeczą władzy. . . . .

68.

W granicach powyższych wskazówek postępować będą władze z całą ścisłością, gdy chodzi o ludność napływową, łagodniej zaś, gdy chodzi o osoby, których narodowość polska nie ulega żadnej watpliwości, a zatem, gdy chodzi o osoby używaniem języka polskiego, pożytecznym udziałem w polskim życiu narodowym, tudzież przestrzeganiem zwyczajów i obyczajów polskich trwale swą polskość ujawniające. W tych ostatnich wypadkach należy nawet udzielać pomocy przy prowadzeniu dowodu, np. żądać z urzędu od właściwych władz wyjaśnień co do miejsca osiedlenia (art. 2 ustawy), lub wyjaśnień z aktów stanu cywilnego (metryk) itd.

69

W razie stwierdzenia, że dana osoba posiada obywatelstwo polskie na zasadzie jednego z tytułów prawnych przewidzianych bądź w ustawie, bądź w traktatach międzynarodowych, wyda władza poświadczenie obywatelstwa w myśl art. 12 rozporządzenia i zapisze je do rejestru, o którym mowa w p. 20 niniejszej instrukcji.

Poświadczenie to nie uzasadnia nabycia obywatelstwa, lecz jest tylko dowodem na to, że wymieniona w nim osoba uważana jest przez władzę za obywatela polskiego; dowód przeciwny tak ze strony władzy, jak i ze strony osoby interesowanej jest zawsze, bez jakiegokolwiek ograniczenia pod względem czasu, dopuszczalny.

Bliższe przepisy co do unieważnienia tych poświadczeń jako też co do uchylenia wszelkich innych orzeczeń władzy w sprawach obywatelstwa zawarte są w art. 16 rozporządzenia.

Postanowienia końcowe.

74.

W akcie nadania obywatelstwa i we wszystkich poświadczeniach przewidzianych tak w rozporządzeniu, jak i w niniejszej instrukcji będą osoby interesowane oznaczone tym imieniem i nazwiskiem, jakie im prawnie (według metryki urodzenia przysługuje, nie zaś tym, jakiego tylko faktycznie używają.

76.

Pod względem opłat stemplowych obowiązują właściwe przepisy ogólne.

32.

OKÓLNIK Nr 63.

MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 22 kwietnia 1922 r. L. P. O. 4045.

w sprawie obywatelstwa urzędników państwowych.

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 845).

(Wyciąg)

Prezydium Rady Ministrów pismem z dnia 13 kwietnia 1922 r. Nr 7426 komunikuje:

Według art. 6 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164) urzędnikiem może być mianowany jedynie obywatel polski. Artykuł ten wyklucza zatem ze sposobów nabycia obywatelstwa wyszczególnionych w art. 4 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44) — nabycie obywatelstwa przez przyjęcie urzędu publicznego.

33.

OKÓLNIK Nr. 18

MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 9 lipca 1925 r. L. BE. 5089/25.

Obywatelstwo osób urodzonych i naturalizowanych w Ameryce.

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 858).

Wobec wątpliwości, jak należy traktować pod względem obywatelstwa osoby, urodzone w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki, które posiadają tytuły do obywatelstwa polskiego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że w tym względzie kolizje są nieuniknione, ponieważ ustawodawstwo, normujące obywatelstwo w obu interesowanych państwach, t. j. w Polsce i w Stanach Zjednoczonych opiera się w kwestii urodzenia na odmiennych teoretycznych zasadach. Pierwsze bowiem ustawodawstwo wychodzi z zasady „jus sanguinis", t. j., że urodzony z obywatela polskiego, jest obywatelem polskim, drugie natomiast z zasady „jus soli", t. j. że każdy urodzony na terytorium Stanów Zjednoczonych jest obywatelem amerykańskim, bez względu na obywatelstwo ojca.

Rozważając powyższą kwestię, w szczególności uwzględnić należy przypadki, co do

a) urodzonych przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. R. P. Nr 7, poz. 44) o obywatelstwie Państwa Polskiego t.j., przed 31 stycznia 1920 r. i

b) urodzonych po wyjściu w życie pomienionej ustawy.

Do p. a). Według art. 2 przytoczonej wyżej ustawy obywatelem polskim w chwili ogłoszenia tejże stała się każda osoba bez różnicy płci, wieku, narodowości i wyznania, która jest osiedlona na obszarze Państwa Polskiego w rozumieniu tej ustawy, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa. W myśl zasad, wynikających z tej ustawy, z ustaw o osiedleniu i z ustaw cywilnych dzieci małoletnie osoby osiedlonej stały się również obywatelami polskimi.

Jeśli zatem osoba, osiedlona na obszarze Państwa Polskiego w powyższym znaczeniu posiadała dnia 31 stycznia 1920 r. na podstawie urodzenia w Stanach Zjednoczonych obywatelstwo amerykańskie, nie stała się obywatelem polskim.

Nie podlega też żadnej wątpliwości, iż dzieci osoby osiedlonej na obszarze Państwa Polskiego, które urodziły się w Stanach Ziednoczonych, a które w dniu 31 stycznia 1920 r. miały ukończonych 21 lat, nie są obywatelami polskimi.

Natomiast wątpliwość może zachodzić co do dzieci, które w pomienionym dniu nie miały jeszcze 21 lat. Opierając się na ogólnej zasadzie, wynikającej z ustawodawstwa polskiego, możnaby twierdzić, iż dzieci, które jednocześnie z ojcem (nieślubną matką) nabyły obywatelstwo polskie, są obywatelami polskimi, mimo że przez urodzenie stały się obywatelami amerykańskimi. Z drugiej jednak strony słuszny jest pogląd, iż zdanie ustawy „o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa" odnosi się nietylko do pełnoletnich, lecz także do małoletnich, zwłaszcza w związku ze zdaniem pierwszym art. 2-go: „Z chwilą ogłoszenia..... prawo obywatelstwa służy każdej osobie bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości" i że zatem kwestię nabycia obywatelstwa polskiego przez dzieci oce-

nia się w tym względzie niezależnie od obywatelstwa rodziców.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzgodniło z Min. Spraw Zagranicznych, że ten drugi pogląd uznać należy za właściwy i miarodajny przy stwierdzeniu obywatelstwa.

Do p. b). Według art. 4 p. 1 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie. Każdy zatem, kto urodził się z osoby, która stała się obywatelem polskim wzgl. obywatelstwo polskie nabyła na jednej z podstaw przewidzianych w pomienionej ustawie, jest obywatelem polskim, bez względu na to, czy urodził się w kraju, czy też zagranicą. Urodzeni zatem z obywatela polskiego w Ameryce po wejściu w życie ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. są bez wyjątku obywatelami polskimi i za takich powinni być uważani, mimo że jednocześnie stali się obywatelami amerykańskimi.

Kolizja zatem na tle obywatelstwa tej kategorii osób istnieje i mogłaby być usunięta tylko przez obustronną umowę ze St. Zjedn. Półn. Am., której dotychczas niema.

O ile chodzi o inne tytuły nabycia obywatelstwa polskiego, a więc o art. 3 i 4 pp. 2, 3, 4 i 5 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. kolizja, co do urodzonych w Ameryce istnieje, jakkolwiek kwestia ta ma więcej teoretyczne niż praktyczne znaczenie, gdyż interesowani nie będą z reguły podnosić żadnych roszczeń z tytułu posiadania obywatelstwa amerykańskiego, ponieważ nabycie obywatelstwa polskiego nastąpiło poza nielicznymi wyjątkami zgodnie z ich wolą.

Osoby, urodzone w Ameryce, jeśli stały się obywatelami polskimi w sposób wskazany w art. 3 lub nabyły obywatelstwo polskie w jeden ze sposobów wymienionych w pp. 2 — 5 art. 4 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. są obywatelami polskimi, mimo, że z tytułu urodzenia służy im obywatelstwo amerykańskie. Również dzieci małoletnie osób, które uzyskały obywatelstwo polskie na wyżej wymienionych podstawach, są obywatelami polskimi, chociażby z tytułu urodzenia byli obywatelami amerykańskimi bez względu na to, czy urodziły się przed, czy też po wejściu w życie ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. względnie przed, czy też po uzyskaniu obywatelstwa polskiego na podstawie wymienionych wyżej tytułów.

Wyżej przytoczone zasady należy analogicznie stosować także do obywateli polskich naturalizowanych w St. Zj. Półn. Ameryki. Jeżeli mianowicie naturalizacja miała miejsce przed wejściem w życie ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego, dana osoba jest bez zastrzeżeń obywatelem amerykańskim. Jeżeli zaś naturalizacja nastąpiła po wejściu w życie wspomnianej ustawy, to osoby obowiązane do czynnej służby wojskowej tylko w tym wypadku utraciły obywatelstwo polskie, jeżeli uzyskały zezwolenie Ministra Spraw Wojskowych do nabycia obywatelstwa obcego w myśl ostatniego ustępu art. 11 tej ustawy.

34.

OKÓLNIK Nr 105
MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH
z dnia 18 listopada 1925 r. L. AO 2854.

w sprawie pism i druków schematycznych w sprawach obywatelstwa.

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 859).

W wyniku akcji, zmierzającej do ujednostajnienia druków schematycznych, a zapoczątkowanej pismem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr AO. 59 z dnia 24 stycznia 1925 r., ustalam niniejszym okólnikiem wzory niektórych pism i druków z zakresu administracji stosunków osobistych *).

STAROSTWO Wzór Nr 1

. . . .

L. dz. . . . .

AKT UZNANIA

P. . . . .
zamieszkał . . w . . . . urodzon .
dnia . . . . roku . . .
syn (córka) . . . . i . . . .
z . . . . małżonków . . . . .
złożył dnia . . . . 19. . . roku
oświadczenie, że chce być obywatel. . polsk .
i że zrzeka się dotychczasowego swego obywatelstwa . . . .

Stwierdzając, że p. . . . .
złożył . . dowody, że jest pochodzenia polskiego, uznaje się . . . .
na zasadzie artykułu 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku (Dz. U. R. P. Nr 7 poz. 44) i na zasadzie artykułu 8 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320) za obywatel. . Państwa Polskiego.

Tym samym staj. . się obywatel. . Państwa Polskiego: żona jego . . . .
córka . . . . i . . . .
z . . . . małżonków . . . . .
urodzona dnia . . . . roku . . .
w . . . . oraz ich dzieci:
1. . . . . urodzon .
dnia . . . 19 . . . roku w . . . .
2. . . . . urodzon. . . . dnia
19 . . . roku w . . . .
3. . . . . urodzon. . . . dnia .
19 . . . roku w . . . .
4 . . . . . . urodzon. . . . dnia .
19 . . . roku w . . . . .

*) W wydawnictwie nin. pominięto wzory nieaktualne i podane w późniejszych przepisach oraz wzory o niewielkim znaczeniu praktycznym.

Zapisano we właściwym rejestrze pod l. b. . . . . . . dnia . . . .19 . . r.

Starosta

STAROSTWO Wzór Nr 2

L. dz. . . . . dnia . . . 19 .

Przedmiot: . . . . .
. . . . .

Do
. . . . .
w . . . . .

Pan . . . . urodzony . . .
w . . . . z rodziców . . . . . .
. . . . . . .ur. dn. . . . . w . . . .
tudzież dzieci:
1. . . . . . ur. dn. . . . w . .
2. . . . . . . ur. dn. . . . w . . . .
3. . . . . . . ur. dn. . . . w
4. . . . . ur. dn. . . . w . . . .
został uznany na podstawie art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44) obywatelem Państwa Polskiego.

Poleca się zatem wpisać wymienionego do ksiąg *stałej ludności* . . . .

W rubryce *„uwagi”* należy zaznaczyć „według polecenia Starostwa . . . .
z dnia . . . . L. . . . .
nabył obywatelstwo polskie na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia (Dz. U. R. P. Nr 7. poz. 44).”

Starosta

Wzór Nr 3.

PROTOKÓŁ

przeprowadzonego przesłuchania w dniu . . obywatel . . . . zamieszka . . . . na skutek złożonego w Starostwie podania wraz z dowodami o uznanie obywatelstwa w myśl art. 3-go ustawy z dn. 20 stycznia 1920 r.

1. Imię i nazwisko . . . .
2. Nazwisko i imiona rodziców . . . . . .
3. Data i miejsce urodzenia . . . .
4. Narodowość i jakiego w domu używa języka w mowie potocznej i jakiego używali jego rodzice . . . .
5. Wyznanie . . . .
6. Zawód . . . .
7. Miejsce zamieszkania przed wojną światową
8. Miejsce zamieszkania w czasie wojny światowej (kiedy ewentulnie wyjechał z kraju)
9. Data i sposób przybycia do kraju . . . .
10. Miejsce osiedlenia (miejsce zapisu do ksiąg stałej ludności, przynależność gminna, miejsce zapisu do ksiąg organizacyj stanowych)
11. Dokumenty znajdujące się w posiadaniu, a stwierdzające datę urodzenia (o ile nie posiada, to z jakich powodów) . . .
12. Czy i kiedy i za jakie przestępstwa i przez którą władzę był karany . . . .
13. Stan rodzinny (miejsce i data urodzenia żony i dzieci) . . . .
14. Stan majątkowy . . . .
15. Czy posiada w kraju krewnych i gdzie .
16. Czy posiada znajomość języka polskiego w mowie i piśmie . . . .

Protokół niniejszy mnie odczytano i prawdziwość zapodanych danych stwierdziłem własnoręcznym podpisem.

Protokółował:

Podpis:

Wzór Nr 4

ZAŚWIADCZENIE.

1) . . . . .
My niżej podpisani:
2) . . . .
oświadczamy pod przewidzianymi za zeznanie niezgodne z rzeczywistością skutkami prawa, że osobiście nam dobrze znany . . . . . .
z zawodu . . . . zamieszkały . . . .
urodz. dn. . . . . w r. . . . . . .
z rodziców . . . .
z żoną . . . . . urodz. dn. . . . . r. . .
w . . . . . tudzież dziećmi poniżej lat 18-u:
1) . . . . . . ur. dn. . . . r. w . .
2) . . . . ur. dn. . . . r. w . .
3) . . . . ur. dn. . . . r. w . . . .
jest tą samą osobą, za którą się podaje, że wyżej wymieniony pochodzi z rodziny polskiej, która całą swoją działalnością zarówno przed jakoteż po powstaniu Państwa Polskiego, używaniem języka polskiego jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczyła w sposób oczywisty przywiązanie do narodowości polskiej, tak w życiu prywatnym jakoteż publicznym.

Jednocześnie stwierdzamy, że P . . . . przysługiwało dotychczas obywatelstwo . . . . z tytułu zapisu do ks. stanowych (organiz. stanowych b. imperium rosyjskiego) ks. metryk (dusz) b. państwa pruskiego w . . . .

Za lojalny jego stosunek do Państwa Polskiego i istniejącego w nim ustroju politycznego — ręczymy i przyjmujemy na siebie całkowitą odpowiedzialność.

Wiarogodność powyższego oświadczenia potwierdzamy własnoręcznymi podpisami.
. . . . dnia . . . . . r.

Podpis 1) Podpis 2)
zawód zawód
miejsce zam miejsce zam.

35.

OKÓLNIK Nr 132

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 9 listopada 1926 r. L. AC. 13155/26.

Postępowanie w razie ponownych próśb o stwierdzenie, uznanie lub nadanie obywatelstwa.

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn. str. 891).

Doszło do wiadomości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że w niektórych władzach administracyjnych II i I instancji powstają wątpliwości, czy mogą być poddawane rozpatrzeniu prośby o stwierdzenie, nadanie lub uznanie obywatelstwa osób, którym raz odmówiono stwierdzenia, uznania lub nadania obywatelstwa polskiego, oraz czy przy wydawaniu ponownej decyzji, władza orzekająca jest związana poprzednią decyzją.

Celem usunięcia tych wątpliwości wyjaśnia się co następuje:

1. Stwierdzenie lub uznanie obywatelstwa.

W odniesieniu do tych spraw mieć należy w pierwszym rzędzie na uwadze, że decyzje władzy administracyjnej mają charakter deklaracyjny, a nie konstytutywny. O ile strona wykazuje, że co do niej istnieją warunki wymagane w obowiązujących przepisach dla obywatelstwa polskiego, władza musi stwierdzić, wzgl. uznać posiadanie tego obywatelstwa, niezależnie od ewentualnych poprzednich orzeczeń odmownych.

Z punktu widzenia formalnego traktowania próśb ponownych zajść tutaj mogą dwa rodzaje wypadków:

a) strona wskazuje w ponownej prośbie nowe istotne okoliczności, które istniały już przed wydaniem pierwotnego (odmownego) orzeczenia, i w oświetleniu których stronie tej przysługiwałoby prawo do obywatelstwa polskiego.

W tych razach zachodzą warunki „wznowienia postępowania", przewidziane *art. 7 ustawy o środkach prawnych (Dz. U. R. P. Nr 91, p. 712 z 1923 r.)*, wobec czego nie ma przeszkód przeciw poddaniu nowej prośby rozpatrzeniu i wznowieniu postępowania.

b) strona wskazuje w swym ponownym podaniu nowe okoliczności faktyczne lub powołuje się na przepisy prawne powstałe po wydaniu pierwszego (odmownego) orzeczenia.

W tych wypadkach podanie ponowne musi być traktowane jako zupełnie nowa prośba, przyczym, niekwestionowane przez stronę szczegóły, będące przedmiotem dochodzenia przy rozpatrywaniu prośby pierwotnej, nie wymagają oczywiście ponownych dochodzeń, o ile wyniki pierwotnego dochodzenia co do tych szczegółów mogą być uważane za aktualne.

2. Nadawanie obywatelstwa.

Sprawy nadawania obywatelstwa należą do kategorii spraw swobodnego uznania władz administracyjnych. Już z tego samego wynika, że w razie wniesienia prośby przez osobę, której raz nadania obywatelstwa odmówiono, władza orzekająca nie jest w zasadzie krępowana pierwotnym orzeczeniem odmownym.

W konsekwencji uznać należy za rzecz niewątpliwą, że osoby, którym raz nadania obywatelstwa odmówiono, mogą wnosić ponowne prośby, właściwa zaś władza administracyjna winna poddać je zawsze rozpatrzeniu.

Jeżeli strona w ponownym swym podaniu nie wskazuje żadnych nowych, dla sprawy istotnych i za nadaniem obywatelstwa przemawiających okoliczności, odpada potrzeba przeprowadzenia ponowynych dochodzeń i nie ma przeszkód przeciw utrzymaniu pierwotnej odmownej decyzji nadal w mocy, z pozostawieniem stronie środka prawnego.

Gdyby natomiast petent w podaniu swym wskazał nowe okoliczności na uzasadnienie swej prośby, a dochodzenie prawdziwość ich ustaliło, wówczas w zależności od ich znaczenia ponownych dochodzeń i nie ma przeszkód gła bądź prośbę uwzględnić i obywatelstwo nadać, bądź odrzucić, utrzymując poprzednie orzeczenie w mocy.

36.

OKÓLNIK Nr 69
MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 31 marca 1927 r. Nr BE 8697/26.

w sprawie nabywania obywatelstwa polskiego.

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn., str. 883).

Poselstwo Łotewskie zwróciło się do Min Spraw Zagranicznych z prośbą o spowodowanie, ażeby od obywateli łotewskich, ubiegających się o obywatelstwo polskie żądano zezwolenia odnośnych władz łotewskich na zmianę obywatelstwa.

O ile chodzi o nadanie obywatelstwa polskiego nadmienia się, że art. 12 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320) przewiduje obowiązek złożenia takiego zaświadczenia obcej władzy państwowej. Postanowienia tego art. należy w stosunku do obywateli łotewskich ściśle przestrzegać. Zaświadczeń tego rodzaju nie można jednak wymagać, gdy chodzi o nabycie obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. t. j. przez uznanie. W tych wypadkach należy wpływać na osoby, nabywające

w ten sposób obywatelstwo polskie, ażeby wnosiły podania do właściwych władz obcych o zwolnienie z dotychczasowego (obcego) obywatelstwa.

37.

OKÓLNIK Nr 135.

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 20 lipca 1928 r. Nr AC. 7385/27.

w sprawie ustalenia obywatelstwa obcego u osób ubiegających się o nadanie polskiego.

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn., str. 888).

(Wyciąg)

W myśl art. 12 rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320), osoby ubiegające się o nadanie obywatelstwa polskiego, obowiązane są przedstawić zaświadczenie właściwej władzy tego państwa, którego są obywatelami, iż z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego stracą swe dotychczasowe obywatelstwo. . . . .

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że przepis art. 12 rozp. wyk. w tym ustępie, gdzie mowa o przedkładaniu poświadczeń o zwolnieniu z obcego obywatelstwa ma na względzie tylko takie oczywiście osoby, które w chwili ubiegania się o nadanie obywatelstwa polskiego posiadają obywatelstwo konkretnego obcego państwa; od osób, które nie posiadają takiego obywatelstwa, domaganie się przedłożenia podobnego zaświadczenia byłoby bezprzedmiotowe i bezskuteczne i jako takie odpaść powinno.

38.

OKÓLNIK Nr 241

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 26 listopada 1928 r. L. A. C. 4327/1.

Nabycie obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 4 pkt. 5 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. przez przyjęcia urzędu publicznego[1]).

(Zb. Zarz. Min. Spr. Wewn., str. 891)

Wobec powstałych wątpliwości co do terminu nabycia obywatelstwa polskiego na zasadzie art. 4 pkt. 5 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44) przez cudzoziemców, zamianowanych na stałe na urząd państwowy względnie tych, którzy urząd ten objęli przed wejściem w życie tej ustawy, oraz zamianowanych wprawdzie po jej wejściu w życie, lecz przed upływem czasokresu, ustalonego w art. 5 rozp. z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320) dla skorzystania przez władzę z przysługującego jej prawa „zastrzeżenia", Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oznajmia, co następuje:

Nabycie obywatelstwa polskiego, z tytułu wyżej wskazanego, zasadniczo nastąpić mogło dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r., przez którą ten tytuł nabycia obywatelstwa został ustanowiony.

Na tej zasadzie mógł cudzoziemiec stać się obywatelem polskim najwcześniej z dniem 31 stycznia 1920 r., t. j. z dniem ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw.

Art. 5 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 320) postanawia, że „zastrzeżenie" władzy, co do skutków przyjęcia do urzędu państwowego ze względu na sprawę obywatelstwa winno być uwidocznione w piśmie nominacyjnym i wprowadza dalsze ograniczenie w tym kierunku, iż co do osób zamianowanych przed wejściem w życie rozporządzenia, lub w ciągu następnych trzech miesięcy, władza może skorzystać z przysługującego jej prawa zastrzeżenia w okresie 6 miesięcy, licząc od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Prawo zastrzeżenia ma zatem w tych wypadkach moc zawieszającą skutki prawne z art. 4 p. 5 ustawy.

Nie wynika jednak z postanowień wspomnianego wyżej art. 5 rozp., ażeby w wypadkach niekorzystania przez władzę z prawa zastrzeżenia nabycie obywatelstwa nastąpiło dopiero z chwilą upływu terminu, do którego zastrzeżenie to mogło być zgłoszone.

Tytułem bowiem nabycia obywatelstwa polskiego jest fakt przyjęcia na urząd publiczny względnie fakt objęcia urzędu publicznego, o ile jest zastrzeżone w specjalnych ustawach, wobec czego miarodajnym może być tylko termin, w którym ten fakt miał miejsce.

Ponieważ rozporządzenie traktuje narówni zgłoszenie zastrzeżenia w piśmie nominacyjnym, z zastrzeżeniem zgłoszonym w terminie wskazanym w art. 5 rozporządzenia, to przyjąć należy z jednej strony, iż w wypadkach zgłoszenia w terminie zastrzeżenia, dana osoba wogóle nie stała się obywatelem polskim, z drugiej strony, iż w razie braku dodatkowego zastrzeżenia dana osoba przyjęta została na urząd państwowy bez zastrzeżeń, już w czasie oznaczonym w piśmie nominacyjnym.

Reasumując powyższe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż osoby przyjęte na stałe na urząd państwowy przed wejściem w życie ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r., o ile nie uczyniono zastrzeżenia w czasie oznaczonym w art. 5 rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1920 r., stały się obywatelami polskimi z dniem 31 stycznia 1920 r., osoby zaś zamianowane po wejściu w życie tej ustawy w razie braku zastrzeżenia, z dniem oznaczonym w piśmie nominacyjnym względnie z chwilą objęcia urzędu publicznego.

[1]) Przepis art. 4 pkt 5 ustawy z 20 I.1920 r. stał się nieaktualny (p. uw. do cyt. art. i poz. 32 nin. zeszytu).

39.

OKÓLNIK Nr 101

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 26 października 1933 r. (Ac. 52—4/33 r.)

o stwierdzaniu obywatelstwa polskiego na podstawie wyciągów z rejestru mieszkańców.

(Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 16, poz. 241).

Według §§ 35 i 39 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16.X 1930 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 653) *) oraz §§ 40 i 62 instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 27.XI 1930 r. o prowadzeniu rejestru mieszkańców (Mon. Pol. Nr 291/30) w rubryce 11 rejestru wskazuje się przynależność państwową mieszkańców gminy, przyczem zapis powyższy uskutecznia się na podstawie właściwych dokumentów.

W związku z powyższym niektóre władze admin. ogólnej zapytują, czy w zakresie spraw obywatelstwa polskiego rejestry mieszkańców mogą być traktowane narówni z zamkniętymi obecnie księgami stałej ludności wzgl. księgami stanowymi lub księgami przynależności gminnej i czy na ich podstawie mogą być wystawiane poświadczenia obywatelstwa.

W celu usunięcia powyższych wątpliwości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że zapisanie do rejestru mieszkańców jest tylko dowodem zamieszkania i że żaden przepis ustawy nie nadaje rejestrowi mocy dowodu przynależności państwowej, jakkolwiek informacje co do przynależności państwowej są tam zawarte.

Rola rejestru mieszkańców w tym zakresie sprowadza się więc tylko do ewidencji faktów już stwierdzonych przez właściwe władze i w sposób, przewidziany właściwymi przepisami. Jest to zatem tylko źródło informacji, z którego czerpać należy wskazówki, czy względnie jakie dowody obywatelstwa posiada dana osoba i gdzie tych dowodów szukać należy.

Dzięki tym informacjom, rejestr mieszkańców staje się czynnikiem usprawnienia działalności administracji, które polega m. in. na tym, aby fakty raz ustalone w sposób właściwy nie były badane ponownie, przy okazji urzędowej czynności administracyjnej.

Rejestry mieszkańców mogą odgrywać w tej mierze rolę tym większą, że dokumenty, potwierdzające treść zapisów w poszczególnych rubrykach, są przechowywane przez gminy, a jeżeli chodzi o przynależność państwową, są ponadto szczegółowo wymienione, przez wskazanie numeru, daty wystawienia i władzy wystawiającej dokument.

We wszystkich zatem wypadkach, w których władza adm. ogólnej zmuszona jest stwierdzać obywatelstwo polskie, powinna ona przede wszystkim stwierdzić, czy okoliczność ta nie została już ustalona i w tym właśnie celu powinna wymagać przedłożenia sobie „poświadczenia zamieszkania" (p. okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 56 z dnia 30.IV 1932 r.).

W sprawach rozstrzyganych na prośbę osób interesowanych „poświadczenie zamieszkania" winien dostarczyć petent, jako załącznik do podania, zaś w sprawach, rozstrzyganych z urzędu — gmina na żądanie władzy adm. ogólnej Analogicznie postępować należy we wszystkich innych wypadkach, o których jest mowa w § 39 wspomnianego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Należy przytem mieć na uwadze przepis § 41 powołanej wyżej instrukcji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o prowadzeniu rejestru mieszkańców.

We wszystkich wypadkach, wzbudzających wątpliwości co do należytego uskutecznienia zapisu w rejestrze, powinno się wymagać nadesłania przez gminę odpisu dokumentu, o który w danym wypadku chodzi.

*) obecnie rozp. z dnia 23 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 489).

40.

OKÓLNIK Nr 75

MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 26 listopada 1935 r L. AC. 1—92—2

o utracie obywatelstwa polskiego.

Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 37, poz. 199).

Niejednokrotnie już stwierdziłem, że powiatowe władze administracji ogólnej, mylnie interpretując przepisy ustawy z dnia 20.I 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44), stoją na stanowisku, że sam fakt zawarcia związku małżeńskiego przez obywatelkę polską z cudzoziemcem powoduje dla niej utratę obywatelstwa polskiego. Zapatrywanie to, oparte jest prawdopodobnie na treści art. 10 wspomnianej ustawy, gdzie mowa jest o obywtelkach polskich, które przez zamążpójście utraciły obywatelstwo polskie.

W związku z powyższym zauważam, co następuje:

Wspomniany art. 10 normuje wyłącznie kwestię odzyskania obywatelstwa polskiego na wypadek jego utraty przez zamążpójście za cudzoziemca, nie zawiera jednak żadnych norm, dotyczących zagadnienia utraty obywatelstwa polskiego.

Zagadnienie to natomiast uregulowane zostało w art. 11 ustawy, który taksatywnie wylicza wypadki, powodujące utratę obywatelstwa.

Według tego artykułu więc traci obywatelka polska swoje obywatelstwo, jeżeli przez poślubienie cudzoziemca zgodnie z przepisami, obowiązującymi w państwie przynależności poślubionego małżonka, nabywa jego, t. j. obcą przynależność państwową.

Powodem utraty obywatelstwa polskiego jest zatem w tym przypadku nabycie obcego obywatelstwa, nie zaś fakt zawarcia związku małżeńskiego.

Z tego wynika, że utrata polskiego obywatelstwa nie następuje w tych przypadkach, w których obywatelka polska przez zawarcie związku małżeńskiego z cudzoziemcem nie nabywa obcego obywatelstwa.

Ma to miejsce między innymi również w przypadkach poślubienia cudzoziemca, nieposiadającego żadnej przynależności państwowej, lub osoby, pozbawionej obywatelstwa polskiego, która nie nabyła innego obywatelstwa.

Dla orientacji oznajmiam, że ustawodawstwo wszystkih państw europejskich — oprócz Rosji Sowieckiej — przewiduje nabycie obywatelstwa danego państwa przez cudzoziemkę wskutek zawarcia związków małżeńskich z obywatelem tego państwa.

Według ustawodawstwa Rosji Sowieckiej, cudzoziemka może nabyć obywatelstwo sowieckie swego męża przez złożenie odpowiedniej w tej mierze deklaracji.

Z państw pozaeuropejskich interesować może głównie ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki w dziedzinie obywatelstwa. Według ustawodawstwa tego cudzoziemka, poślubiająca obywatela tego państwa, nie nabywa obywatelstwa swego męża; może jednak uzyskać to obywatelstwo w sposób uproszczony, jeżeli zamieszkuje na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Okólniki Nr 125 z dnia 8.VI 1929 r. (Nr AC. 7929), Nr 37 z dnia 18.III 1931 r. (L. AC. 4934/2) i Nr 7 z dnia 13/1 1932 r. (L. AC. 4934/3) tracą moc obowiązującą.

41.

OKÓLNIK Nr 77
MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

z dnia 27 listopada 1935 r. Ac. 1—93—2.

o wydawaniu poświadczeń obywatelstwa polskiego w sprawach emerytalnych.

(Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 37, poz. 201),

W myśl art. 82 ustawy z dnia 11.XII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 160 z 1934 r.) emerytowani funkcjonariusze państwowi i emerytowani wojskowi b. państw zaborczych tudzież emerytowani nauczyciele publicznych szkół powszechnych i wydziałowych otrzymują uposażenie emerytalne ze Skarbu Państwa, o ile stali się obywatelami polskimi z mocy art. 2 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44), jak również, o ile uznani zostali za obywateli Państwa Polskiego na podstawie art. 3 tejże ustawy.

Analogiczne postanowienie zawiera art. 87 wyżej wspomnianej ustawy z dnia 11.XII 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym wdów i sierot po emerytowanych funkcjonariuszach państwowych względnie po emerytowanych zawodowych wojskowych b. państw zaborczych.

Interesowane osoby winny zatem władzom, przyznającym emeryturę, udowodnić posiadanie obywatelstwa w myśl przytoczonych przepisów.

Ponieważ wzór poświadczenia obywatelstwa przepisany rozp. ministr. z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 320) nie zawiera wzmianki o podstawie prawnej nabycia obywatelstwa polskiego, zarządzam, aby władze wymienione w art. 7 pkt. a), powołanego rozporządzenia wydawały dla celów emerytalnych poświadczenia obywatelstwa według wymienionego wzoru z wyraźnym jednak wskazaniem tego artykułu ustawy, na podstawie którego dana osoba nabyła obywatelstwo polskie.

Poświadczenie obywatelstwa opiewać powinno następujące:

Poświadczenie obywatelstwa.

(Nazwa i siedziba władzy) . . . .

Nr dz. . . . .

P. (nazwisko, imię, zawód) w . . .
(miejsce, gdzie przebywa) ur. dnia . . . .
r. . . w . . . . . pow. . . .
syn (córka) (imiona i nazwiska rodziców) posiada obywatelstwo Państwa Polskiego na zasadzie art. 2 ustęp 1 lit. . . . (wymienić dotyczącą literę) ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44).

Poświadczenie niniejsze, wydane w celu uzyskania zapotrzebowania emerytalnego, zapisane jest we właściwym rejestrze pod l. b. . . . . .
(Siedziba władzy) dnia . . . . 19 . . . r.

(Pieczęć władzy)

Podpis:

Dowodem posiadania obywatelstwa polskiego na podstawie art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 44) jest akt uznania obywatelswa, przewidziany w p. 19 instrukcji z dnia 8 sierpnia 1920 r. Nr AP 2778/5

szarze Ziem Odzyskanych zaświadcza się, że . . . . (imię ojca) zamieszkały w . . . . urodzony d. . . . . w . . . . posiada polską przynależność narodową.

Podpis

Wzór Nr 4.

Rejestr tymczasowych dowodów stwierdzenia polskiej przynależności narodowej.

Nr porz.	Nazwisko i imię,	Data decyzji	Data dor. decyzji	Uwagi

Wzór Nr 5.

Deklaracja wierności.

Podpisany (a) . . . . . (imię i nazwisko, u mężatek nazwisko panieńskie),
syn (córka) . . . . . . (imię ojca i matki oraz panieńskie nazwisko matki)
urodzony (a) dnia . . . . roku w . . . . (miejscowość, gmina, powiat)
zamieszkały (a) w . . . . (dokładne miejsce zamieszkania) pomny swej polskiej przynależności narodowej przyrzekam uroczyście dochować wierności Narodowi i Państwu Polskiemu oraz sumiennie wypełnić swoje obowiązki wobec Narodu i Państwa Polskiego.

. . . . dn. . . . . roku.

Podpis składającego deklarację.

Podpisano w mojej obecności.

Podpis przyjmującego deklarację.

46.

OKÓLNIK Nr 32 MINISTRA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

z dnia 11 lipca 1946 r. L. IV. AA. 2107/46.

w sprawie obywatelstwa polskiego osób zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych.

Ministerstwo Administracji Publicznej zwraca uwagę, że w Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 106 z 1946 r. ogłoszona została ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych.

Ponieważ na obszarach podległych Ob. Ob. Wojewodom i Prezydentom Miast mogą się znaleźć osoby, które odpowiadają wymogom art. 1 lub 2 wspomnianej wyżej ustawy, a mianowicie takie, które przed dniem 1 stycznia 1945 r. miały przez pewien okres czasu na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania a po tym dniu przeniosły swe miejsce zamieszkania w głąb kraju, przeto zajść mogą przypadki, że osoby takie zechcą ubiegać się o uznanie ich obywatelstwa polskiego na zasadzie tej właśnie ustawy i poczynią w tym kierunku odpowiednie kroki u obecnie właściwych dla siebie miejscowo władz administracji ogólnej I instancji.

O ile osoby te przedstawią przy tym orzeczenie Komisji weryfikacyjnej lub też zaświadczenie władzy administracji ogólnej I instancji swego poprzedniego miejsca zamieszkania na obszarze Ziem Odzyskanych, stwierdzające ich polską narodowość, a ponadto złożą deklarację wierności (art. 1 ustawy z 28.IV.1946 r.), należy wydać im zaświadczenie, że posiadają obywatelstwo polskie na mocy przepisów ustawy z 28.IV.1946 r.

Jeżeli natomiast osoby te nie mogą przedstawić żadnego ze wspomnianych wyżej dokumentów, ponieważ w czasie ich zamieszkiwania na obszarze Ziem Odzyskanych — nie mogły być weryfikowane (np. dlatego, że opuściły Ziemie Odzyskane przed rozpoczęciem działalności Komisyj weryfikacyjnych lub też powróciły do Kraju po zakończeniu działalności tych komisyj) — powinny one w inny sposób przewidziany w sprawie o postępowaniu administracyjnym, dowieść, że są narodowości polskiej. Ocena, czy dowód taki został przeprowadzony, należy do władzy administracji ogólnej I instancji (art. 2 ustawy z 28.IV.1946 r.). Gdyby według oceny tej władzy przedstawione dowody (dokumenty, zeznania świadków i t. d.) okazały się niewystarczające dla stwierdzenia narodowości polskiej, należy danej osobie zalecić, aby przeprowadziła swą weryfikację w miejscu swego poprzedniego zamieszkania na obszarze Ziem Odzyskanych i tam uzyskała stwierdzenie swej narodowości polskiej, bez czego zaświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego z mocy przepisów ustawy z 28.IV.1946 r. nie może być wydane. Jeżeli Komisja weryfikacyjna zakończyła już swą działalność i dalszych weryfikacyj nie przeprowadza, należy z urzędu zasięgnąć opinii o danej osobie w prezydium gminnej (miejskiej) rady narodowej ostatniego miejsca zamieszkania tej osoby na obszarze Ziem Odzyskanych i zależnie od tego, czy opinia ta jest dodatnia czy też ujemna wydać danej osobie zaświadczenie o posiadaniu przez nią obywatelstwa polskiego z mocy ustawy z 28.IV. 1946r. po złożeniu przez nią deklaracji wierności wzgl. wydania takiego zaświadczenia odmówić.

Zwraca się uwagę, że do osób. zamieszkałych przed 1.I.1945 r. na obszarze Ziem Odzyskanych, nie może być stosowany art. 3 ustawy o obywatelstwie (poz. 44 Dz. z 1920 r.), ponie-